

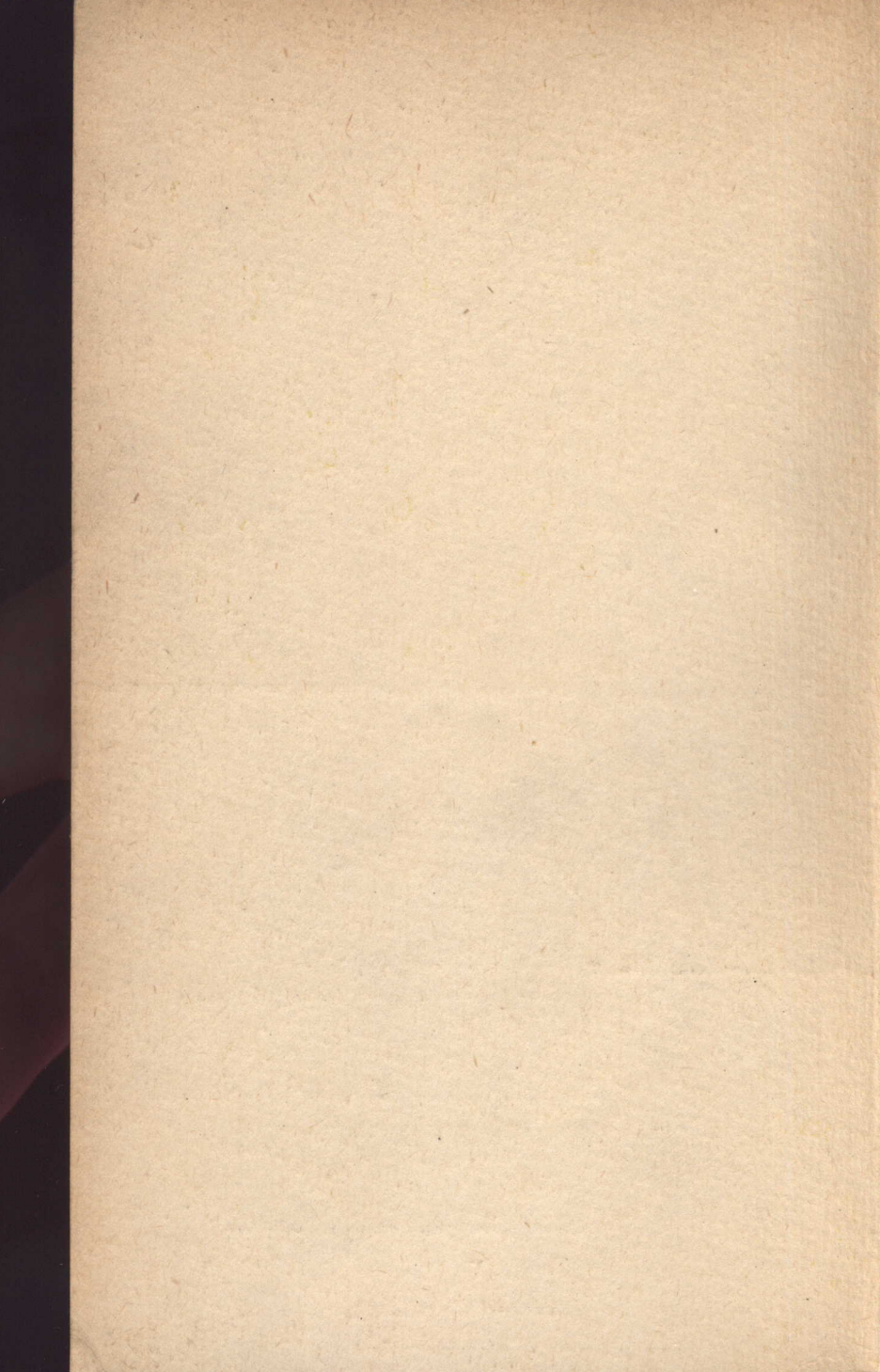
5977/57
(822) Bytom E

Róża Luksemburg

R

ROZWÓJ
PRZEMYSŁU
W POLSCE

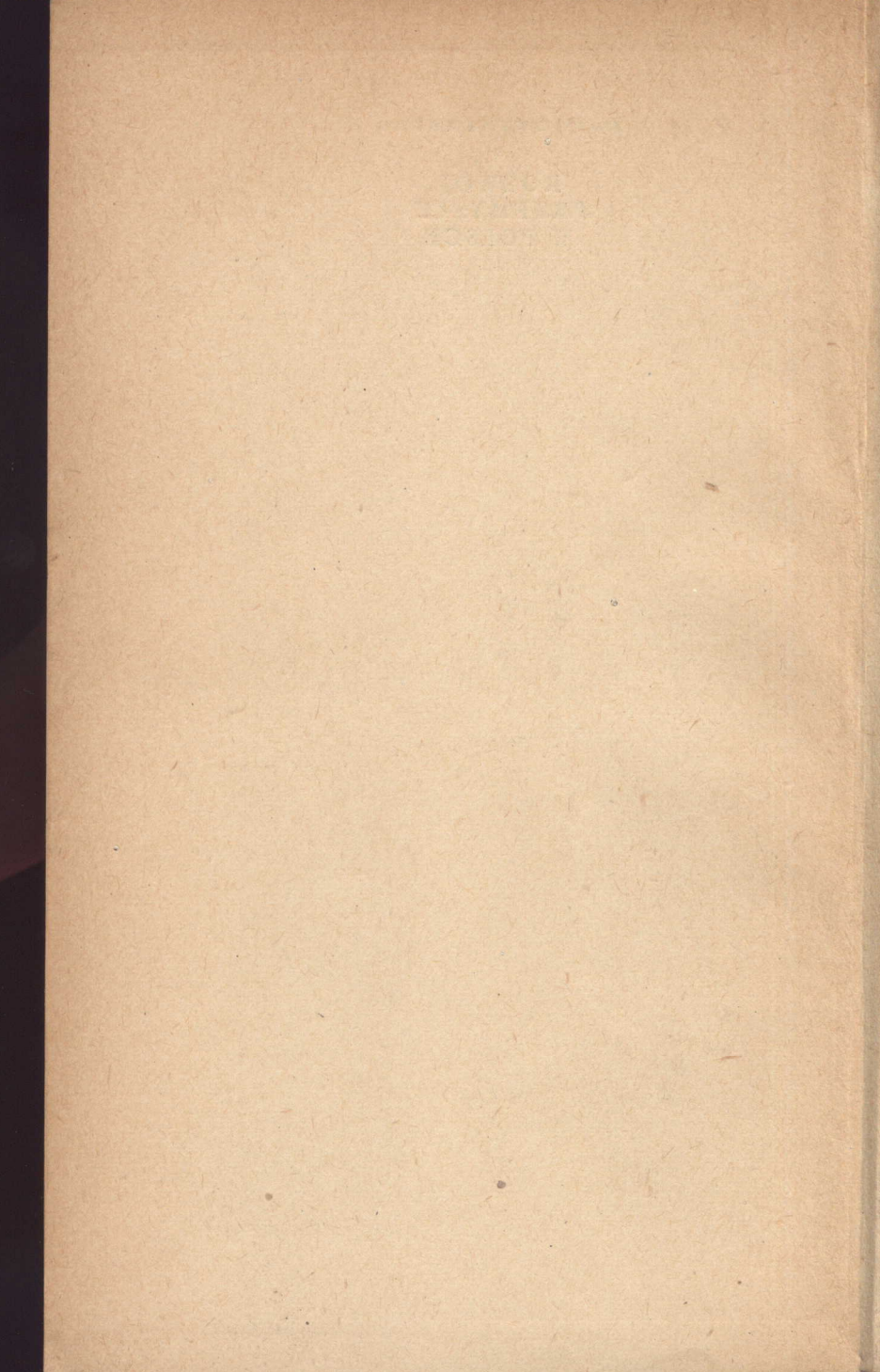




RÓŻA LUKSEMBURG

*

ROZWÓJ
PRZEMYSŁU
W POLSCE



R Ó Ź A L U K S E M B U R G

ROZWÓJ
PRZEMYSŁU
W POLSCE



• Książka i Wiedza • 1957 •

5977

E 10 6 2 d
PL 2 d 3 a 1

57

Tytuł oryginału:
DIE INDUSTRIELLE ENTWICKLUNG POLENS.

Przełożył
JÓZEF CHLEBOWCZYK

Redaktor
H. WIDŁASZEWSKI

90591
I

Księg. Nr 4,
K-ce, 15- ul. 11,
28. 10. 57. 8, - 5
(52)



Okladkę projektował J. Kępkiewicz

Red. techn. St. Przepiórkowski

Korektor St. Snopek

„Książka i Wiedza”, Warszawa, sierpień 1957 r.
Nakład 1000+150 egz. Obj. ark. wyd. 7,65. Obj. ark. druk. 8,75
Papier druk. mat. kl. V, 70 g, 84×108 cm
z fabryki papieru „Skolwin”
Oddano do składu 28. III. 1957 r.
Podpisano do druku 19. VII. 1957 r.
Druk ukończono w sierpniu 1957 r.
Tłoczono w Łódzkiej Drukarni Dziełowej, Łódź, ul. Piotrkowska 86
Nr zam. 57/57 * D-5 * Cena zł 8.—

PRZEDMOWA AUTORA

Aczkolwiek temat poniższej rozprawy ma bardzo specjalny charakter, niemniej jednak sądzimy, że winien z różnych powodów w niemałym stopniu zainteresować również czytelnika zachodnio-europejskiego. Problemy natury ekonomicznej znajdują się dzisiaj na pierwszym planie życia umysłowego wszystkich krajów cywilizowanych, odkryto w nich już sprężyny całego ustroju społecznego i jego rozwoju; polityczne oblicze, losy historyczne danego kraju bez zapoznania się z jego życiem gospodarczym wraz z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami społecznymi zostaną przed nami księgą zamkniętą na siedem pieczęci.

Niedawno jeszcze imię Polski rozbrzmiewało w całym cywilizowanym świecie, losy jej poruszały wszystkie umysły i wprawiały wszystkie serca w drżenie. Ostatnio, odkąd Polska stała się państwem kapitalistycznym, mało się o niej słyszy. Chcąc się obecnie zorientować w losach starego buntownika, w kierunku jego drogi historycznej, należy przystąpić do zbadania jego historii gospodarczej ostatnich dziesięcioleci. Tak zwaną „sprawę polską“ można rozpatrywać z różnych punktów widzenia, ten jednakże, kto klucz do rozszyfrowania stosunków politycznych widzi w rozwoju stosunków ekonomicznych, dążyć będzie do rozwiązania sprawy polskiej tylko poprzez analizę gospodarczego życia Polski i jego tendencji rozwojowych. Usiłowaliśmy w poniższej rozprawie zebrać i możliwie przejrzeć ułożyć istniejący materiał do rozwiązania tego problemu, przy czym miejscami pozwoliliśmy sobie również na kilka

bezpośrednich uwag natury politycznej. Stąd też i specjalny, na pierwszy rzut oka, temat winien zainteresować w pewnym stopniu również i polityka.

A to jeszcze i z innych powodów. Żyjemy w czasie, kiedy potężne mocarstwo północy zaczyna odgrywać coraz to ważniejszą rolę w polityce europejskiej. Spojrzenia wszystkich uparcie kierują się w stronę Rosji, z troską obserwuje się oszałamiające sukcesy rosyjskiej polityki w Azji. Nie powinno być rychło dla nikogo tajemnicą, że najważniejsze kraje kapitalistyczne prędej czy później muszą się przygotowywać w Azji do poważnej konkurencji gospodarczej ze strony Rosji. Dlatego też polityka gospodarcza caratu nie może być dla zachodniego Europejczyka zupełnie obojętna. Polska jest właśnie jednym z najważniejszych i najbardziej postępowych przemysłowych okręgów państwa rosyjskiego, jest ponadto okręgiem, w którego historii może najwyraźniej uwydatnia się ekonomiczna polityka Rosji.

Materiał do naszej pracy znajdował się rozrzucony w licznych, często sprzecznych ze sobą opracowaniach statystycznych, broszurach polemicznych, notatkach w gazetach, oficjalnych i nieoficjalnych sprawozdaniach; ani w polskiej, ani w rosyjskiej, ani też w niemieckiej literaturze nie ma wyczerpującego dzieła na temat polskiego przemysłu w ogóle, a obecnego jego stanu w szczególności. Stąd też byliśmy zdania, że trzeba surowy ten i niepełny materiał opracować i przedstawić w możliwie ostatecznej formie, aby ułatwić czytelnikowi wyprowadzenie ogólnych wniosków.

Część pierwsza

HISTORIA I OBECNY STAN POLSKIEGO PRZEMYSŁU

1. Okres manufaktury 1820—1850

Na skutek wydarzeń politycznych Polska znalazła się na początku XIX w. w zupełnie nowej sytuacji. Ze specyficznych warunków gospodarki naturalnej, feudalno-anarchicznych stosunków Rzeczypospolitej szlacheckiej, jakie zastajemy w Polsce w XVIII w., znalazła się Polska wskutek rozbiorów pod rządami oświeconego absolutyzmu i pod centralistyczno-biurokratyczną administracją Prus, Austrii i Rosji. Co prawda, interesująca nas, należąca do Rosji zasadnicza część Polski otrzymała — najpierw jako Księstwo Warszawskie, a następnie po kongresie wiedeńskim — odrębną konstytucję stanową; konstytucja ta różniła się jednakże wielce od konstytucji w dawnej Polsce, a cały administracyjny, finansowy, wojskowy, sądowy aparat państwowy skrojono na miarę potrzeb nowoczesnego, scentralizowanego państwa. Ustrój ten znajdował się w najjaskrawszej sprzeczności z ówczesnym poziomem stosunków ekonomicznych, na których został zaszczepiony. W rękach własności ziemskiej skupiało się, jak i dotychczas, ekonomiczne życie Polski. Rozwijające się od XIII w. miejskie rzemiosło znalazło się w XVII w. w stagnacji, podejmowane przez magnatów próby zorganizowania pod koniec XVIII w.

manufaktur spełżyły również na niczym. Własność ziem-
ska nie była zupełnie odpowiednia jako baza gospodar-
cza dla stworzenia nowoczesnego organizmu państwo-
wego. Sama tylko zależność od rynku światowego, w ja-
kiej poczawszy od XV w. znalazła się własność ziem-
ska w dawnej Polsce, doprowadziła do latyfundi-
alnej, w najwyższym stopniu ekstensywnej gospodarki i do
spotęgowanego do ostatnich granic wyzysku pracy pod-
danych pańszczyźnianych; w ten sposób w coraz to
wyższym stopniu nieracjonalna gospodarka rol-
na stała się coraz to bardziej nieproduktywna. Wojny
w ostatnich latach Polski niepodległej, następnie lata
napoleońskiej gospodarki w Księstwie Warszawskim,
blokada kontynentalna, a wraz z nią spadek eksportu
zboża, zniżka cen zboża, zniesienie poddaństwa
w 1807 r. — wszystkie te różnorodne uderzenia spadały
kolejno niby grad na własność ziemską w okresie mniej
więcej dziesięciu lat, doprowadzając ją na krawędź
ruiny. Na własność ziemską, która była w tym czasie
głównym źródłem dochodu w kraju, spadły dalej całym
swym ciężarem stosunkowo duże koszty nowej admini-
stracji krajowej. Ustanowiony już w dawnej Polsce
10-procentowy podatek od dochodów z dóbr ziemskich
(tzw. ofiara wieczysta — przyp. tłum.), w rzeczywistości
obecnie dopiero pobierany, trzeba było podnieść do 24^o%.
Na szlachcie ciążył prócz tego obowiązek kwaterunku
i dostarczania świadczeń rzeczowych na rzecz wojska.

W konsekwencji tego wszystkiego w krótkim okresie
własność ziemska wpadła w szpony lichwiarzy. W daw-
nej Polsce, wskutek upadku produkcji i handlu w mia-
stach, nie było klasy kapitalistów, pojawia się ona tuż
po rozbiorach Polski. Składa się częściowo z przy-
byłych do kraju urzędników i lichwiarzy, częściowo
z polskich dorobkiewiczów zawdzięczających swe for-
tuny wielkiemu politycznemu i ekonomicznemu kry-

zysowi w kraju. Nowa ta warstwa ludności zaopatruje obecnie w kapitały potrzebującą pieniądze szlachtę. Początki zadłużenia szlachty sięgają zresztą w wysokim stopniu okresu dziesięcioletnich rządów pruskich (1796—1806), kiedy to po raz pierwszy otwarto polskiej szlachcie zorganizowany kredyt gruntowy.

Dla polskiej posiadłości ziemskiej oznaczało to prawdziwą rewolucję. Rozkład patrymonialnej własności ziemskiej, na Zachodzie dokonany przez lichwiarzy w średniowieczu w drodze powolnego, nieprzerwanego oddziaływania całych stuleci, następuje w Polsce — w kraju, gdzie własność ziemska aż do schyłku Rzeczypospolitej pozostała nie naruszona przez lichwiarzy — w ciągu mniej niż dwu dziesięcioleci. Już w 1821 r. musiał rząd Królestwa zdecydować się na przedsięwzięcie wyjątkowego kroku — ogłoszenia moratorium — aby ratować własność ziemską przed rozpadem.

W tych warunkach od samego początku deficyt był stałym zjawiskiem w budżecie Królestwa. Stąd też od pierwszej chwili na czoło życiowych problemów Królestwa wysuwa się konieczność zdobycia nowych źródeł dochodu dla skarbu i stworzenia w kraju nowych dziedzin działalności gospodarczej. Wzorując się na innych państwach, pchany przez doraźne potrzeby, rząd przystępuje do zakładania miejskiego przemysłu w Polsce.

Dziesięciolecie 1820—1830 jest okresem powstawania polskiego przemysłu, a właściwie polskiej manufaktury.

Jest rzeczą charakterystyczną, że proces ten jest bardzo podobny do procesu powstawania dawnego polskiego rzemiosła; odbywa się on w drodze werbunku obcych, najczęściej niemieckich, rękodzielników. Rząd Kongresówki idzie w ślady książąt polskich XIII w., którzy próbowali ściągać do Polski cudzoziemskich

robotników w drodze nadawania im różnorodnych przywilejów. W latach 1816—1824 wydano cały szereg odpowiednich dekretów carskich. Rząd oddawał bezpłatnie do dyspozycji domy, materiał budowlany, zwalniał od czynszu dzierżawnego, założył tak zwany żelazny fundusz budowy obiektów przemysłowych i domów mieszkalnych dla przemysłowców. W 1816 r. przybywającym do kraju rękodzielnikom zagwarantowano zwolnienie od wszystkich podatków i ciężarów publicznych na lat 6, zwolniono ich synów od służby wojskowej, zezwolono na sprowadzenie własnych ruchomości bez opłaty cła. W 1820 r. rząd przyznaje imigrantom na lat 10 prawo do bezpłatnego pobierania materiału budowlanego z lasów państwowych oraz przystępuje do budowy własnych cegielni, by w ten sposób zaopatrzyć ich w możliwie taną cegłę.

Ustawa z 1822 r. zwalnia wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe na okres 3 do 6 lat od obowiązku kwaterunku. W latach 1820 i 1823 pojawiają się zarządzenia o bezpłatnym dostarczaniu gruntów miejskich przedsiębiorstwom na okres lat 6. Utworzony w 1822 r. w celach kolonizacji przemysłowej fundusz przemysłowy wynosił początkowo 45 000 rubli, w 1823 r. podwójono tę sumę i od tej chwili dochodził do 127 500 rubli rocznie¹.

Tak różnorodne atrakcje nie pozostały bez rezultatu. Niemieccy rękodzielnicy nadciągają też zaraz całymi gromadami i osiedlają się w Polsce. W ciągu kilku lat przywędrowało wówczas do kraju około 10 000 niemieckich rodzin. W ten sposób powstały wkrótce najważniejsze dzisiaj miasta przemysłowe: Łódź, Zgierz,

¹ Flatt O., „Opis m. Łodzi”, str. 133—142; Zawjelejskij M., „Statistika Carstwa Polskawo”, str. 170—171; „Diplomatic and Consular Reports on Trade and Finance” nr 321, str. 5; Rutowski T., „W sprawie przemysłu krajowego”, str. 34 i nast.

Rawa, Pabianice i inne. Do objęcia kierownictwa nad tymi przedsiębiorstwami wzywa rząd Kongresówki oprócz rękodzielników szereg wybitnych przemysłowców z zagranicy: Coquerila z Belgii, Frageta, Girarda i innych. Rząd Kongresówki nie zadowolili się jednakże nadawaniem przybyszom różnych przywilejów i tworzeniem niemieckich miast manufakturowych. W przeciwieństwie do średniowiecznego rzemiosła manufaktura nie mogła zadowolić się wąskim okręgiem konsumpcyjnym i cyrkulacyjnym wewnątrz jednego miasta, wymagała ona od samego początku masowego rynku zbytu, a zatem obrotu towarowego obejmującego co najmniej cały kraj. Dlatego jednocześnie z zakładaniem manufaktur musiał rząd przystąpić do przeprowadzenia szeregu reform natury administracyjnej i legislatywnej, których celem było połączenie kraju w jedną ekonomiczną całość i stworzenie niezbędnych norm prawnych, regulujących wewnętrzny obrót towarowy. Najpoważniejszy wyłom w stosunkach własnościowych, a szczególnie w dziedzinie własności ziemskiej w dawnej Polsce, spowodował właśnie wprowadzony już w Księstwie Warszawskim w 1808 r. kodeks Napoleona. Wszczepił on w ekonomiczne stosunki czysto feudalnej gospodarki naturalnej zupełnie rozwinięte formy prawne nowoczesnej gospodarki burżuazyjnej. Co prawda, kodeks Napoleona nie przeobraził w najmniejszym stopniu sposobu produkcji, podważył jednakże stare stosunki własnościowe, przyspieszając w ten sposób ich rozkład. Likwidacja rent wieczystych, fidei-komisów i innych tego rodzaju instytucji wyrwała własność ziemską z bezruchu i wciągnęła ją do obrotu. Kodeks Napoleona stworzył jednocześnie normy prawne dla handlu i sądownictwa handlowego. Dalej, w 1817 r. otwarto Izbę Handlową i Rękodzielniczą oraz zakończono prace nad nową organizacją kupiectwa regulującą obrót handlowy, w latach na-

stępnych wprowadzono księgi hipoteczne, a w 1825 r. założono Towarzystwo Kredytowe Ziemskie¹. Począwszy od 1819 r. państwo inicjuje budowę dróg, regulację dróg wodnych, a w 1825 r. budowę kanału łączącego Niemen z Wisłą². Podobnie jak w innych krajach w początkach manufaktury rząd sam przoduje w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych, uruchamiając wzorowe zakłady, organizując wzorową hodowlę owiec etc. Najsilniejszym jednakże bodźcem dla powstających manufaktur jest założenie przez rząd Banku Polskiego, wzorowanego na niemieckim banku „Seehandlung“ oraz belgijskim „Société générale“, a powołanego do życia dekretem carskim z 1828 r. Był to w jednej postaci bank emisyjny, kredytowy, depozytowy, hipoteczny, komisowy i przemysłowy. Początkowo wyposażony funduszem w wysokości 3 mln rb., powiększa następnie Bank Polski swój kapitał do 282 mln rb. w 1877 r., przyjmując do depozytu kapitały depozytowe, kaucyjne, kapitały należące do duchowieństwa, instytucji ubezpieczeniowych od ognia, kapitały emerytalne i inne. Bank Polski otworzył kredyt przemysłowi, jak również rolnictwu. W ciągu pięćdziesięciu lat od chwili założenia udzielił on samym tylko przedsiębiorcom finansowym i przemysłowym kredytu w wysokości 91 mln rb. Działalność banku była niezwykle wszechstronna. Nie tylko sam zakładał fabryki, zajmował się górnictwem i rolnictwem, ale troszczył się również o komunikację. Zbudowana w 1845 r. pierwsza polska linia kolejowa „Warszawsko-Wiedeńska“ była właśnie przede wszystkim dziełem Banku Polskiego. Nakreślona wyżej działalność rządu była pierw-

¹ *Poznanski J.*, „Proizwoditelnyje sily Carstwa Polskawo“, str. 67 i 106; *Zawjelejskij*, 1. c., str. 71.

² *Poznanski J.*, 1. c., str. 140.

szym ważnym czynnikiem rozwoju przemysłu w Kongresówce. Nie wnikając bliżej w okoliczności, które mogły wpłynąć na jego dalszą historię, należy stwierdzić, że powstanie swe zawdzięcza przemysł bez wątpienia inicjatywie i wysiłkom rządu.

Widzimy co prawda — jak już wspomniano — także w innych krajach, jak na przykład we Francji i w Niemczech, że i tam rządy stoją u kolebki manufaktury, ingerując aktywnie w jej losy. W tych jednakże krajach rządy wspierały tylko naturalny rozwój przemysłu, który przeszedł na tory produkcji manufakturowej samorzutnie oraz dzięki obiektywnym czynnikom, takim jak akumulacja kapitału handlowego, rozszerzenie się rynku zbytu, techniczny rozwój rzemiosła. W Polsce manufaktura, tak samo jak dawniej miejskie rzemiosło, była w swej gotowej postaci importowanym, obcym tworem, nie nawiązującym do swoistego ekonomicznego rozwoju Polski ani w dziedzinie technicznej, ani też w społecznej. I dlatego inicjatywa rządu była tu jedynym pozytywnym czynnikiem w rozwoju manufaktury; to tłumaczy nam upodobanie, z jakim polscy ekonomiści i publicyści ciągle do niej wracają, przeceniając aż nadto często jej znaczenie w historii polskiego przemysłu. Zapominają oni przede wszystkim, że autonomiczny rząd polski w swej nakreślonej wyżej działalności występował w ścisłym porozumieniu z rosyjskim caratem, który bynajmniej nie kierował się w polityce narodowościowej celami życzliwymi dla Polski.

Zamierzenia rządu natrafiały od pierwszej chwili na dogodny grunt w stosunkach celnych Polski. Akty kongresu wiedeńskiego zawierały w tym względzie dwa ważne dla Polski postanowienia: po pierwsze — połączenie z Rosją, po wtóre — zabezpiecze-

nie jej wolnego obrotu handlowego z pozostałymi dzielnicami dawnej Polski, co w gruncie rzeczy oznaczało zabezpieczenie wolnego handlu z Niemcami i Austrią. Co się tyczy połączenia z Rosją, stosunki handlowe obydwu krajów regulowała taryfa celna z lat 1822 i 1824, przewidująca obustronną, wolną prawie od cła wymianę własnych produktów¹. Znaczenie dla Polski tego nowego stanu rzeczy wtedy dopiero można sobie w pełni uprzytomnić, kiedy zwróci się uwagę na prohibicyjną politykę rosyjską w stosunku do Europy, prowadzoną od 1810 r., a zwłaszcza później, za czasów Cancrina², w sposób najbardziej krańcowy, prowadzący często do nonsensu politykę, tworzącą z wszystkich stron mur celny nie do przebycia dla obcych fabrykatów. Związek z Polską, dokonany na podstawie wspomnianej wyżej taryfy celnej, otworzył granice Rosji dla towarów niemieckich. Polska stała się w ten sposób warsztatem przetwórczym niemieckich półfabrykatów, które jako wolne od cła importowano najczęściej do Polski, gdzie były wykańczane i stąd jako fabrykaty wędrowały znowu prawie że bez opłat celnych do Rosji. W ten sposób rozwinął się właśnie w Polsce — w ciągu kilku zaledwie lat — wielki przemysł sukieniczny³. Przemysł ten, założony dopiero w latach 1817—1826, w 1829 r. osiągnął już

¹ Surowce polskie i rosyjskie zwolniono zupełnie od cła, fabrykaty wyprodukowane z własnych surowców obłożono cłem w wysokości 1% ad valorem, fabrykaty pochodzące z obcych surowców — 3%. Wyjątek stanowiły: cukier i materiały bawełniane, obciążone cłem 25% względnie 15%. Ta zupełnie bezmyślna z punktu widzenia interesów Rosji taryfa celna była dla Polski, importującej z Rosji wielkie ilości materiałów bawełnianych, nadzwyczaj pomyślna, ochraniała ona bowiem polski przemysł bawełniany przed rosyjską konkurencją, popierając równocześnie eksport polskich materiałów wełnianych do Rosji.

² Hrabia Cancrin — rosyjski minister finansów od 1823—1844. (Przyp. tłum.).

³ *Flatt O.*, I. c., str. 62; *Łódzkiej K.*, „Istoria ruskawo tamożenawo tarifa”, str. 217 i 218.

poważną jak na owe czasy wartość produkcji 5 752 000 rb.¹ Przyczyną tego niespodziewanie szybkiego wzrostu była konsumpcja rynku rosyjskiego. Świadczy o tym podana niżej tabela eksportu materiałów wełnianych do Rosji (w tys. rb.):

1823 — 1 865, 1825 — 5 058, 1827 — 7 218, 1829 — 8 418 ².

Fakt, że wartość eksportowanych fabrykatów przekracza, jak widać w powyższej tabeli, wartość produkcji krajowej, należy przypisać temu, że prócz towarów produkowanych w Polsce eksportowano masowo pod polską marką do Rosji szmuglowane do Polski niemieckie fabrykaty.

Wspomniane wyżej nowe stosunki celne posiadały dla Kongresówki jeszcze jedną ważną stronę. Otwierały one wolny szlak handlowy do Chin, dokąd również w wielkich ilościach wywożono polskie sukno. Mianowicie wywóz ten wynosił (w tys. rb.):

1824 — 331, 1826 — 332, 1828 — 1 024, 1830 — 1 070 ³.

Jakkolwiek w pierwszym dziesięcioleciu rozwoju przemysłu cały wywóz Polski ograniczał się właściwie do jednej tylko gałęzi — przemysłu wełnianego, to jednak znaczenie jego dla kraju było duże, ponieważ oddziaływał on ożywczo także i na inne dziedziny wytwórczości i mocno wspierał imigrację niemieckich rękodzielników. Historyk Łodzi, polskiego centrum przemysłu włókienniczego, nazywa ówczesny handel suknem Polski z Rosją i Chinami „głównym motorem rozwoju przemysłu“ ⁴.

¹ Załęski W., „Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego”, str. 147.

² Łodyżenskiej K., 1. c., str. 218. Według Rodeckiego eksport do Rosji polskiego przemysłu wełnianego wynosił w 1827 r. 13,2 mln polskich złotych (à 15 kopiejek) („Geograf.-statystyczny obzór Carstwa Polskawa”, tabl. III).

³ Łodyżenskiej K., 1. c., str. 219.

⁴ Flatt O., 1. c., str. 61.

Jednakże w 1831 r. handel ten ustał. Powstanie listopadowe, które sparaliżowało na pewien czas rozwój manufaktur w kraju, pociągnęło także za sobą trwałe następstwo — poważną wyżkę taryfy celnej między Polską i Rosją we wspomnianym okresie¹.

Konkurencja polskiego sukna w Rosji i w Chinach była od dawna solą w oku rosyjskich fabrykantów. Ponawiane przez nich starania o podniesienie stawek celnych na granicy polskiej pozostawały jednak bez wyników aż do chwili, kiedy powstanie w 1831 r. i wraz z nim zastój w eksporcie polskiego sukna do Rosji umożliwiły miejscowym przemysłowcom — drogą rozszerzenia własnej produkcji — szybkie opanowanie opróżnionego terenu, a w ten sposób na podstawie liczb przekonały rząd o dotychczasowych wielkich cierpieniach „rodzimego“ przemysłu, wywołanych przez polską konkurencję. Podwyższenie taryfy celnej i równoczesne zniesienie wolnego tranzytu do Chin powodują szybki spadek polskiego eksportu:

w 1834 r. wynosił łącznie	2 887 tys. rb.
z tego fabrykatów	2 385 „ „
w 1850 r. wynosił łącznie	1 274 „ „
z tego fabrykatów	755 „ „ ²

Był to ciężki cios dla polskiego przemysłu wełnianego. Po osiągnięciu w 1829 r., jak widzieliśmy, kwoty 5 752 000 rb. wartość produkcji spadła w 1832 r. do 1 917 000 rb., podnosząc się dopiero powoli

¹ Łódzkiej K., 1. c., str. 223. Surowce, podobnie jak poprzednio, importowano bez cła, cło na mnóstwo fabrykatów podlegało trzy — do pięciokrotnej podwyżce, cło jednakże na najważniejszy artykuł eksportowy — na wyroby wełniane — zrównano z wysokością stawki uiszczanej przez rosyjskie wyroby bawełniane importowane do Polski, to znaczy podniesiono o 15% ad valorem.

² Janzł J. J., „Istoriczeskij oczerk razwitija fabriczno-zawodskoj promyszlennosti w Carstwie Polskom”, str. 32.

w 1850 r. do 2 564 000, a więc do połowy dawnej wysokości¹.

Rosyjska bariera graniczna nie mogła mieć na ogół większego znaczenia dla dalszych losów polskiej manufaktury. W Rosji nie było wówczas niezbędnych warunków do powstania większego popytu na fabrykaty; środki transportowe nie odpowiadały potrzebom masowego eksportu. Wielki eksport sukna można tłumaczyć nade wszystko zapotrzebowaniem armii rosyjskiej. Zresztą polska manufaktura nie miała nawet czasu, by stworzyć dla siebie rynek wewnętrzny. Po zamknięciu rosyjskiej granicy celnej — dzięki opiece rządu, zwłaszcza zaś Banku Polskiego — powoli zapuszcza ona głębiej korzenie w kraju. W następnych dwu dziesięcioleciach rozwija się wiele dziedzin wytwórczości; i tak w latach trzydziestych rozwija się garbarstwo i fabrykacja mydła, w czterdziestych — produkcja cukru, w latach trzydziestych — również górnictwo, podobnie jak i fabrykacja papieru². Warunki społeczne w kraju wytyczyły jednak wzrostowi przemysłu w Polsce dosyć wąskie granice. Ludność Kongresówki, licząca zaledwie 4—5 milionów, żyła przeważnie w warunkach gospodarki naturalnej. Pomimo zniesienia poddaństwa w 1807 r. pańszczyzna pozostała panującym sposobem pracy w rolnictwie, co odsuwało w wysokim stopniu posiadaczy ziemskich, jak również chłopów od obrotu towarowego i pieniężnego. Miasta rozwijały się powoli, mało zaludnione i ubogie, nie mogły również stworzyć poważniejszego popytu na produkty manufaktur. Stąd też rozwój ten jest bardzo powolny. Po trzydziestu latach od chwili powstania, w którym to

¹ Rutowski T., *dr*, 1. c., str. 241.

² 1. c., str. 250 i 251; Bloch J. G., „O przemyśle fabrycznym Królestwa Polskiego”, str. 29—31, 111—112, 12—13 i 58.

okresie manufaktura musiała przeważnie liczyć tylko na rynek wewnętrzny, nie wyszła ona jeszcze całkowicie z form karłowatych. W najbardziej postępowej ze wszystkich dziedzin produkcji — w przemyśle włókienniczym — stosuje się jeszcze w latach pięćdziesiątych przeważnie pracę ręczną, a nie siłę parową; dlatego też przemysł ten korzysta z wykwalifikowanych mistrzów rzemieślniczych i czeladników, praca kobiet jest całkiem nie znana. Zresztą już samo rozdrobnienie produkcji wskazuje na jej przeważający rzemieślniczy charakter; jeszcze w 1857 r. spotykamy się w Polsce z 12 542 „fabrykami“ o liczbie 56 364 robotników i o produkcji wartości 21 278 592 rb.: przeciętnie na 1 „fabrykę“ przypada 4—5 robotników i 1 700 rb. wartości produkcji¹.

Tym stosunkom odpowiadał do lat pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych przemysł w miastach, który też w życiu społecznym Polski odgrywał tylko podrzędną rolę. Politycznemu i gospodarczemu życiu kraju ton nadaje nadal własność ziemska. Co więcej, szerokie masy średniego ziemiaństwa, tworzące w tym czasie opinię publiczną, spoglądają na kiełkujący przemysł miejski, a z nim na gospodarke kapitalistyczną jako na zagraniczną trującą roślinę, jako na „niemieckie szalbierstwo“, będące powodem bez nadziejnego położenia własności ziemskiej i całego kraju.

2. Przejście do wielkiego przemysłu 1850—1870

Zapoznaliśmy się z początkami i rozwojem przemysłu w Polsce w warunkach rynku wewnętrznego. Widzieliśmy, że przemysł swe powstanie zawdzięczał trosce rządu oraz że ograniczone rozmiary rynku wewnętr-

¹ Załęski T., 1. c., str. 172.

nego nie zezwoliły mu do lat pięćdziesiątych pozbyć się form manufaktury. Tu jednakże kończy się pierwszy okres historii przemysłu i otwiera się jej nowa karta. Począwszy od lat pięćdziesiątych występuje bowiem szereg nowych okoliczności, które mimo swego różnorodnego charakteru prowadzą w końcu do otwarcia rosyjskich rynków zbytu dla polskiej produkcji, a tym samym do zabezpieczenia jej masowego zbytu. Prowadzi to stopniowo do zupełnego przewrotu w polskim przemyśle, przekształcając go z manufaktury we właściwy wielki przemysł fabryczny. Dlatego też można by drugi okres historii przemysłu nazwać okresem wielkiego przemysłu. Dziesięciolecia 1850—1870 są okresem przejściowym od jednej fazy do drugiej.

Cztery ważne czynniki zrewolucjonizowały we wspomnianym okresie polski przemysł.

Po pierwsze — zniesienie granicy celnej między Rosją i Polską. W 1851 r. stosunki celne w Polsce uległy przeobrażeniu w dwu kierunkach. Z jednej strony zlikwidowano granicę celną, która dotychczas oddzielała Polskę od Rosji, z drugiej zaś — położono kres samodzielnej polityce handlowo-zagranicznej Polski, wcielając ją do ogólnorosyjskiego obszaru celnego¹. W ten sposób od tego czasu Polska razem z Rosją tworzy pod względem handlowo-politycznym jedną całość². Wielkie znaczenie reformy celnej z 1851 r. dla Polski polegało na tym, że umożliwiała ona zupełnie wolny eksport towarów do Rosji.

¹ Łodyżenskiej K., 1. c., str. 252.

² Związek celny z Polską pociągnął za sobą pewną innowację w rosyjskim systemie celnym, wprowadzając tak zwaną zróżniczkowaną taryfę celną. Ponieważ Polska stosowała dotychczas w znacznie wyższym stopniu niż Rosja politykę wolnego handlu w stosunku do Europy zachodniej, wprowadzono w związku z rozszerzeniem na Polskę rosyjskiej granicy celnej zróżnicowanie granic na morską i lądową, ustalając dla tej ostatniej niższe stawki.

Przed polską manufakturą pojawiły się możliwości produkcji na zbyt bardziej masowy, wykroczenia poza ramy szczupłego rynku wewnętrznego i stania się prawdziwym przemysłem fabrycznym. Mogło to jednak nastąpić dopiero po upływie dłuższego czasu. W momencie zniesienia bariery celnej między Polską i Rosją na drodze do uruchomienia masowego eksportu polskich fabrykatów do Rosji stały jeszcze trzy ważne przeszkody. Po pierwsze — manufaktury, nastawione dotychczas przeważnie na rynek wewnętrzny, nie posiadały jeszcze w Polsce tej zdolności szybkiego, raportowego powiększenia produkcji, jaka charakteryzuje w wysokim stopniu wielki przemysł fabryczny; po wtóre — nie było jeszcze między Polską i Rosją nowoczesnych połączeń komunikacyjnych; po trzecie — istnienie poddaństwa i gospodarki naturalnej w Rosji ograniczało rozmiary rosyjskiego wewnętrznego rynku zbytu dla fabrykatów. Pod wszystkimi tymi względami następuje jednak szybko zupełna zmiana.

Już wojna krymska wpłynęła w rewolucyjny sposób zarówno na polskie, jak i rosyjskie manufaktury. Blokada morskich granic Rosji przerwała w znacznej mierze import zagranicznych towarów, kierując pozostałą część importu przez zachodnią granicę kraju do Polski, która staje się terenem ożywionego handlu tranzytowego. Większe natomiast znaczenie miał masowy popyt przede wszystkim na produkty przemysłu włókienniczego, wywołany zapotrzebowaniem armii rosyjskiej. Wzrost produkcji wynosił w Rosji w latach 1856—1860 — 11,6% rocznie dla przędzalnictwa bawełnianego, 5,5% dla tkactwa bawełnianego i 9,4% dla farbiarstwa i apretury¹. W Polsce można zaobserwować jeszcze większy wzrost.

¹ „Istoriko-statisticeskij obzor ruskoj promyszlennosti”, II, str. 95.

Wartość produkcji w tys. rb.

	1854	1860	%
w przemyśle lnianym	723	1 247	+ 72
w przemyśle wełnianym	2 044	4 354	+ 113
w przemyśle bawełnianym	2 853	8 091	+ 183 ¹

W okresie wojny krymskiej zaszły również głębokie przemiany w technice przemysłu włókienniczego, zastosowano w Rosji i w Polsce krosno mechaniczne oraz wrzeciono mechaniczne. W 1854 r. założono w Łodzi do dziś istniejącą olbrzymią fabrykę Scheiblera, wyposażając ją początkowo w 100 krosien i 18 000 wrzecion². W latach następnych zbudowano w Rosji pierwszą mechaniczną przędzalnię lnu, po czym w 1857 r. nastąpiła mechanizacja ręcznego warsztatu tkackiego — po dziś dzień najpoważniejszej fabryki lnu „Żyrdarów“³.

Drugim z kolei ważnym momentem była budowa szeregu linii kolejowych, między Polską i najbardziej odległymi okolicami Rosji. W 1862 r. połączono Polskę z Petersburgiem, w 1866 r. z Wołyniem, Białorusią i Podolem, w 1870 r. z Moskwą, w 1871 r. z Kijowem, w 1877 r. z południową Rosją. Z drugiej strony gorączkowa budowa linii kolejowych wewnątrz Rosji otwierała coraz dalsze obszary dla obrotu handlowego⁴. Budowie każdej linii ko-

¹ Rutowski T., *dr*, 1. c., str. 241.

² Janżuł J., 1. c., str. 36.

³ „Istoriko-statisticeskij obzor”, II, str. 23.

⁴ Łączna długość sieci kolei żelaznej w Rosji wynosiła:

1838 — 25 wiorst	1865 — 3 577 wiorst
1850 — 468 „	1870 — 10 090 „
1860 — 1 490 „	

Przytoczmy tutaj dane dotyczące późniejszego okresu:

1875 — 17 718 wiorst	1890 — 28 581 wiorst
1880 — 21 226 „	1892 — 29 156 „
1885 — 24 258 „	

(„Gornozawodskaja promyslennost Rossii”. Otczot k Czikagskoj wystawkie, 1893, str. 61). W latach 1891—1896 otwarto komunikację na 10 625 wiorstach nowych linii kolejowych, w budowie znajduje się

lejowej prowadzącej do Rosji towarzyszył zwiększony popyt na polskie produkty oraz powiększenie produkcji. Pomimo druzgocących następstw powstania 1863 r. paralizującego czasowo komunikację z Rosją, dzieściolecie 1860—1870 będące okresem rewolucji technicznej w dziedzinie środków komunikacyjnych doprowadziło do tego, że łączna wartość polskiej produkcji przemysłowej, która w 1857 r. wynosiła tylko 31 mln rb. (według innego źródła — tylko 21), podniosła się w 1872 r., czyli po 15 latach, do 73 mln rb. (według obydwu źródeł), osiągając wzrost o 135% (względnie o 248%)¹.

Trzecim momentem, który przyczynił się do przewrotu przemysłowego, było zniesienie poddaństwa w Rosji w 1861 r. i w Polsce w 1864 r.² wraz z wywołanym przez to przewrotem w rolnictwie. Odtąd również posiadacze ziemscy, pozabawieni bezpłatnej siły roboczej — chłopów pańszczyźnianych, zostali zmuszeni do zatrudnienia płatnych robotników i do kupna produktów przemysłowych wyrabianych dotychczas we własnych pańszczyźnianych włościach. Z drugiej strony pieniądz dostaje się do rąk wielkiej masy chłopów, którzy stają się nabywcami wyrobów fabrycznych. Wiąże się z tym reforma systemu podatkowego i początek rządowej polityki gwałtu w stosunku do rosyjskiego chłopca, która te polityka siłą wypędza nawet małorolnego chłopca z produktami pracy na rynek towarowy i — rozkładając w coraz wyższym stopniu naturalną gospodarke rolną — przygotowuje grunt pod gospodarke pieniądza i masowy zbyt fabrykatów. Innym następstwem re-

obecnie znowu około 10 000 wiorst. („Trudy Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa”, nr 6, 1897).

¹ *Simonenko G.*, „Srawnitelnaja Statistika Carstwa Polskawo”, str. 127; *Zatęski T.*, 1. c., str. 172 i 223.

² Pomyłka autorki, w 1864 r. — uwłaszczenie chłopów. (Przyp. tłum.).

formy była proletaryzacja szerokich warstw chłopskich, czyli zwolnienie masy rąk roboczych, które stają na usługi przemysłu.

Obserwujemy zatem w następstwie wojny krymskiej dokonywający się w Rosji przewrót we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Załamanie się starej patrymonialnej własności ziemskiej i gospodarki naturalnej, reforma systemów podatkowego i finansowego, zbudowanie sieci kolejowej — wszystko to zapewniało dla przemysłu rosyjskiego rynki zbytu i siły robocze. Ponieważ jednak Polska od chwili zniesienia w 1851 r. granicy celnej tworzyła razem z Rosją pod względem handlowo-politycznym jedną całość, przeto również polska manufaktura zostaje wciągnięta w wir ekonomicznych przemian Rosji i przeobrażona wskutek szybko rosnącego masowego zbytu w prawdziwy przemysł fabryczny.

Pod koniec lat siedemdziesiątych odgrywa jeszcze rolę czwarty ważny moment, który przekształca polską produkcję fabryczną w ciągu kilku lat w wielki przemysł, jaki obecnie obserwujemy w Polsce; tym momentem jest polityka celna Rosji.

3. Okres wielkoprzemysłowy w Polsce

Już od początku stulecia, jak wspomniano wyżej, stosowała Rosja daleko idącą politykę protekcyjną. Wojna krymska, podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego, wywołała i tutaj zmianę stosunków. W „liberalnym okresie“ lat sześćdziesiątych taryfy celne uległy znacznej obniżce. Ten wolno-handlowy kierunek nie trwał jednakże długo. Same reformy, a szczególnie kosztowna budowa kolei żelaznych, pogrążyły rząd w odmet ogromnych długów

w stosunku do zagranicy, dlatego też — w celu zdobycia złota — wprowadzono w 1877 r. cło w złocie. Od tej chwili Rosja wstąpiła na drogę coraz to ostrzejszej polityki ceł ochronnych.

W okolicznościach spadającego kursu rubla papierowego samo już cło w złocie oznaczało podniesienie taryf celnych w pierwszych latach o 30%, w następnych o 40—50%. W 1880 r. wskutek zniesienia podatku od soli powstaje znowu niedobór w kasie państwowej. Celem jego wyrównania następuje w 1881 r. powszechna podwyżka ceł o 10%. W 1882 r. dalszej podwyżce ulega wiele poszczególnych stawek celnych, jak stawka na płótno, przędzę wełnianą, produkty chemiczne, barwniki itd., w 1884 r. zaś następuje ponowna zwyżka stawek celnych, między innymi na przędzę jedwabną; w 1885 r. — prawie powszechna podwyżka taryfy celnej o 20%, w 1887 r. — znowu częściowe podwyższenie poszczególnych stawek celnych, to samo w 1891 r.¹

Oczywiście protekcjonizm miał na celu w danym wypadku, obok motywów fiskalnych, przede wszystkim ochronę rodzimego przemysłu przed zagraniczną konkurencją.

Skutki tego nieprzerwanego śrubowania taryfy celnej były dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, szybko zmniejszył się import zagranicznych fabrykatów i półfabrykatów. Globalny import*roczny przez europejską granicę Rosji wynosił w mln złotych rb.:

1851—1856 — 74	1876—1881 — 326
1856—1861 — 120	1881—1886 — 304
1861—1866 — 121	1886—1891 — 224
1866—1871 — 212	1891 — 220
1871—1876 — 364	1892 — 219 ²

¹ „Fabriczno-zawodskaja promyslennost i torgowlja Rossii”. Otczot k Czikagskoj wystawkie, 1893, XIX, str. 156—183.

² I. c., XX, str. 185.

Import fabrykatów i półfabrykatów, podlegających znacznie wyższemu niż surowce stawkom celnym, skurczył się jeszcze bardziej, niż to wynika z powyższej tabeli. W ten sposób udostępniono rynki rosyjskie rodzimemu przemysłowi rosyjskiemu i polskiemu i uwolniono je w wysokim stopniu od konkurencji zagranicznej.

Dalszym naturalnym następstwem była powszechna podwyżka cen towarów. Obliczono niedawno, że konsument rosyjski nabywa większą część towarów po cenach o wiele wyższych niż np. niemiecki. I tak:

herbatę o	304 ⁰ / ₀
tytoń o	687 ⁰ / ₀
plótno o	225 ⁰ / ₀
węgiel o	200 ⁰ / ₀
papier o	690 ⁰ / ₀
materiały bawełniane o	357 ⁰ / ₀
maszyny rolnicze o . . .	159 ⁰ / ₀ ¹

Co się tyczy przemysłu metalurgicznego, to 1 pud gwoździ średniej wielkości kosztuje np. Amerykami-
na 1—1,50 rb., podczas kiedy Rosjanie płaci samego
tylko cła za ten artykuł 3,20 rb., a łącznie z produk-
tem — 4 do 8 rb. W stosunku do wartości najważniej-
szych metali wynosiło cło w 1896 r.: przy rudzie żelaz-
nej — 70⁰/₀, żelazie — 45⁰/₀, a stali — 35⁰/₀².

W tego rodzaju monopolistycznych okolicznościach
rozpoczęły przemysły rosyjski i polski realizować na
rynku wewnętrznym olbrzymie zyski. Pewne pojęcie
o tych zyskach można już zdobyć na podstawie oficjal-
nych danych samych fabrykantów. W 1887 r. podano
np. zyski netto:

¹ „Chodatajstwo Imp. Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa o pie-
resmotrie tamożennawo tarifa”, str. 116.

² „Trudy Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa”, nr 6, listopad—
grudzień 1897, str. 129 i 127.

„Rosyjskiej przędzalni bawełny” w Petersburgu	15 ⁰ / ₀
Towarzystwa Manufaktury Morozowa	16 ⁰ / ₀
„ „ „ „ „ „ Balin	16 ⁰ / ₀
Przędzalni lnu „Narwa”	18 ⁰ / ₀
„ „ bawełny „Sampson”	21,3 ⁰ / ₀
„ „ „Jekaterinhof”	23 ⁰ / ₀
Farbiarni „Rabeneck”	25,4 ⁰ / ₀
Przędzalni bawełny „Izmajłow”	26 ⁰ / ₀
Manufaktury „S. Morozow”	28 ⁰ / ₀
Tkalni bawełny „Newa”	38 ⁰ / ₀
Manufaktury „Krenholm”	44,9 ⁰ / ₀
Fabryki wełny „Thornton”	45 ⁰ / ₀ ¹

Niemniej zdumiewające dane o zyskach w rosyjskim przemyśle metalurgicznym posiadamy z nowszych czasów. Zakłady metalurgiczne południowego okręgu dają przeciętnie 50-procentowe zyski, olbrzymie zakłady Anglika Hughesa nawet 100-procentowe. „Godny uwagi — pisze oficjalny organ ministerstwa finansów — jest sposób wydatkowania realizowanych zysków, budzący wrażenie, że spółki z racji samych nadmiarów zysku nie orientują się, co z nimi począć“², to znaczy do której rubryki w oficjalnych sprawozdaniach je wpisywać, by zamaskować cokolwiek ich zdumiewającą wysokość. Poniższe dane wykazują chyba najdobitniej wpływ cen monopolowych na wysokość zysków przedsiębiorców, a jednocześnie stosunek tych ostatnich do wydatków na siłę roboczą. Cena rynkowa surówki wynosiła w Kijowie w lipcu 1897 — 85 kopiejek za 1 pud przy 45 kopiejkach kosztów produkcji, w tym płaca robocza 4 kopiejki wobec zysku netto 40 kopiejek³. Stosunek zysku do kosztów produkcji i płacy roboczej wynosił więc okrągło 10 : 11 względnie 10 : 1.

¹ Chodatajstwo ..., str. 150.

² „Wiestnik Finansow” nr 17, 9 maja 1897 r.

³ „Trudy Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa”, nr 6, listopad—grudzień 1897, str. 134.

Zobaczymy później, że zyski polskich przedsiębiorców nie ustępują w niczym powyższemu kolosalnemu zyskom rosyjskich przedsiębiorców. Na przykład na początku lat dziewięćdziesiątych dywidendy cukrowni w Polsce dochodziły do 29%¹. W przemyśle włókienniczym 40-procentowe zyski traktuje się jako normalne zjawisko². Te oficjalne dane fabrykantów są jednak w porównaniu z rzeczywistymi zyskami notorycznie zmniejszane o 30—50%. W ten sposób po powstaniu w latach 1860—1877 wszystkich podstawowych warunków rozwoju przemysłu: rynku wewnętrznego, środków transportu, przemysłowej armii rezerwowej — polityka celna stworzyła dodatkowo jeszcze cieplarnianą atmosferę dla cen monopolowych, która przeniosła rosyjski i polski przemysł w prawdziwe Eldorado pierwotnej akumulacji kapitalistycznej. Z rokiem 1877 rozpoczyna się era gorączkowej grynderki i potężnej akumulacji kapitału, połączona ze skokowym wzrostem produkcji. Ogólny obraz rozwoju przemysłu w Polsce, jaki dokonał się pod wpływem działania przedstawionych czynników, jest następujący:

	łączna wartość produkcji	miliony rubli		
		przemysł bawełniany	przemysł wełniany	przemysł lniany
1860	50(1864)	8,1	4,3	1,2
1870	63,9	10,2	4,0	1,2
1800	171,8	33,0	22,0	5,0
1890	240,0	47,6(1891)	35,5	6,5 ³

¹ „Diplom. and Cons. Reports”, nr 1449, str. 14.

² 1. c., str. 2, nr 461.

³ O rozwoju przemysłów metalurgicznego i węglowego patrz niżej, str. 38, 40, 41 i 84. Powyższą tabelkę zestawiono na podstawie: Załęski T., 1. c., str. 172 i 246; Bloch J. G., 1. c., str. 151; „Fabriczno-zawodskaja promyslenost w Rossii”, str. 33; Rutowski T., dr, 1. c., str. 241; „Materiały dla targowej i promyslennej statistiki za g. 1890”, str. 158—182, 1891 — str. 124—144. Przytoczone dane o łącznej wartości produkcji odpowiadają tylko w przybliżeniu stanowi faktycznemu, ponieważ nie uwzględniają one rzeczywistych rozmiarów produkcji. Dane

Najintensywniejszy okres wzrostu przypada na lata 1870—1880. Wzrost całości produkcji przemysłu o 169% produkcji, przemysłu bawełnianego o 223%, wełnianego o 450%, lnianego o 317% — jest głównie rezultatem pierwszych trzech lat (1877—1880) nowej ery polityki celnej. Jak zobaczymy później, wprowadzenie cła w złocie pociągnęło za sobą nie tylko nagłą falę zakładania wielu nowych przedsiębiorstw, lecz również przeniesienie większej ilości niemieckich fabryk z Saksonii i Śląska do zachodnich części Polski.

Z liczby największych fabryk, które objęła przeprowadzona w Polsce w 1886 r. oficjalna ankieta, uruchomiono:

do 1850 r.	1850—1860	1860—1870	1870—1880	1880—1886
18,1%	6,8%	13,6%	29%	32,5%

czyli od 1870 r. 61% wszystkich wielkich fabryk. Co się tyczy rozmiarów produkcji, to powięk-

te zestawia się najczęściej na podstawie sprawozdań przedsiębiorców, którzy chcąc uniknąć wyższego opodatkowania notorycznie zbyt nisko oceniają obroty swych fabryk. I tak J. G. Bloch uważa za niezbędne podwyższać dane oficjalne zawsze o 25%, by osiągnąć właściwy obraz rozmiarów przemysłu. Inny polski statystyk, J. Banzemer („Zarys przemysłu w kraju naszym”), dowodzi na podstawie liczb, że dochód brutto całego przemysłu w Polsce za 1884 r. wyniósł 199 mln rb., a nie 182, jak podawały oficjalne sprawozdania. Na podstawie podobnych rozważań przyszliśmy do ostatecznego wniosku, że już około 1890 r. produkcja w Polsce przedstawiała wartość co najmniej 300 mln rb., a nie 240; łączną wartość produkcji na rok 1890 w wysokości 240 mln rb. uzyskaliśmy dodając dla ujednoczenia do sumy 210 mln rb., podanej w „Fabriczno-zawodskaja promyslnennost i torgowlja Rossii”. (Otczot k wse-mirnoj wystawkie) w tomie o przemyśle fabrycznym, str. 33, kwotę pobieranych akcyz ze spirytusu etc., ponieważ akcyza zawarta jest w danych dotyczących wcześniejszych dziesięcioleci, z których nie można było jej wydzielić. Wartość produkcji przemysłu bawełnianego za 1891 r. odpowiada tylko w przybliżeniu rzeczywistości, włączyliśmy tu bowiem dla ujednoczenia farbiarnie i apretury, które również, chociaż w nieznacznym stopniu, pracują dla pozostałych gałęzi włókienniczych. Same tylko tkactwo i przędzalnictwo bawełniane wykazują w 1891 r. 86 fabryk z 21 229 robotnikami o 36,8 mln rb. wartości produkcji. Uwzględniliśmy w tabeli ten właśnie rok, ponieważ poprzedni był wyjątkowo niekorzystny dla polskiego przemysłu bawełnianego.

szyły się one w okresie lat 1870—1880 w przemyśle włókienniczym prawie sześciokrotnie. Wpływ polityki celnej wykazuje jeszcze jaśniej następujące zestawienie:

Z najważniejszych fabryk założono:

do 1850 r.	1850—1877	1877—1886
18,1 ⁰ / ₀	37,2 ⁰ / ₀	44,7 ⁰ / ₀ ¹

czyli prawie połowa (dzisiaj jeszcze więcej) wszystkich wielkich fabryk znajdujących się w Polsce powstała począwszy od 1877 r. jako bezpośrednie następstwo protekcyjnej polityki celnej.

Przedstawione powiększenie produkcji szło w parze z przewrotem w samym sposobie produkcji. Na miejsce małych, rozdrobnionych fabryk wstępują raptem nowoczesne wielkie zakłady przemysłowe z daleko idącym zastosowaniem siły parowej i najnowszych urządzeń technicznych przy budowie zakładów i w samej produkcji. Koncentracja w całości polskiego przemysłu przedstawia się następująco:

	1871	1880	1890
liczba robotników	76 616	120 763	150 000 (ca)
wartość produkcji (w mln rb.)	66,7	171,8	240,0
„ na 1 robotnika (w rb.)	3 239	8 063	71 248
„ na 1 fabrykę (w rb.)	882 ²	1 422 ²	1 600 ³

Liczby przeciętne, jak zawsze, nie dają właściwego obrazu zaistniałego przewrotu, ponieważ nie nastąpił

¹ „Otczoty komissii dla isledowanija fabricznoj promyszennosti w Carstwie Polskom”, I, str. 84.

² Bloch J. G., I. c., str. 142 i 143. Bloch wlicza tu mnóstwo małych zakładów, co przesuwaa w pewnym stopniu obraz koncentracji.

³ „Fabriczno-zawodskaja promyszennost”, str. 33; „Matieriały... za 1890 g.”, str. 134. Wartość produkcji na 1 fabrykę za 1890 r. obliczyliśmy dla branż nie podlegających akcyzie (to znaczy dla całego przemysłu z wyjątkiem górnictwa, gorzelnii spirytusowych, fabryk tytoniowych i cukrowni), stanowiących co prawda w tym roku 74% łącznej wartości produkcji przemysłowej. Dla pozostałych dziedzin przemysłu brak jest dokładniejszych danych o liczbie zakładów.

on, rzecz jasna, równomiernie we wszystkich dziedzinach przemysłowych. Najbardziej charakterystyczne są dane dotyczące przemysłu włókienniczego:

	1871	1880	1890
liczba fabryk	11 227	10 871	635
liczba robotników	28 046	45 753	60 288
produkcja (w mln rb.)	18,1	57,6	88,4
robotnicy na 1 fabrykę	2,5	4,2	95
produkcja na 1 fabr. (w rb.)	1 612 ¹	5 303 ¹	139 298 ²

W przemyśle włókienniczym przemysł bawełniany wykazuje przewrót jeszcze bardziej:

	1871	1880	1891
liczba fabryk	10 499	3 881	163
liczba robotników	19 894	19 576	26 307
produkcja (w mln rb.)	10,4	30,8	47,6
robotnicy na 1 fabrykę	1,9	5,0	162,0
produkcja na 1 fabr. (w rb.)	994 ³	7 950 ³	291 736 ⁴

Nadspodziewany wzrost przemysłu bawełnianego można zaobserwować również na podstawie liczby wrzecion. Wynosiła ona:

1836 — 7,3 tys.	1863 — 116,2 tys.	1879 — 449,6 tys.
1840 — 27,3 tys.	1870 — 289,5 tys.	1882 — 467,6 tys.
1850 — 61,3 tys.	1875 — 385,5 tys.	1888 — 600,0 tys. ⁵

Według innych źródeł liczba wrzecion powiększyła się w okresie lat 10 (1877—1886) z 216 640 do 505 622, to znaczy o 134%. W tym samym okresie liczba wrzecion w rosyjskim przemyśle bawełnianym wzrosła o 32% (w szczególności w okręgu moskiewskim o 45%, w petersburskim o 10%), w północno-amerykańskim

¹ Bloch J. G., 1. c., str. 14—15.

² „Materiały dla targowej i promysłennej statistiki Rossii za 1890 g.”, str. 158—195.

³ Bloch J. G., 1. c., str. 14—15. Według Rutowskiego wartość produkcji bawełnianej wynosiła w 1880 r. — 33 mln rb.

⁴ „Materiały... za 1891 g.”, str. 124—145.

⁵ A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 17.

(1881—1891) o 30% i w angielskim o 8%. Liczba krosien powiększyła się w okresie od 1877 r. do 1886 r. w rosyjskim przemyśle bawełnianym o 46% (w szczególności w okręgu moskiewskim — o 50%, w petersburskim o 25%), natomiast w Polsce — o 139%¹.

Stosowanie w większej skali siły parowej rozpoczyna się dopiero w latach osiemdziesiątych, od tej chwili jednakże następuje szybki wzrost.

	1875	1890
ilość koni parowych w całym przemyśle	14 657	51 800 ²
z tego w przemyśle włókienniczym	4 220	26 772 ²
w górnictwie	1 803 ³	10 497 ⁴

W branżach nie podlegających akcyzie ilość koni parowych w okresie 2 lat od 1890 do 1892 podwaja się, wzrastając mianowicie z 41 306 do 81 346.

Całe oblicze kraju w ciągu 25 lat zmieniło się gruntownie. Małe miasteczko Łódź wyrosło w centrum kraju szybko na wielki ośrodek przemysłu włókienniczego, na polski Manchester, z typowym wyglądem nowoczesnego miasta fabrycznego, z niezliczoną ilością gęsto jeden obok drugiego stojących i dymiących kominów fabrycznych, z ludnością złożoną prawie wyłącznie z personelu fabryk i z życiem miejskim, toczącym się wyłącznie wokół przemysłu i handlu, normowanym przez syreny fabryczne. Znajduje się tu szereg olbrzymich zakładów, wśród których pierwsze miejsce zajmuje „Manufaktura Scheiblerowska“ o 15 mln rocz-

¹ „Fabryczno-zawodowska promyślnost Rossii”, I, str. 11 i 13. Dane dla rosyjskiego przemysłu bawełnianego odnoszą się do Rosji bez Finlandii i Polski.

² „Materiały dla targowej i promyślennoy statistiki Rossii za 1890 g.”, str. 134 i 158—194. Pierwsza liczba odnosi się tylko do dziedzin wytwarzania nie podlegających akcyzie i do kopalni węgla kamiennego.

³ „Materiały dla statistiki parowych dwigatielej w Ross. Imperii”, str. 158—163.

⁴ „Gornozawodowska promyślnost Rossii”, str. 74. Odnosi się tylko do kopalni węgla kamiennego.

nej produkcji i 7 000 robotników. W południowo-zachodnim zakątku kraju nad granicą pruską wyrósł nagle jakby spod ziemi wyczarowany zupełnie nowy okręg przemysłowy, przy czym fabryki pojawiły się wśród lasów i pól, wyprzedzając tworzenie się miast, grupując z początku wszystko wokół siebie. W starej stolicy Warszawie, centralnym punkcie wszystkich rzemiosł, rozwinęło się potężnie rzemiosło¹, dostając się jednocześnie częściowo pod panowanie kapitału kupieckiego. Samodzielne zakłady, małe i średnie, przekształcają się w przemysł domowy, na plan pierwszy w charakterze skupisk małej produkcji wysuwają się wielkie magazyny wyrobów rzemieślniczych. Handel całego kraju koncentruje się na giełdzie, w licznych bankach i sklepach komisowych. Przedmieście Warszawy, Praga, staje się ośrodkiem wielkiego przemysłu metalurgicznego, olbrzymia fabryka płótna „Żyrardów“ w pobliżu Warszawy ze swymi 8 000 robotników przeobraża się w odrębne miasteczko.

4. Główne okręgi polskiego przemysłu

Po naszkicowaniu w najogólniejszych zarysach rozwoju polskiego przemysłu pozostaje nam jeszcze zilustrowanie poszczególnych najważniejszych jego gałęzi oraz scharakteryzowanie lokalnego zgrupowania produkcji fabrycznej.

Przemysł Królestwa Polskiego, pomijając porozrzucane, mało znaczące fabryki na wschód od Wisły i wzdłuż granicy pruskiej, koncentruje się w trzech

1 Produkcja rzemieślnicza w Warszawie obejmowała: wartość prod.				
	mistrzów	uczniów	robotników	w f. szt.
1876	3 122	6 664	5 020	988 833
1893	9 642	19 072	24 167	5 163 115

(„Reports”, nr 1535, str. 4.)

okręgach o mocno zarysowanym obliczu, różnorodnym charakterze i historii.

Najważniejszym z nich jest okręg łódzki. Obejmuje on miasto Łódź z powiatem, dalej miasta Pabianice, Zgierz, Tomaszów oraz kilka powiatów guberni kaliskiej. Produkcja okręgu wynosiła już w 1885 r. 49 mln rb.¹, obecnie wynosi co najmniej 120 mln². Jest to w całym tego słowa znaczeniu okręg przemysłu włókienniczego. Historia głównego jego ośrodka — Łodzi — jest niezmiernie charakterystyczna dla całego polskiego przemysłu. Trudno wyobrazić sobie miejsce bardziej niedogodne do założenia miasta fabrycznego, jakim jest Łódź. Rozłożona jest ona na bezleśnej równinie, pozbawionej wody, wśród bagien, które jeszcze przed 10 laty znajdowały się miejscami po obu stronach głównej ulicy, tak że w tych miejscach szerokość miasta wynosiła zaledwie 200 kroków. Niewielką rzekę Łódkę zupełnie zanieczyszczają odpadki z fabryk, potrzebną wodę dostarczają fabrykom studnie artezyjskie i stawy. Jeszcze w 1821 r. posiadała Łódź zaledwie 112 budynków z 800 mieszkańcami. W 1823 r. rozpoczyna się jednakże kolonizacja, osiedlają się tu śląscy i saksońscy sukiennicy, fak że w 1827 r. Łódź liczy już 2 840 mieszkańców, wśród nich 322 robotników manufaktur. W 1837 r. osiąga ponad 10 000, w 1840 r. — 18 600 mieszkańców, roczna natomiast produkcja przekracza 1,1 mln rb. wartości. Podwyższenie jednakże rosyjskiej taryfy celnej w 1831 r. i wywołany przez to kry-

¹ „Otczoty komissii dla isledowanija”, II, str. 1—2.

² Założenie to opieramy na rozwoju Łodzi, patrz poniżej. Ponieważ jednakże Janżuł („Oczerk”, str. 48) i za nim Swjatiłowski („Fabricznyj raboczij”, str. 23) uważają cytowane przez nas oficjalne dane za 1885 r. za zbyt niskie i szacują produkcję rejonu za 1886 r. względnie 1883 na 70 mln rb., a zatem i obecna produkcja powinna znacznie przekraczać nasze obliczenia.

zys w fabrykacji sukna hamuje rozwój miasta, liczba mieszkańców zmniejsza się nawet w 1850 r. do 15 600¹. Począwszy od lat sześćdziesiątych rozpoczyna się jednak na skutek znanych nam już przyczyn, sprowadzających się ostatecznie do otwarcia rosyjskich rynków zbytu, okres szybkiego rozwoju, który przybiera żywiołowy charakter. Świadczą o tym następujące dane:

1860	32 000	mieszkańców oraz	2 600 000	rb. wartości produkcji	²
1878	100 000	„ „	26 000 000	rb. „ „	²
1885	150 000	„ „	36 500 000	rb. „ „	³
1895	315 000	⁴ „ „	90 000 000	rb. „ „	⁵

W ostatnich 25 latach produkcja uległa również w Łodzi pewnemu przeobrażeniu. Do lat siedemdziesiątych produkowano tu towary bawełniane na potrzeby ograniczonego rynku zbytu, głównie dla klas możniejszych. Jednakże z chwilą otwarcia rosyjskich rynków dla polskiego przemysłu oraz w momencie, kiedy w popycie decydującą rolę zaczęła stopniowo odgrywać nowa klasa odbiorców, lud pracujący, wówczas również przemysł włókienniczy Łodzi musiał dostosować się do nowych konsumentów. I rzeczywiście fabrykanci łódzcy przeszli do produkcji tanich i prostych towarów bawełnianych, jak trykot i drukowane perkale, głównie zaś do produkcji barchanu. Fabrykację tych materiałów przeniesiono początkowo w 1873 r. z Saksonii do Pabianic⁶. Dzisiaj, jak świadczą o tym poniższe liczby, opanowała ona całą produkcję okręgu. Wyprodukowano w Łodzi (w ‰):

¹ Janżul J., „Oczerk”, str. 44—46, Flatt O., 1. c., str. 47, 71 i 110.

² Janżul J., 1. c., str. 44—46, Flatt O., 1. c., str. 47, 71 i 110.

³ „Otczoty komissii dla isledowanija”, II, str. 1. Według innych źródeł wartość produkcji Łodzi wynosiła już w 1886 r. 40—46 mln rb. („Diplom, and Cons. Reports” nr 128, str. 4).

⁴ „Więstnik Finansow”, nr 21 z 6 czerwca 1897. Liczba ludności odnosi się do stycznia 1897 r.

⁵ „Gazeta Handlowa”, 1 grudnia 1896 r.

⁶ „Otczoty komissii”, II, str. 23.

	1881	1886
Lancort	29	27
Bjas ¹	44	29
Barchan	10	35
Mitkal	5,5	5
Pozostałe rodzaje	11,5	4 ²
	100 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀

Zwrot w polityce celnej w 1877 r. powołał do życia w okręgu łódzkim nową dziedzinę przemysłu bawełnianego, mianowicie fabrykację tzw. mieszanej przędzy z bawełny i wełny (vigogne). Produkt ten, importowany dotychczas masowo do Rosji z Werdau i Krimitschau, natrafił wkrótce po zaprowadzeniu cła w złocie na przeszkodę nie do usunięcia. Aby barierę tę obejść, przeniesiono kilka fabryk niemieckich przedsiębiorców z Saksonii wprost do Łodzi, tak że już w 1886 r. ponad 39 000 wrzecion produkowało tu mieszaną przędzę ³.

W ten sposób dzisiejsze oblicze wielkiego przemysłu bawełnianego w okręgu łódzkim jest wynikiem otwarcia rosyjskich rynków i rosyjskiej polityki celnej lat siedemdziesiątych.

Te same czynniki wywarły w tym okręgu najmniej wpływ również i na przemysł wełniany. Już kolosalny skok produkcji z 4 mln w 1870 r. do 22 mln w 1880 r. dowodzi, jak wielki wpływ wywarł rosyjski zbyt na tę dziedzinę polskiego przemysłu. Szczególnie przedzalnictwo wełny zawdzięcza swój dzisiejszy rozwój głównie polityce celnej Rosji. Bezpośrednim skutkiem wprowadzenia cła w złocie w 1877 r. było przeniesienie wielu zagranicznych przedzalni do Łodzi; największa z nich, dysponująca 22 000 wrzecion, założona w 1879 r. przez Allarta

¹ Bjas — tkanina wykonana z bucharyjskiej bawełny.

² A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 51.

³ „Otczoty komissii”, II, str. 25.

Rousseau Fils, pozostaje do dnia dzisiejszego filią tej firmy w Roubaix, skąd również sprowadza swe półfabrykaty¹. Począwszy od lat osiemdziesiątych zaczyna Polska zaopatrywać Rosję w przędzę, produkcja jej przekracza w tej dziedzinie produkcję rosyjską o przeszło 217%, w Polsce wynosiła ona w 1890 r. — 18 749 000 rb., w Rosji 5 909 000 rb. Ostatnio polityka celna przyczyniła się do rozkwitu dwu innych dziedzin przemysłu włókienniczego w Łodzi, branży późniejszej i trykotażowej².

Jeszcze bardziej interesujące dowody wpływu rosyjskiej polityki celnej na przemysł polski daje historia drugiego okręgu — sosnowieckiego.

Obejmuje on południowo-zachodnią część guberni piotrkowskiej, położoną tuż nad pruską granicą z miastami Częstochową, Będzinem, Zawierciem, Sielcami, Sosnowcem. Podczas gdy w okręgu łódzkim rozwój przemysłu datuje się już od lat dwudziestych, to przemysł okręgu sosnowieckiego, jak wspomniano wyżej, jest zjawiskiem okresu najnowszego.

Jeszcze do lat sześćdziesiątych szumiął tu rozległy, gęsty las jodłowy, w ciągu jednakże 15 lat leśne okolice przeobraziły się w ożywiony okręg przemysłowy, którego przemysł włókienniczy zaczyna poważnie konkurować ze starą Łodzią.

Dwie ważne okoliczności sprzyjały w wysokim stopniu szybkiemu rozwojowi przemysłu w okręgu sosnowieckim. Po pierwsze — taniość materiału opałowego. Południowa część guberni piotrkowskiej tworzy zagłębienie węglowe Polski, jego sąsiedztwo postawiło młody sosnowiecki przemysł w wyjątkowo korzystne położenie, i to nie tylko w porównaniu z Rosją, lecz

¹ I. c., str. 46.

² „Historia i obecny stan miasta Łodzi“ w „Gazecie Handlowej“, 3 grudnia 1896 r.

także z innymi częściami Polski. Przeciętna cena 1 puda węgla wynosi, zależnie od miejscowości, w okręgach:

sosnowieckim	warszawskim	łódzkim
2,4—9,7 kop.	11,22—13 kop.	11,5—14,9 kop. ¹

Po drugie — taniść siły roboczej. Przemysł węglowy dawał od początku do dyspozycji fabrykom tego okręgu kontyngent „wolnych“ kobiet i młodocianych sił roboczych w osobach członków rodzin górników. Również i pod tym względem znajduje się okręg sosnowiecki w znacznie korzystniejszym położeniu niż okręg łódzki. Płace miesięczne (w rb.) wynoszą mianowicie:

	Okręg sosnowiecki		
	mężczyźni	kobiety	młodociani
Wykańczalnia	13,50	10,75	8,50
Przędzalnia wełny	29,25	9,0	6,0
Mieszana przędz.	21,25	10,25	—
Przędzalnia bawełny	15,75	11,0	4,75
Przeciętnie	20,0	10,25	6,25

	Okręg łódzki		
	mężczyźni	kobiety	młodociani
Wykańczalnia	26,0	18,0	9,75
Przędzalnia wełny	28,25	18,25	6,0
Mieszana przędz.	22,0	13,0	—
Przędzalnia bawełny	21,0	17,25	4,50
Przeciętnie	24,30	16,60	6,70 ²

W porównaniu z okręgiem sosnowieckim różnica wynosi przeciętnie:

dla mężczyzn o 21,5%, kobiet o 61,9%, młodocianych o 4,7%

Właściwą jednakże przyczyną powstania przemysłu w okręgu sosnowieckim była nowa era w rosyjskiej polityce celnej. Po prostu wiele pruskich i saksoń-

¹ „Otczoty komissii“, I, str. 33.

² 1. c., str. 38.

skich fabryk przeniosło się tuż po 1877 r. z Niemiec do Polski. W trzymilowej strefie granicznej skupił się wkrótce poważny przemysł. Z liczby 27 najważniejszych fabryk, znajdujących się tu w pobliżu granicy, założono:

do 1877 — 5, od 1877 do 1886 — 22 (81,5%)¹

Produkcja fabryk w Sosnowcu wynosiła:

1879 — 0,5 mln rb., 1886 — 13 mln rb.²,

co daje w ciągu 7 lat wzrost o 2500%.

Rozwój produkcji fabrycznej w okręgu sosnowieckim szedł w parze ze zdumiewającym wzrostem przemysłu węglowego. Wspierany, a nawet bezpośrednio w latach trzydziestych (1833—1842) prowadzony przez Bank Polski przemysł węglowy rozwija się do lat sześćdziesiątych powoli, osiągając w 1860 r. wydobyć 3,6 mln pudów węgla. Od tej chwili pojawiają się kolejno trzy ważne momenty, które dają mocny bodziec do dalszego rozwoju górnictwa: po pierwsze — budowa kolei żelaznych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, po wtóre — rozwój przemysłu fabrycznego, po trzecie — prohibicyjny system celny. Wzrost ten uwydatnia się w następujących cyfrach:

Wydobyć węgla w milionach pudów:

1860 — 3,6	1880 — 78,4 ³
1870 — 13,6	1890 — 150,8 ⁴

W ciągu lat dwudziestu 1870—1890 powiększyło się więc wydobyć o 993%.

¹ 1. c., str. 87.

² Swjatłowski W. W., 1. c., str. 24.

³ „Istoriko-statisticzeskij obzor“, t. I, tabl. XIV—XV.

⁴ „Gornozawodskaja promyslennost Rossii“, str. 91. Powyższe liczby odnoszą się tylko do zakładów prywatnych. Wydobyć państwowych kopalni węgla wynosiło w 1862 r. 7,2 mln, a w 1870 r. — 6,3 mln pudów. Od 1878 r. wydobyć węgla w tych kopalniach ulega zupełnej redukcji.

Kolej żelazna jest jednym z najważniejszych odbiorców węgla. Polskie zagłębie zaopatruje w materiał opałowy, obok południowo-rosyjskiego basenu węglowego, również i rosyjskie koleje żelazne. Zużycie węgla przez te ostatnie wynosiło (w mln pudów):

	1880	1885	1890
węgla pld.-rosyjskiego	22,2	34,3	39,8
„ polskiego	10,8	13,8	17,5 ¹

Jeszcze ważniejszym jednakże odbiorcą węgla jest przemysł fabryczny. Sam jeden okręg łódzki zużył w 1890 r. — 30,6 mln, warszawski — 26 mln, sosnowiecki 40 mln pudów węgla, przy czym wielką rolę odgrywały tu huty żelazne². W 1893 r. konsumpcja węgla w Warszawie wynosiła 35 mln pudów, w Łodzi w tym samym roku 36,2³, a w 1891 r. — 41 mln pudów⁴.

Nowy okres w polskim przemyśle węglowym następuje z chwilą rozciągnięcia w 1884 r. polityki cel ochronnych również i na tę dziedzinę produkcji, co spowodowało obciążenie dotychczas wolnego importu węgla zagranicznego cłem w wysokości $\frac{1}{2}$ —2 kopiejek w złocie od 1 puda. Natychmiastowym następstwem tego kroku stał się wybuch wielkiego „kryzysu węglowego“ w Rosji, to znaczy wielkiego niedoboru węgla wywołanego zacofanym sposobem eksploatacji rosyjskich kopalń i ich niezdolnością zastąpienia własnym węglem dowozu węgla angielskiego, zmniejszającego się w stosunku do rosnącego popytu⁵.

¹ l. c., str. 72.

² l. c., str. 92.

³ „Proizwoditelnyje siły Rossii“, t. VII, str. 39.

⁴ „Gazeta Handlowa“, 14 grudnia 1896 r.

⁵ Przeciętnie importowano do Rosji:

1866 — 1870 rocznie	49,1 mln pud. obcego węgla
1871 — 1875	60,5 „ „ „ „
1876 — 1880	97,1 „ „ „ „

Najwięcej na tym skorzystały kopalnie polskie, które szybko rozszerzyły swą działalność, zdobywając w kilka lat wszystkie najważniejsze rynki zbytu w Rosji: Odessę, Moskwę, Petersburg, a nawet południową Rosję. Chociaż kryzys już dawno został żegnany, polski węgiel wypiera w Rosji od tego czasu krok za krokiem węgiel południowo-rosyjski, i tak na liniach kolejowych Moskwa — Kursk, Moskwa — Brześć, Kijów, Woroneż, Chwastow, Petersburg — Warszawa i częściowo na liniach południowo-zachodnich. Do Odessy przybyło w 1894 r. 5 824 000 pudów węgla z Polski, w porównaniu z 5 300 000 z basenu południowo-rosyjskiego¹.

Należałoby zwrócić jeszcze uwagę na hutnictwo żelaza okręgu sosnowieckiego. Ma ono za sobą dłuższą już historię, ponieważ już w Księstwie Warszawskim około 1814 r. liczono 46 wielkich pieców do wytopiania rudy żelaznej². Rozwój przebiegał jednakże tak dalece powoli, że Polska nie przekroczyła do lat osiemdziesiątych produkcji 2,5 mln pudów surówki, 1,4 mln pudów żelaza i 3,9 mln pudów stali³.

Nowy okres w historii polskiego przemysłu żelaznego rozpoczyna się wraz ze zwrotem w rosyjskiej polityce celnej. Krótki okres wolnego handlu po wojnie krymskiej potrwał dla żelaza nieco dłużej niż dla innych towarów, ponieważ rosyjskie huty nie mogły zaspokoić ogromnego zapotrzebowania na cele budowy kolei żelaznych. Począwszy od 1881 r. zastosowano także i tutaj cło ochronne na miejsce wolnego handlu, po stopniowych podwyżkach ustalono stawki

1881 — 1885 rocznie 112,2 mln pud. obcego węgla

1886 — 1890 „ 109,7 „ „ „ „

(„Gornozawodskaja promyslnost”, str. 75).

¹ „Prawda“ nr 52, 26 grudnia 1896 r.

² „Gornozawodskaja promyslnost”, str. 57.

³ 1. c., str. 58 i nast.

celne w 1887 r. na 25 i 30 kop. w złocie od 1 puda surówki, na 50 kop. do 1,10 rb. od 1 puda żelaza i 70 kop. dla stali; taryfa z 1891 r. przyniosła z sobą ponowną podwyżkę stawek¹.

Bezpośrednim skutkiem rewizji ceł był następujący spadek importu zagranicznych metali do Rosji (w mln pudów):

	surówka	żelazo	stal
1881	14,3	6,5	1,4
1890	7,1	5,0	1,0 ²

Odpowiednio wzrasta produkcja metali w Rosji i w Polsce, w Polsce następująco (w mln pudów):

	surówka	żelazo i stal
1860	0,7	0,3
1870	1,3 (100%)	0,6 (100%)
1880	2,4	5,5
1890	7,4 (488%)	7,5 (1 054%) ³

Trzeci okręg przemysłowy, okręg warszawski, nie posiada tak wyraźnego oblicza jak obydwaj poprzednie. Spotykamy się tu z wielką różnorodnością dziedzin przemysłowych, z których naj-

¹ 1. c., str. 65; „Fabriczno-zawodskaja promyszlennost Rossii”, t. XIX, str. 181.

² „Gornozawodskaja promyszlennost”, str. 65 i 66. Procentowy stosunek rocznej konsumpcji produktów obcych i krajowych przedstawiał się w Rosji następująco (w mln pudów):

	surówka		żelazo	
	łącznie	z tego obcych	łącznie	z tego obcych
1866 — 1870	106	8%	97	12%
1871 — 1875	133	11%	122	31%
1876 — 1880	171	26%	132	35%
1881 — 1885	220	32%	135	26%
1886 — 1890	256	21%	146	19%
1891 — 1895	402	9%	159	23%

(„Wiestnik Finansow” nr 21, 6 czerwca 1897 r.

³ „Istoriko-statisticeskij obzor”, I tabl., VIII—IX i X—XI; „Gornaja promyszlennost Rossii”, str. 58—60. Powyższe liczby odnoszą się tylko do zakładów prywatnych. Produkcja zakładów państwowych wynosiła w latach 1860, 1870 i 1880 — surówki 0,65, 0,47 i 0,29; żelaza i stali 0,33, 0,1 i 0,1 mln pudów.

ważniejszymi jednakże są budownictwo maszyn i przemysł cukrowniczy. Historia pierwszego streszcza się w następującym prostym zestawieniu. Podczas gdy w 1860 r. było w Polsce tylko 9 fabryk maszyn rolniczych, to w latach 1860—1885 założono 42 nowe fabryki¹. Tak samo jak i we wszystkich poprzednich wypadkach, obserwujemy tu ten sam rozkwit, jaki dokonywa się wskutek przewrotu w warunkach zbytu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Rzućmy wreszcie okiem na historię cukrownictwa. Początki jego sięgają lat dwudziestych, do lat pięćdziesiątych prowadzone jest ono jednakże w małych rozmiarach przez posiadaczy ziemskich, jako uboczna dziedzina gospodarki rolnej. Produkcja 31 czynnych w 1848 r. zakładów nie przekracza 177 500 pudów, co stanowi nie więcej niż 5 000 do 6 000 pudów na fabrykę. Największą liczbę cukrowni wykazuje rok 1854 — 55 zakładów². Z chwilą zniesienia pańszczyzny i przewrotu w rolnictwie produkcja cukru odłącza się od gospodarki rolnej i tworzy samodzielną dziedzinę przemysłu. Stopniowo zmniejsza się liczba zakładów przy równoczesnej koncentracji produkcji. W 1870 r. spotykamy już tylko 41 cukrowni z roczną produkcją 1,2 mln pudów. Prawdziwą rewolucję w cukrownictwie wywołała dopiero w latach siedemdziesiątych polityka celna i podatkowa rządu rosyjskiego. W 1867 r. zniesiono bowiem specjalny, obowiązujący dotychczas w Polsce, system opodatkowania cukru, zastępując go rosyjskim. Ten ostatni polegał nie na opodatkowaniu istotnie wyprodukowanego, gotowego cukru, lecz tych jego ilości, które powinna była wyprodukować każda

¹ „Encyklopedia rolnicza”, t. III, str. 15. Według Orłowa, „Ukazatel fabrik i zawodow”, str. 260, było już w 1879 r. 66 fabryk maszyn z produkcją 6,7 mln rb.

² „Encyklopedia rolnicza”, t. II, str. 530 i nast.

cukrownia, zgodnie z przyjętą za normę zdolnością produkcyjną swych urządzeń wycłokowych. W tej postaci, rzecz jasna, stał się podatek od cukru w wysokim stopniu bodźcem do racjonalizacji produkcji, wkrótce pobudził on wszystkie cukrownie do wprowadzenia metody dyfuzyjnej, która podniosła produktywność ponad normę opodatkowaną do tego stopnia, że podatek w nominalnej wysokości 80 kopiejek wynosił w rzeczywistości zaledwie 35, a nawet tylko 20 kop. od 1 puda¹. W celu pobudzenia eksportu cukru wprowadzono jeszcze w 1876 r. zwrot akcyzy z cukru eksportowanego, co, biorąc pod uwagę opisaną wyżej stosunkę, równało się dalszej kolosalnej premii wywozowej. Był to ponowny bodziec do gorączkowej racjonalizacji metod produkcyjnych i do powiększenia produkcji. W ciągu kilku lat cukrownictwo w Rosji i w Polsce przekształciło się w wielki przemysł. Podczas gdy w 1874 r. Rosja wywoziła tylko 4 pudy cukru, to już w 1877 r. eksport cukru wynosił 3 896 902 pudy, za które, rzecz jasna, rząd musiał „zwrócić“ 3 mln rb. — połowę łącznej sumy akcyzy cukrowej, pobranej w Rosji². Stąd też już w 1881 r. rząd przystąpił do gruntownej reformy opodatkowania cukru, nim to jednak nastąpiło, cukrownictwo osiągnęło bardzo wysoki poziom rozwoju technicznego.

W Polsce cukrownictwo wykazywało:

w 1869—1870	—	41	fabryk	o	produkcji	1,2	mln	pudów
w 1890—1891	—	40	„	„	„	4,8	„	„ ³

Po tym okresie gorączkowego powiększania produkcji nastąpił w 1885 r. kryzys, który spowodował założenie kartelu cukrowniczego, obejmującego całą

¹ „Fabriczno-zawodskaja promyslennost Rossii”, XIII, str. 6—7.

² I. c., str. 7.

³ „Encyklopedia rolnicza”, t. II, str. 523 i 534.

Rosję i Polskę; w ten sposób kryzys ten wycisnął na cukrownictwie zupełnie wyraźną pieczęć wielkiego przemysłu. Dziełem tego kartelu jest, że cukier rosyjski, którego koszt wytwarzania wynosi 1 i $\frac{5}{6}$ d., sprzedaje się za granicą po 1 i $\frac{2}{3}$ d., w Kijowie zaś po 4 d. za funt¹. Nic dziwnego, że tego rodzaju ceny monopolowe umożliwiają cukrowniom odrzucanie ogromnych dywidend.

Nakreślony przez nas obraz przemysłu w Polsce nie byłby kompletny bez uzupełnienia go kilkoma danymi o roli jego w gospodarce narodowej państwa rosyjskiego w ogólności, a w stosunku do innych ważnych okręgów przemysłowych w szczególności. Znaczenie przemysłowej roli Polski i obydwu głównych ośrodków rosyjskiej produkcji fabrycznej, Petersburga i Moskwy, przedstawić można najogólniej w następujący sposób:

1890	łącna wartość produkcji w mln rb.	na głowę ludności w rb.
w Rosji	1 597	13,5
w okręgu moskiewskim	460	38,0
w „ petersburskim	242	40,0
w Polsce	210	23,0 ²

Okazuje się, że polski przemysł zajmuje trzecie miejsce w Rosji zarówno w liczbach absolutnych, jak również i względnych, podczas gdy pierwsze miejsce w liczbach absolutnych przypada na okręg moskiewski, w liczbach zaś względnych — na petersburski. Weźmy pod uwagę obydwie najważniejsze dziedziny produkcji, przemysł włókienniczy i górnictwo, a otrzymamy tu następujące zestawienie:

¹ „Diplom. and Consul. Reports“, nr 1449, str. 7.

² „Fabriczno-zawodskaja promyszlnost Rossii“, przedmowa, str. 32—33. Okręg moskiewski, czyli centralny, obejmuje gubernie: moskiewską, wladimirowską, kałuską, kostromską, niżnonowogrodzką, smoleńską, twerską i jarosławską. Okręg petersburski — gubernie: petersburską, pskowską, nowogrodzką, kurlandzką, inflancką i estońską.

Z łącznej produkcji Rosji (bez Finlandii), która 1895 r. wynosiła dla surówki 82,0, żelaza 25,7 i stali 34,5, przypadało na

	surówkę	żelazo	stal	węgiel
okręg uralski	36%	56%	7,7%	2,9%
„ doniecki	40%	6%	42,0%	54,0%
Polska	14%	14%	23,0%	40,0% ¹

W produkcji hutniczej i górniczej najważniejszymi okręgami rosyjskimi są: Zagłębie Donieckie (południowa Rosja) i Ural. Polska współzawodniczy na rynkach rosyjskich przede wszystkim z pierwszym okręgiem, częściowo także z drugim. W przemyśle górniczo-hutniczym Rosji Polska znajduje się, jak widzimy, na drugim miejscu, tuż po okręgu donieckim, z wyjątkiem produkcji surówki, w której zajmuje trzecie miejsce. Chociaż Polska liczy tylko 7,3% ogółu ludności Rosji, wytwarza ona $\frac{1}{4}$ rosyjskiej produkcji stali i $\frac{2}{5}$ wydobycia węgla.

Podobnie ważną rolę, zupełnie nieproporcjonalną do liczby ludności, odgrywa Polska w przemyśle włókienniczym Rosji. Z łącznej sumy wrzecion i krosien w rosyjskim przemyśle bawełnianym, która to liczba w 1886 r. wynosiła 3 913 000 względnie 84 500 sztuk, przypadało na

	wrzeciona	krosna
okręg moskiewski	55%	71,6%
„ petersburski	29%	12,8%
Polska	13%	12,5% ²

Tutaj znajduje się Polska znowu na trzecim miejscu. W innych dziedzinach przemysłu włókienniczego znaczenie jej jest jeszcze większe, jak widać z następują-

¹ „Więstnik Finansow“ nr 8, 7 marca 1897 r. Dotyczy tylko zakładów prywatnych.

² „Fabriczno-zawodskaja promyslennost Rossii“, t. I, str. 11.

cej tabelki. Z całości rosyjskiego przemysłu włókienniczego, którego wartość produkcji wynosiła w 1892 r. 580,9% mln rb., przypadało na Polskę 19,5%; udział jej w poszczególnych branżach przedstawiał się następująco:

w przedzalnictwie bawełnianym	15,6%	w tkactwie bawełnianym	16%
w fabrykacji lnu	42%	w tkactwie wełnianym	
		i fabrykach sukna	29,6%
w przedzalnictwie wełnianym	77%	w dziewiarstwie	78% ¹

Aczkolwiek przemysł okręgów centralnego i petersburskiego globalnie dystansuje przemysł polski, to jednakże Polska przed pozostałymi częściami Rosji przoduje w poszczególnych ważnych dziedzinach gospodarki narodowej. Wielkie znaczenie Polski w tych gałęziach wskazuje w szczególności na daleko idący podział pracy między przemysłem polskim a rosyjskim.

5. Rynki zbytu przemysłu polskiego

Z powyższego jasno wynika, że rosyjskie rynki zbytu są właściwym motorem obecnego wielkoprzemysłowego rozwoju Polski. Nie będzie zatem pozbawione znaczenia zaznajomienie się z dokładniejszymi danymi o zasięgu zbytu polskich towarów w Rosji, uzyskanie tych danych jest jednakże bardzo trudne. Podobnie jak w statystykach wszystkich państw, tak samo w statystykach rosyjskich istnieją wielkie luki w danych o wewnętrznym obrocie towarowym. Zorientować się tu można tylko pośrednio i w przybliżeniu. Przepró-

¹ „Materiały dla targowej i promyslennoy statistiki Rossii za 1892 g.”, str. 194—204.

wadzona w 1886 r. ankieta wykazała, że spośród 141 największych fabryk stanowiących łącznie $\frac{1}{3}$ całej produkcji

37 fabryk z	7 061 984 rb.	produkuje	wyłącznie dla Polski
27 „ „	7 480 645 rb.	„ „	„ „ Rosji
11 „ „	13 224 589 rb.	„	przeważnie dla Polski
34 fabryki „	22 824 013 rb.	produkują	„ „ Rosji
32 „ „	19 311 695 rb.	„	w połowie dla Polski i Rosji ¹

O ile założymy, że wyrażenie „przeważnie“ jest równoznaczne z $\frac{2}{3}$, to zbyt polskiego przemysłu przedstawia się następująco:

141 fabryk produkuje towary	
dla Polski o wartości 33 142 228 rb. — co się równa 47%	
„ Rosji „ „ 36 760 698 rb. — „ „ „ 52%	

Ogólny wniosek, do którego dochodzi komisja ankietowa, był ten, że polskie fabryki zbywają 50—55% swych wyrobów w Rosji.

Powyższy wniosek potwierdzają również dane fragmentaryczne, np. o zbycie przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Wynosił on (w pudach):²

1884 (kryzys)		1885		1886	
materiały bawełniane i wełniane					
w Polsce	w Rosji	w Polsce	w Rosji	w Polsce	w Rosji
372 390	1 004 286	321 344	1 115 460	443 564	1 507 259
przędza					
45 290	4 524	63 051	99 951	56 583	90 136
417 680	1 008 810	384 395	1 215 411	500 148	1 597 395

I tak co się tyczy głównego ośrodka przemysłu włókienniczego, to zbywał on w Rosji już w połowie

¹ „Otczoty czlenow komissii“, I, str. 18.

² I. c., I, przypisy, str. 41—43. Według angielskich źródeł eksport wyrobów przemysłu włókienniczego z Łodzi wynosił w 1886 r.: do Polski — 229 900 pudów, do Rosji — 970 791 pudów, w 1887 r.: do Polski — 264 665 pudów, do Rosji — 721 115 pudów. („Diplom. and Cons. Reports“ nr 321, str. 7).

lat osiemdziesiątych $\frac{3}{4}$ swych fabrykatów. W dziesięć lat od chwili powyższych obliczeń stosunek ten powinien być się w daleko wyższym stopniu przesunąć na korzyść zbytu do Rosji, ponieważ produkcja wzrosła w tym czasie o połowę, podczas gdy rynek wewnętrzny, rzecz jasna, mógł się powiększyć tylko w małym stopniu, z drugiej strony posiadamy bezpośrednie dowody na to, że dla Polski w ciągu tych 10 lat otworzyły się w Rosji nowe tereny, o czym będzie jeszcze później mowa. Można więc przyjąć, że Rosja wchłania obecnie minimum $\frac{2}{3}$ produktów polskiego przemysłu. Zbyt ten rozprzestrzenia się dalej na te dziedziny przemysłu, które stanowią rdzeń wielkokapitalistycznej produkcji w każdym kraju: na przemysły włókienniczy, metalurgiczny i węglowy. Poza tym — rzecz jasna — w Rosji zbywa swe produkty w stale rosnącym tempie cały szereg mniejszych gałęzi przemysłu, jak cukrownictwo, produkcja towarów galanteryjnych, garbarstwo i inne.

Rozprzestrzenienie się polskiego zbytu w Rosji przedstawia pod względem geograficznym interesujący obraz. Jak powiedziano, zbyt ten w większych rozmiarach datuje się dopiero od lat siedemdziesiątych. Przez dłuższy czas ogranicza się jednak tylko do zachodnich i południowo-zachodnich guberni Rosji. Jednak na początku lat osiemdziesiątych zdobywa Polska nowy rynek zbytu na południu Rosji w tak zwanej „Nowej Rosji“¹. W połowie lat osiemdziesiątych czyni polski zbyt dalszy krok naprzód. W 1883 r. ulega mianowicie likwidacji ustanowiony przez Kongres Berliński wolny tranzyt przez Batum do obszarów zakaukaskich oraz zostaje tam ustanowiona granica celna. Tym samym straciły kraje zachodnio-europejskie,

¹ Janżut J., 1. c., str. 63.

a przede wszystkim Anglia, poważny rynek zbytu dla swych produktów, który przeszedł od tej chwili do rąk rosyjskich i polskich przemysłowców. Około 1885 r. po raz pierwszy pojawiają się na Kaukazie polskie fabrykaty, import ich do trzech ośrodków handlu kaukaskiego wzrasta odtąd, jak następuje:

	Batum	Tyflis	Baku
1885—1886	39 000	55 000	68 000 pudów
1887—1888	95 100	200 000	258 000 „ 1

Pod koniec lat osiemdziesiątych posuwa się powoli polski zbyt na północny wschód, w okolice Wołgi. Polski eksport do Carycyna, głównego ośrodka handlu nadwołżańskiego, wynosił: w 1887 — 55 640 pudów, 1888 — 73 729 pudów, 1889 — 106 403 pudy².

W tym samym czasie zaczyna Polska brać udział w handlu europejsko-azjatyckim, fabrykaty jej pojawiają się mianowicie na obu kolosalnych jarmarkach w N. Nowogrodzie, gdzie począwszy od 1889 r. powstają polskie składy³, oraz w Irbit. Wreszcie pod koniec osiemdziesiątych i z początkiem dziewięćdziesiątych lat wstępuje polski zbyt na terytorium Azji. Nawiązano najpierw stosunki handlowe z Syberią: w 1888 r. z Tomskiem w zachodniej Syberii⁴, w 1892 r. z Nerczynskiem w południowo-wschodniej Syberii⁵, w 1894 r. pojawiają się polskie towary już w Omsku⁶. Jednocześnie rozwija się polski zbyt w Azji również w dwu innych kierunkach — z jednej strony do Chin, z drugiej — do Persji i Małej Azji.

¹ „Ateneum”, 1890, t. I, zeszyt II, str. 294—296. W szczególności zbyt polskiego żelaza na Kaukaz przedstawiał się następująco: 1887 — 310 500 pudów, 1888 — 299 044 pudów, 1889 — 340 905 pudów, 1890 — 398 210 pudów (l. c., str. 612, zeszyt III, t. III).

² l. c., str. 611, zeszyt III, t. III, 1891.

³ „Kraj” nr 43, 1889.

⁴ l. c., nr 21, 1888.

⁵ „Prawda” nr 3, 1893.

⁶ l. c., nr 51, 1894.

W ciągu 20 lat — 1870—1890 — polski handel dotarł krok za krokiem do wszystkich zakątków Rosji Europejskiej. Szybkie to rozszerzenie się rynku zbytu przeobraziło, jak widzieliśmy, polski przemysł fabryczny w ciągu 20 lat w wielki przemysł. Odtąd przygotowuje się on do nowego ważnego przedsięwzięcia: do zdobycia rynków azjatyckich. Kilka ważnych posunięć poczynił już w tym kierunku polski handel. A przecież jest to bez wątpienia dopiero sam początek. Wspaniałe perspektywy, jakie otworzyły się przed przemysłem dzięki transsyberyjskiej kolei żelaznej i potężnym sukcesom rosyjskiej polityki w Azji, oznaczają między innymi dla polskiego przemysłu nową rewolucję, być może — jeszcze dalej idącą niż poprzednia, przebyta w latach siedemdziesiątych. Polscy przedsiębiorcy czynią zupełnie poważne przygotowania na przyszłość i skupiają wytrwale uwagę na Azji. W Warszawie buduje się „Muzeum towarów wschodnich“, którego specjalnym zadaniem jest zaznajomienie producentów z asortymentem, smakiem i wymaganiami Azji. W prospekcie tej nowej instytucji handlowej można przeczytać na ten temat: „Cukier i wódka, maszyny i rury lane, szkło, fajans i porcelana, buty, krawaty i rękawiczki, sukna, perkale i płótno u nas wyrabiane niedawno jeszcze nie przekraczały granic kilku najbliższych guberni, dziś idą one za Don, za Kaukaz i Ural, za Morze Kaspijskie, do Chin, Persji i Małej Azji. Aby jednak w tym kierunku pójść jak najdalej, nie można narzucać tym, dla których towar jest przeznaczony, swoich gustów i upodobań, lecz trzeba stosować się do ich własnych wymagań; trzeba wyrabiać to, co ma zbyt na owych rynkach, a gusty te i upodobania są nieraz niesłychanie dalekie od naszych. I gatunek materiału, i kształt, i deseń, i barwy ulubione są tam inne niż u nas...

To, co wyrabialiśmy dotychczas, było przeważnie przeznaczone dla warstwy ucywilizowanej, napływowej w tych krajach. Masy zaś stały poza obrębem celów naszego przemysłu. Jeżeli jednak ten przemysł chcemy oprzeć na pewnych fundamentach, a nawet go rozszerzyć, musimy wytwarzać towary, które przypadająby do gustów i upodobań mas, musimy zapoznać się z tym, czego masy te potrzebują, wytwarzać to, co one chętnie nabywają...“¹

Tak przedstawia się w krótkich zarysach historia przemysłu w Kongresówce. Zrodzony, dzięki staraniom rządu Królestwa Polskiego, próbuje on od pierwszej chwili opanować rosyjskie rynki. Napotkawszy trudności w dostępie do nich, zmuszony do oparcia się przede wszystkim na wewnętrznym kręgu konsumpcji, rozwija się powoli, krok za krokiem. Kryzys społeczny, jaki nawiedził Rosję w latach sześćdziesiątych, wyrывa również Polskę z jej ekonomicznego bezwładności i wciąga ją w wir rozwoju kapitalistycznego. Z chwilą ponownego, tym razem ostatecznego otwarcia rosyjskich rynków zbytu natrafia polski przemysł na żyzną glebę i szybko przeżywa proces przeobrażenia się w wielki przemysł. Polityka celna Rosji monopolizuje zalety olbrzymiego obszaru zbytu dla rosyjskich i polskich kapitalistów oraz prowadzi do gorączkowej akumulacji kapitału. Przemysł fabryczny, który od 25 lat stoi pod znakiem zupełnego przewrotu, staje się w Polsce panującym czynnikiem życia społecznego.

Jak wspomnieliśmy już wyżej, Polska do lat sześćdziesiątych zachowała charakter kraju rolniczego z supremacją stanu właścicieli ziemskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Tę przewagę własności

¹ „Prawda” nr 5, 1896, str. 58.

szlacheckiej zdruzgotała już w wysokim stopniu reforma włościańska¹. Zadłużenie właścicieli ziemskich powiększa mocno konieczność dysponowania kapitałem pieniężnym, niezbędnym odtąd do prowadzenia gospodarki. Powszechny kryzys w europejskim rolnictwie, jaki nastąpił w latach osiemdziesiątych, oraz obniżka cen zbożowych zadały własności szlacheckiej ostateczny cios.

Z tego też powodu szeroka warstwa średniego ziemiaństwa zbliżyła się i z każdym dniem coraz bardziej się zbliża do ruiny. 15% dóbr szlacheckich przeszło już z rąk ich dawnych właścicieli do rąk niemieckich i żydowskich, dalszych 15% rozparcelowano i sprzedano chłopom. Na pozostałej własności ziemskiej ciąży dług hipoteczny, wynoszący przeciętnie 80%, w $\frac{2}{5}$ wypadków — 100% do 250% jej wartości². Jednocześnie zaś coraz bardziej wzrasta przemysł, który wkrótce prześcignie pod każdym względem rolnictwo. Już w 1880 r. wartość produkcji przemysłowej równała się wartości produkcji zboża³. Obecnie przekracza ją więcej niż dwukrotnie, pierwsza wynosi co najmniej 23 rb., druga tylko 11 rb. na głowę ludności⁴. Jednak i to ilościowo zdystansowane rolnictwo popadło w zupełną zależność od przemysłu. O ile niegdyś Polska była „spichrzem Europy“, produkującym zboże głównie na rynek światowy, to dzisiaj nie pokrywa nawet własnego zapotrzebowania. Przemysł stworzył rynek wewnętrzny, który pochłania całą produkcję gospodarki rolnej. To,

¹ Krótki zarys tej reformy oraz stosunków między właścicielami ziemskimi i chłopami w Polsce — patrz angielskie „Reports” nr 355.

² Bloch J., „Ziemia i jej odciążenie w Królestwie Polskim“; „There is no doubt that a great majority of landowners in Poland live under the most difficult conditions“; „Reports” nr 347, str. 11. — Pewne dane także u Blocha, „Bank włościański i parcelacja”, str. 1 i 16.

³ Bloch J. G., „O przemysłe fabrycznym Królestwa Polskiego”, str. 181.

⁴ „Fabryczno-zawodskaja promyslnost”, str. 32 i 33.

że Polska eksportuje dzisiaj poważne ilości pszenicy, dzieje się tylko dlatego, ponieważ sprowadza z Rosji w zamian jeszcze większe ilości innych, jakościowo gorszych gatunków zbóż. Po wtóre — ze względu na stale spadające ceny zbóż rolnictwo jest zmuszone porzucić czystą gospodarkę zbożową i przejść do uprawy tak zwanych roślin przemysłowych, jak również do hodowli¹. Jest rzeczą zbędną podkreślać, że również rzemiosło, tam gdzie nie uległo jeszcze bezpośredniej konkurencji fabryk, żyje z przemysłu fabrycznego, pracując wprost na jego usługi czy też korzystając z zakumulowanego przezeń kapitału i wzrostu wewnętrznej konsumpcji. Przemysł stał się obecnie pniem, z którego czerpią soki wszystkie pozostałe gałęzie życia materialnego kraju, lub ściślej mówiąc, przemysł jest tym motorem, który rewolucjonizuje wszystkie dziedziny życia materialnego i podporządkowuje sobie rolnictwo, rzemiosło, handel i środki komunikacyjne. Polska, kraj tak bardzo niegdyś osobliwy, stała się obecnie typowym krajem kapitalistycznym. Krosno mechaniczne i maszyna parowa pozbały ją pierwotnego oblicza i wycisnęły na niej niwelujące, międzynarodowe piętno. Już w 1884 r. nawiedziła Polskę specyficzna dla kapitalizmu choroba — pierwszy wielki kryzys. Dzisiaj, w postaci budzącego się ruchu robotniczego, pojawiają się także gdzieśniedzie hipokratyczne rysy polskiego kapitalizmu.

¹ Por. Bloch J., „O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą”, oraz Górski L., „Nasze błędy w gospodarstwie folwarcznem”.

Część druga

POLITYKA EKONOMICZNA ROSJI W POLSCE

Przedstawiony powyżej obraz rozwoju i obecnego stanu przemysłu różni się całkowicie od dziejów miejskiego rzemiosła w Polsce średniowiecznej. Pomimo zupełnie identycznej drogi powstawania — poprzez sztuczne, odgórnie dokonywane sprowadzanie z Niemiec i osadzanie w kraju — manufaktura w Polsce nie tylko nie ginie, jak dawne miejskie rzemiosło, lecz rozwija się w wielki przemysł i pomimo swego obcego niemieckiego pochodzenia nie tylko zapuszcza głęboko korzenie w narodowe życie Polski, lecz staje się nawet jego panującym, nadającym mu ton czynnikiem.

Ostatnio jednakże wystąpiło kilka zjawisk, które tu i ówdzie wzbudziły obawy co do dalszej przyszłości polskiego przemysłu. Jest rzeczą jasną, że zbyt w Rosji oraz związany z nim otwarty obecnie zbyt w Azji jest nerwem życia przemysłu w Polsce. Na wszystkich tych terenach zaczynają oczywiście konkurować polskie wyroby z rosyjskimi. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że powinno to prowadzić do naturalnej sprzeczności interesów polskiej i rosyjskiej burżuazji w zakresie rynków zbytu, sprzeczności zaostrzającej się w miarę wzrostu polskiego przemysłu. Z drugiej strony wy-daje się również naturalne, że klasa kapitalistów rosyjskich ma za sobą przeciwny polskiemu rywalowi

rząd rosyjski, że rząd powinien użyć swej siły, aby szkodzić polskiemu przemysłowi, wprowadzając choćby ponownie barierę celną między Polską i Rosją w charakterze najprostszego, a zarazem najradykałniejszego środka. Tego rodzaju głosy można było ostatnio często słyszeć, tu i ówdzie wypowiediano zdanie, że po dotychczasowym okresie pomyślności nastąpi w polskim przemyśle okres prześladowań i represji ze strony rządu rosyjskiego, który prędzej czy później doprowadzi ten przemysł do upadku¹.

Zanim więc zakończymy opis polskiego przemysłu, musimy jeszcze zastanowić się nad tym, jak przedstawia się w rzeczywistości problem sprzeczności interesów polskiej i rosyjskiej produkcji fabrycznej, jak uzbrojony jest polski przemysł do walki konkurencyjnej z przemysłem rosyjskim i jakie stanowisko wobec tej walki zajmuje rząd. W ten sposób będziemy mogli uzupełnić dotychczasowe dzieje przemysłu w Polsce perspektywą jego przeszłości.

¹ „The encouragement thus given to foreign immigrants and to local industry and trade in general has caused a very remarkable industrial development, especially in that part of Poland which is nearest to Germany, whence the vivifying element came; but the policy which had been followed uninterruptedly for 73 years, and by which the industries of this country had been built up was suddenly reversed on the 14-th of March, 1887, by the well known imperial ukase forbidding foreigners from acquiring real property in the kingdom of Poland and in the Baltic provinces” ... „Another measure which will seriously affect the industries of this country is the new regulation prohibiting the erection of buildings within a quarter of a mile of the frontier”... „This and the other measures in contemplation are attributed to the jealousy of the Moscow manufacturers, who at last fair of Nijni Nowgorod addressed to the Government asking for protection against the Polish industries”. („Diplomatic and Consular Reports on Trade and Finance” nr 321, str. 6 i 7); Schulze-Gaevernitz, „Der Nationalismus in Russland und seine wirtschaftlichen Traeger” w „Preussische Jahrbuecher”, t. 75, styczeń—marzec 1893; to samo Niebieska Księga: „Royal Commission on Labour, Foreign Reports”, Vol. X, Russia, str. 9. Wywody te opierają się na danych angielskich sprawozdań konsularnych z Polski, które właśnie w tym punkcie nie są często wolne od jednostronnego wpływu lokalnej prasy kapitalistycznej.

1. Historia walki między Łodzią i Moskwą

Fałszywe byłoby twierdzenie, że konkurencja i zatarg między centralnym okręgiem przemysłowym i okręgiem polskim, zatarg, który przed kilku laty narobił tyle hałasu, jest zjawiskiem nowym, datującym się, jak się to powszechnie przyjmuje, od lat osiemdziesiątych. Rzecz ma się zupełnie inaczej — walka ta po prostu jest tak stara, jak stary jest polski przemysł. Już w latach dwudziestych przedkładano rządowi prośby, w których zwracano się ze strony rosyjskiej o podwyższenie ceł rosyjsko-polskich, z polskiej natomiast — o całkowite zniesienie granicy celnej między Polską a Rosją. Od tego czasu rywalizacja właściwie nie ustaje. Nie tylko w 1826 r., ale także w 1831 r. rosyjscy przedsiębiorcy ślali do Petersburga petycje¹ zawsze ze skargami na polski przemysł i z żądaniem wsparcia „rodzimego“ przemysłu w jego walce z polskim rywalem. Jak wynika z historii polskiego przemysłu, rząd nie tylko nie usłuchał próśb rosyjskich przedsiębiorców, lecz przeciwnie, zniósł w 1851 r. granicę celną między Polską i Rosją, pozostawiając w ten sposób rywalizację obydwu nieprzyjacielskich przemysłów zupełnie swobodnemu biegowi. Począwszy od połowy lat osiemdziesiątych rozgorzała ponownie zacięta walka, po pierwsze dlatego, że w owym czasie polski przemysł, jak już wspomniano, opanował w Rosji cały szereg nowych terenów zbytu, zarówno na południu, jak i na wschodzie, po wtóre — ponieważ właśnie wówczas na granicy pruskiej, w okręgu sosnowieckim, jakby spod ziemi wyrósł przemysł włókienniczy. Z drugiej strony ceny towarów pod koniec lat siedemdziesiątych nagle i gwałtownie wyrubowane w górę na skutek zmiany

¹ Łodyżenskiej K., 1. c., str. 220, 218 i 222.

polityki celnej poważnie spadają w połowie lat osiemdziesiątych. Zamiepokojeni tym moskiewscy przedsiębiorcy poczęli „szukać winowajcy“¹ i odkryli go również w polskiej konkurencji. Ze względu na powodzenie osiągane przez polskie wyroby bawełniane na rosyjskich rynkach zbytu walkę prowadzili głównie moskiewscy fabrykanci materiałów bawełnianych.

Ze strony moskiewskich przedsiębiorców pierwszy przystąpił do ataku niejaki Szarapow w publicznym przemówieniu, wygłoszonym w Moskwie i w Iwanowo-Wozniesiensku w 1885 r., a później wydrukowanym. Szarapow uderzył od razu w najwyższe tony, rozdmuchując całą kampanię moskiewskiego perkalu przeciw łódzkiemu barchanowi do rozmiarów historycznego pojedynku rasy słowiańskiej z germańską. Wskazywał on na to, że przemysł polski ma pod każdym względem dogodniejsze warunki aniżeli rosyjski; według Szarapowa dysponuje on mianowicie, po pierwsze — tańszym niemieckim kredytem, płacąc 3¹/₂ do 4⁰/₀, podczas kiedy rosyjski przedsiębiorca w okręgu centralnym musi płacić 7—8⁰/₀, po wtóre — tańszym surowcem, ponieważ polski przemysł ponosi znacznie niższe koszty transportu niż daleko na wschodzie leżący okręg moskiewski, po trzecie — korzysta z dogodniejszych taryf kolejowych, uzyskanych dzięki prywatnym umowom pomiędzy towarzystwami kolejowymi, po czwarte wreszcie — płaci znacznie niższe podatki, ponieważ wynoszą one w okręgu centralnym 3 600 rb. z 1 mln wartości produkcji, w Łodzi natomiast 1 400 rb., w małych zaś polskich miastach nawet 109 rb.²

Szarapow wzywa rząd do walki przeciw „niemieckiemu“ przemysłowi Polski i do ratowania gnębionych przezeń rosyjskich i polskich elementów(!).

¹ A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 22.

² Szarapow, Pisma zebrane, t. I, str. 70—74.

W roku następnym — 1886 — moskiewscy przedsiębiorcy wydelegowali już deputację do Petersburga z „najuniżeńszą“ prośbą o przywrócenie granicy celnej między Polską i Rosją¹.

Zainterpelowany rząd powołał do życia w tym samym roku 1886 komisję złożoną z prof. Janżuła, Iljina i Łangowego, których zadaniem było zbadanie warunków produkcyjnych polskiego okręgu przemysłowego i sprawdzenie słuszności twierdzeń moskiewskich fabrykantów². Rezultat tego badania prowadzonego w sposób poważniejszy i dokładniejszy niż wszystkie inne był następujący.

Po stronie przemysłu polskiego obserwujemy tańszy materiał opałowy, mniejsze rozmiary kapitału trwałego, niższe opodatkowanie, lepsze kadry robotników, dogodniejszą koncentrację przedsiębiorstw w niewielu punktach. Po stronie rosyjskiego przemysłu natomiast — tańszą siłę roboczą, niższe koszty transportu do głównych rynków zbytu (Kaukaz, okolice nadwożańskie, Azja), mniejsze wydatki na robotników (szpitale, szkoły etc.), zyski konsumów³ fabrycznych, wreszcie obfitość wody niezbędnej dla tkalni i przędzalni bawełny⁴. W końcu komisja wypowiada się przeciw wprowadzeniu granicy celnej między Polską i Rosją, jak również przeciw dyskryminującemu Polskę cłu różniczkowemu na bawełnę, po pierwsze — ponieważ rząd „nie wiadomo, czy uznałby za stosowne traktować Polskę pod względem handlowo-przemysłowym jako obce państwo“, po wtóre — ponieważ wysokie cło różniczkowe „uchodziłoby w oczach mieszkańców Polski, rosyjskich poddanych, za niesprawiedliwość w stosunku do nich i wywołałoby bez wątpienia wielkie

¹ A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 22.

² „Otczoty czlenow komissii dla isledowanija”, wstęp, str. 1 i 2.

³ Sklepy artykułów pierwszej potrzeby (przyj. red.).

⁴ I. c., str. 101 i II, str. 101—107.

niezadowolenie". Jako jedyny słuszny środek uważa komisja podwyższenie dotychczasowego opodatkowania polskiego przemysłu do poziomu opodatkowania przemysłu rosyjskiego¹.

W 1887 r. na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie moskiewscy przedsiębiorcy wręczyli ponownie ministrowi finansów petycję, w której prosili o podwyższenie ceł na bawełnę i o wprowadzenie na granicy polskiej wyższego cła różniczkowego². Obecnie jednak walkę podjęli również i łódzcy fabrykanci. W odpowiedzi na wspomniane pismo wystosowali oni kontrpetycję, w której usiłowali dowieść, że znajdują się w znacznie mniej dogodnych warunkach produkcyjnych aniżeli ich moskiewscy konkurenci, że przedzalnice bawełny w okręgu centralnym w 1886 r. osiągały dywidendę do 8²/₅%, podczas kiedy polskie tylko 7,5%³, że transport 1 puda bawełny z Liverpoolu do Moskwy kosztuje 35,77 kop., z Liverpoolu do Łodzi zaś — 37,10 kop., że zatem dalsze pogorszenie ich sytuacji przez wprowadzenie cła różniczkowego na bawełnę utrudniłoby im bardzo produkcję⁴.

W 1888 r. powołano ponownie komisję pod przewodnictwem Behera do zbadania spornej kwestii. Wyniki jej tym razem wypadły bardzo na niekorzyść Polski, komisja zażądała podjęcia szeregu środków do ochrony moskiewskiego okręgu przemysłowego, obciążających znajdujący się w korzystniejszych warunkach polski przemysł⁵. Z drugiej strony moskiewscy fabrykanci wręczyli ponownie w 1888 r. ministrowi finansów petycję, w której skarżyli się na ich opłakaną sytuację

¹ 1. c., str. 102, 103 i 104.

² „Diplom. and Cons. Reports” nr 321, str. 7; A. S., 1. c., str. 23.

³ Łatwo z powyższego osądzić, w jakim stopniu obydwie liczby są niższe od rzeczywistych zysków.

⁴ „Diplom. and Cons. Reports” nr 321, str. 7.

⁵ 1. c., str. 23.

i domagali się od rządu podjęcia kroków przeciw „pa-
sożytniczemu“ przemysłowi Polski¹.

W 1889 r. łódzcy fabrykanci opublikowali broszurę
agitacyjną pod tytułem „Walka Moskwy z Łodzią“,
w której usiłowali dowieść ustami „niezainteresowane-
go postronnego obserwatora“, że Łódź musi drożej płacić
za bawełnę aniżeli Moskwa, że korzyść tańszego
materiału opałowego, jaką posiada Łódź w stosunku do
Moskwy, wynosi tylko *quantité négligeable* 0,2 kop.
na 1 arszynie materiału, że przyczyna droższego kre-
dytu Moskwy leży w samej Moskwie i jest wynikiem
jego złej organizacji, że Łódź natomiast cierpi na brak
wody, płaci drożej za siłę roboczą, wreszcie osiąga
mniejsze zyski niż przemysł centralnorosyjski².

Podjęte przez rząd uporządkowanie i uregulowanie
taryf kolejowych dało ponownie w 1890 r. asumpt do
wyłonienia nowej komisji do zbadania po raz nie wia-
domo który warunków konkurencyjnych polskiego
i centralnorosyjskiego okręgu przemysłowego i usta-
lenia odpowiednich taryf kolejowych dla konkurentów
na odpowiednich liniach. Komisja ta, pracująca pod
przewodnictwem przedstawiciela departamentu kolei,
Łazarewa, również nie doszła do żadnych rezultatów.
Przedstawiciele łódzkich i moskiewskich przedsię-
biorców powtórzyli swe znane argumenty i kontrargu-
menty. Nowością były tylko dwa argumenty z polskiej
strony, mianowicie wskazanie na stosowanie w cha-
rakterze materiału opałowego tanich odpadków nafty
w okręgu moskiewskim oraz twierdzenie, że ciężary
podatkowe w Polsce są większe niż w Rosji centralnej;
wynoszą one w Rosji 5,82 rb., w Polsce natomiast —
6,64 rb. na jednego mieszkańca³.

¹ A. S., 1. c., str. 23.

² 1. c., str. 29, 32—35, 37, 40—42 i 60.

³ „Ateneum“, 1891, t. III, str. 609.

W 1891 r. ponownie zlecono znanemu ekonomiście Bielowskiemu zbadanie warunków produkcyjnych w Polsce i Rosji centralnej. Ten z kolei doszedł do wniosku, że po stronie Łodzi znajdują się wszystkie niedogodności, po stronie Moskwy natomiast wszystkie korzyści, a mianowicie: tańsza siła robocza, dłuższy czas pracy (tu 3 429 godzin, w Polsce 3 212 godzin rocznie), tańszy materiał opałowy — odpadki nafty kosztują 6 d. za cwt, węgiel natomiast o tej samej zawartości kalorii znacznie więcej, mianowicie 10¹/₄ d. (1 cwt); tańsza bawełna, wreszcie dogodniejsze taryfy kolejowe. Ten sam Szarapow, który w 1885 r. pierwszy uderzył na alarm przeciw Łodzi, obecnie z racji badań Bielowskiego stwierdził, że od 1885 r. sytuacja całkowicie uległa zmianie i że Łódź nie zasługuje obecnie wcale na jakiegokolwiek zarządzenia restrykcyjne¹.

Konieczne było tak dokładne zajęcie się poszczególnymi stadiami sporu między Łodzią i Moskwą, aby wykazać, jak trudno jest wytworzyć sobie w tej materii bezstronne zdanie i jak ostrożnie ma ogół należeć podchodzić do wypowiedzianych na ten temat twierdzeń, albowiem nie ma ani jednego argumentu, który nie byłby wykorzystany przez obydwie strony, poparty diametralnie przeciwnym materiałem dowodowym, ponieważ zbyt łatwo można stać się nieświadomą tubą jednego z obu obozów przedsiębiorców.

Po zapoznaniu się pokrótce z historią sporu między Moskwą i Łodzią oraz z głównymi punktami, o które się on toczy, przystąpimy obecnie sami do porównania we wszystkich głównych punktach warunków konkurencji obydwu przemysłów, aby na podstawie danych liczbowych uzyskać o nich obiektywne pojęcie.

¹ „Diplom. and Cons. Reports” nr 1183, str. 5 i 6.

2. Warunki produkcji przemysłowej w Polsce i w Rosji

Materiał opałow y. Jednym z najważniejszych warunków produkcyjnych każdego przemysłu fabrycznego jest posiadanie materiału opałowego. Wielu badaczy uważa ten właśnie moment za decydujący w rozwoju polskiego przemysłu i najważniejszy w jego walce konkurencyjnej z przemysłem rosyjskim. I tak sprawozdanie wspomnianej komisji z 1886 r. mówi: „Materiał opałow y jest bez wątpienia tym czynnikiem, który stwarza najistotniejszą różnicę w warunkach produkcji między centralnymi guberniami i Królestwem Polskim“¹. Przemysł polski posiada wielkie i bogate kopalnie, podczas gdy centrum rosyjskiego przemysłu — okręg moskiewski — jest bardziej oddalony od kopalni Zagłębia Donieckiego i może opierać się głównie na kosztownym opalaniu drewnem lub torfem. „Cena drewna w guberni moskiewskiej z każdym dniem wzrasta, według obliczeń inż. Bielikowa pud drewna kosztuje przeciętnie od 11,6 do 13,1 kopiejek. Torf, którego zastosowanie w fabrykach szybko rośnie i którego już w okolicy Moskwy zużywa się 100 000 sążni rocznie, kosztuje, głównie na skutek wysokich kosztów transportu, 12, a nawet 16 kopiejek za 1 pud; jego zastosowanie zaś jest tylko wtedy dla fabryki korzystne, kiedy znajduje się ona w bezpośredniej bliskości torfowisk“. Węgiel rosyjski kosztuje w Moskwie 13,3 kop. (z Tuły), 17,5 kop. (z Riazania) i 25 kop. (z Zagłębia Donieckiego). Również angielski węgiel kosztuje 25 kop. (za 1 pud).

O ile stosunkowo droższe są najczęściej używane rodzaje opału — drzewo i torf — przy równoczesnej

¹ „Otczoty czlenow komissii“, I, str. 30.

niemożności zastąpienia ich przez jeszcze droższy węgiel i jak podstawowe znaczenie posiada ten problem dla rosyjskiego przemysłu, można ocenić na następującym przykładzie: średnia zawartość ciepła drewna waha się, według obliczeń tego samego inżyniera Bielikowa, od 2 430° (F.C.) do 2 700°; moskiewskiego torfu od 1 920° do 2 800°; ta sama średnia zawartość ciepła wynosi nawet w wypadku węgla tulskiego — 3 280°, a węgla donieckiego i angielskiego przekracza daleko 5 000°¹.

W zupełnie innym położeniu pod tym względem znajduje się przemysł polski. Przeciętne ceny węgla w głównych okręgach przemysłowych w Sosnowcu, Łodzi i Warszawie wynoszą: 2,4—4,95 kop., 11,5 i 13 kop. (za 1 pud), czyli są niższe od cen drewna w Moskwie, rzecz jasna, przy znacznie większej wartości ciepła².

Koszty opału przeliczone na jednostkę produktu wynoszą:

	w Polsce	w Moskwie	w Petersburgu
za 1 pud przędzy bawełnianej	38 kop.	90 kop.	53 kop. ³

Dane te dostatecznie wykazują, jak bardzo korzystna pod względem opału jest sytuacja polskiego przemysłu w porównaniu z rosyjskim konkurentem.

Wbrew temu profesor Schulze-Gaevernitz uważa za możliwe twierdzić, że „przemysł polski nie jest uprzywilejowany pod względem bogactw naturalnych. Wskazuje się, co prawda, na tańszy materiał opałowy, lecz według danych Mendelejewa, porównanych z danymi wyżej wymienionych sprawozdań, wszelkie

¹ I. c., str. 30—31.

² „Otczoty czlenow komissii”, I, str. 32—33.

³ „Fabriczno-zawodskaja promyszlnost”, I, str. 16—17.

uprzywilejowanie niknie z chwilą przechodzenia Moskwy do opalania naftą (1 pud węgla kamiennego kosztuje w Łodzi 12—13 kop., ta sama zawartość kalorii w przeliczeniu na naftę 12,75 kop.¹“

Tu należy zauważyć, co następuje. Przede wszystkim 1 pud węgla kamiennego kosztuje w Łodzi nie 12—13 kop., jak sądzi profesor Schulze-Gaevernitz, lecz $8\frac{3}{4}$ — $13\frac{1}{2}$ (względnie 8,3—14,7), a 1 pud naftowęgla (to znaczy ilość nafty o tej samej zawartości ciepła co 1 pud węgla) — nie 12,75 kop., lecz 13—20 kop.², czyli znacznie więcej niż węgiel w Polsce. Po wtóre — nafta stanowi dotychczas w okręgu moskiewskim tylko 20,5% zużywanego materiału opałowego, w samym przemyśle bawełnianym w guberniach moskiewskiej i władymirowskiej — 29,4%³, nie może więc mieć wpływu na warunki produkcyjne przeważającej liczby fabryk w tym okręgu.

Po trzecie — co się tyczy przyszłości tej metody opalania — to w artykule prof. Mendelejewa, poświęconym specjalnie przemysłowi naftowemu, czytamy: „Używanie (odpadków naftowych) jako materiału opałowego wobec niemożności wykorzystania masy wydobywanej nafty (z powodu braku rurociągu z Baku do Batum) jest dzisiaj zupełnie zjawiskiem naturalnym, chociaż wyjątkowym i czasowym“⁴. „Do zwykłych celów opalania, szczególnie do opalania maszyn parowych, do czego nadają się wszystkie rodzaje

¹ G. von Schulze-Gaevernitz, 1. c., str. 359.

² Zobacz cenę węgla kamiennego w „Otczoty komissii”, II, str. 104, i I, str. 33. Cenę 1 puda naftowęgla oblicza się w następujący sposób: „100 jednostek wagi węgla kamiennego, pisze Mendelejew, można zastąpić 67 jednostkami wagi odpadków naftowych”. Cena odpadków naftowych waha się, według tego samego źródła, w ostatnich latach... w Moskwie od 20 do 30 kop. za 1 pud. („Fabriczno-zawodskaja promyslennost”, XII, str. 311—312).

³ 1. c., I, str. 17 i XXII, str. 264, wprowadzenie, str. 21.

⁴ 1. c., XII, str. 310.

materiału opałowego, zastosowanie tak cennego opału, jakim są odpadki naftowe, może znaleźć szerokie zastosowanie tylko czasowo, w tych przejściowych okresach życia gospodarczego kraju... w których przemysł nie zdążył jeszcze wejść w normalne łożysko ogólnego rozwoju, jaki dzisiaj zapewnić może wszędzie tylko jeden sposób — zastosowanie węgla kamiennego¹. I dalej: „Obecne zużycie odpadków naftowych w Rosji, dochodzące do 130 mln pudów, musi być traktowane jako zjawisko przejściowe, związane z jednej strony z brakiem możliwości zbytu nadmiaru nafty na rynkach światowych, z drugiej zaś z niedostateczną intensyfikacją wydobywania i powszechnego stosowania węgla kamiennego w całej Rosji, a szczególnie w jej centrum i na południowym wschodzie“. „Uruchomienie linii kolejowych z Zagłębia Donieckiego do Wołgi i inne tego rodzaju przedsięwzięcia zmierzające do zużytkowania nadmiarów nafty w Baku i do umożliwienia taniego wywozu donieckiego węgla kamiennego — oto obecne zadania stojące przed przemysłem Rosji; powinny one położyć kres stosowanemu obecnie w nieracjonalnie szerokim zakresie opalaniu kotłów parowych odpadkami naftowymi z Baku²“.

Przytoczone cytaty wyrażające opinię najlepszego znawcy tego problemu wystarczają naszym zdaniem, by wykazać, że przy porównawczej ocenie materiałów opałowych stosowanych w Polsce i w Moskwie nie należy uwzględniać nafty jako środka opałowego — ze względu na tymczasowy charakter tego ro-

¹ 1. c., str. 312.

² 1. c., str. 312 i 313.

dzaju opału. To, co się obecnie określa pojęciem „odpadki naftowe“, nie oznacza wcale rzeczywistych odpadków produkcyjnych, lecz sam produkt dobywania nafty, niedostatecznie tylko wykorzystywany z uwagi na trudności zbytu i w wielkich rozmiarach stosowany nie do oświetlania, lecz do celów opałowych — do tego stopnia, że przy eksporcie z Baku przypadało na 1 pud nafty w 1891 r. — 1,40, w 1894 r. nawet 2,73 puda odpadków naftowych. A zatem tak zwane „odpadki“ stanowią właściwie główny produkt, nafta natomiast — produkt uboczny. Anomalia tego zjawiska wychodzi na jaw również w jakości samego produktu. Otrzymywane w ten sposób „odpadki“ zapalają się już w temperaturze 50°, 40°, a nawet 30° C, podczas gdy normalna zapalność rzeczywistych odpadków nie może być niższa od 140—120° C. Stąd też kosztowne skutki taniego opalania: w latach 1893—1894 pożar zniweczył 20 statków Astrachańskiego Towarzystwa Żeglugi Parowej, opalanych „odpadkami“¹. Innym niedostatkiem nafty jako materiału opałowego jest, że odpadki te wskutek ich składu chemicznego używa się do otrzymania określonej temperatury — w istocie w znacznie większych ilościach, niżby to miało miejsce przy rzeczywistych odpadkach naftowych. Dodatkowe zużycie odpadków wynosi niekiedy 40%², zarząd linii kolejowej Petersburg—Moskwa określił je jako zjawisko stałe. Fakt ten czyni tańszość — najważniejszą zaletę opalania naftą — w wysokim stopniu iluzoryczną. Tu i ówdzie zaczyna się rezygnować z używania odpadków naftowych; i tak rosyjskie koleje południowo-wschodnie powróciły niedawno do stosowania węgla kamiennego. Co prawda,

¹ „Więstnik Finansow“ nr 21, 2 lipca 1895 r.

² Michajłow R., „Isljedowanije nieftjaostatkow“, „Więstnik obszczestwa technologow“ nr 1, styczeń 1898.

w najbliższych latach zużycie odpadków naftowych w centralnym okręgu przemysłowym raczej wzrośnie, niż zmaleje, szczególnie z powodu ich nadprodukcji i niskich cen. Przy obecnej jednakże aktywności rządu rosyjskiego w zakresie popierania kapitalizmu i w usuwaniu wszystkich przeszkód z jego drogi także stosowanie nafty zostanie wkrótce ograniczone do racjonalnych celów i fabryki przejdą do opalania drewnem i węglem. W ostatnim jednak wypadku korzystne położenie Polski pozostanie nietknięte, ponieważ ogólnie biorąc materiał opałowy jest w Polsce o połowę tańszy niż w Moskwie¹.

2. Siła robocza. Zazwyczaj przytacza się ten czynnik produkcji przemysłowej na dowód, że Polska znajduje się w mniej dogodnych warunkach niż Rosja, dysponująca tańszym robotnikiem². Rzeczywiście, płace robocze są w Polsce o wiele wyższe niż w Rosji, a mianowicie:

	przędzalnia bawełny	tkalnia materiałów bawełnianych	apretura	przędzalnia wełny
mężczyzn o	18,75%	36%	19%	59%
kobiet o	42,0%	37%	107%	91%
dzieci o	14,0%	79%	85%	27%

	tkalnia materiałów wełnianych	fabrykacja sukna	tkalnia materiałów półwełnianych	przeciętnie
mężczyzn o	31%	13%	60%	32,2%
kobiet o	105%	33%	122%	73,9%
dzieci o	112%	4%	150%	60,0% ³

Czas pracy natomiast jest w Rosji znacznie dłuższy niż w Polsce. „Podczas gdy w moskiewskich fabry-

¹ „Otczoty czlenow komissii”, I, str. 35.

² „...przy tym płace tygodniowe w Polsce są wyższe niż w Rosji... Dzień pracy jest w Moskwie o tyle dłuższy...” etc. (Schulze-Gaevernitz, I. c., str. 359), podobnie w „Die industrielle Politik Russlands in dessen polnischen Provinzen” w „Neue Zeit”, 1893—94, t. II, str. 791.

³ „Otczoty czlenow komissii”, I, str. 39.

kach 13-, a nawet 14-godzinny dzień pracy jest szeroko rozpowszechniony, w Polsce taki czas pracy zaobserwowano tylko w 9 fabrykach, w 3 przypadkach jedynie w poszczególnych oddziałach fabrycznych. Podczas gdy w moskiewskich fabrykach dłuższy niż 14-godzinny czas pracy nie jest wcale rzadkością i przedłużał się do 16 godzin, w Polsce nie przekraczał 14 godzin, a nawet i 14-godzinny czas pracy zaobserwowano tylko w dwu fabrykach sukna¹. W ogóle w 75% fabryk pracuje się od 10 do 12 godzin, dlatego dla Polski 11-godzinny dzień pracy można przyjąć za przeciętny. W Moskwie przeciętny czas pracy przekracza 12 godzin. W Polsce praca nocna jest rzadkim wyjątkiem, w Moskwie jest bardzo rozpowszechniona. I chociaż w Polsce liczba dni pracy w roku wynosi 292, podczas gdy w Moskwie tylko 286, to jednak wynosi to dla Polski przeciętnie tylko 3 212 godzin pracy w roku, podczas gdy w Moskwie (licząc tylko 12 godzin dziennie) — 3 430 godzin, czyli więcej o całych 218 godzin².

Obydwa te czynniki — niższe płace i długi czas pracy — uważa się zazwyczaj za poważne uprzywilejowanie moskiewskiego przemysłu w jego walce konkurencyjnej z polskim. Wydaje się jednak, że pogląd ten możemy określić jako zbyt pochopny i nieugruntowany.

Po pierwsze — przy porównaniu zestawia się zazwyczaj płacę robotnika w Polsce z płacą robotnika w Rosji i płacę robotnicy w Rosji z płacą robotnicy w Polsce. W ten sposób, między innymi, postąpiła również w 1886 r. komisja do zbadania polskiego przemysłu. Tymczasem, jak zauważył to już inspektor fabryczny Swjatlowski, metoda ta jest fałszywa, po-

¹ I. c., I, str. 41.

² I. c., I, str. 42 i 43; por. Swjatlowski W. W., I. c., str. 39.

nieważ w Polsce praca kobiet i dzieci jest rozpowszechniona w daleko wyższym stopniu niż w Rosji; dlatego też w Polsce kobieta zajmuje raczej miejsce obsadzone w Rosji przez mężczyznę, stąd należy porównywać płace robotników rosyjskich nie z płacami polskich robotników, lecz z płacami robotnic¹. Liczba zatrudnionych kobiet wynosi w rzeczywistości w przemyśle włókienniczym (interesującym nas, jeśli chodzi o konkurencję) ponad 50⁰/o całego personelu fabrycznego, w okręgu moskiewskim natomiast w przemyśle bawełnianym tylko 37⁰/o, w wełnianym — nawet tylko 28⁰/o².

Gdy się jednak porówna płace robotników w Rosji z płacami polskich robotnic, to sytuacja zmieni się niejednokrotnie na niekorzyść okręgu moskiewskiego, w każdym razie warunki wyrównają się. Przeciętne płace w przemyśle włókienniczym wynoszą miesięcznie (w rublach):

	w Polsce	w Rosji
mężczyzn	20,1	15,2
kobiet	15,3	8,8
dzieci	8,8	5,5 ³

Chcąc więc uzyskać rzeczywiste i dokładne dane o względnej wysokości płac w Rosji i Polsce, należy w obydwu krajach obok płac nominalnych brać pod uwagę skład personelu robotniczego pod względem płci i wieku; w ten sposób otrzymane wyniki często będą się poważnie różniły od przytoczonych powyżej danych.

Jest to pierwsza poprawka, którą należy wprowadzić do wniosku wysnuwanego zazwyczaj z porównania płac roboczych.

¹ Swjatlowskij W. W., 1. c., str. 59—60.

² „Otczoty czlenow komissii”, I, str. 71.

³ 1. c., I, str. 39.

Po wtóre — często pomija się fakt, że rosyjski robotnik w bardzo wielu wypadkach otrzymuje od fabryki mieszkanie, niekiedy nawet wyżywienie. Dotyczy to nie tylko kawalerów, lecz również i żonaty, których rodziny mieszkają zazwyczaj w tych samych koszarach robotniczych. Opału w tych wypadkach dostarcza również fabryka¹. Chcąc więc przeprowadzić dokładne porównanie, należy to dodać do płacy robotnika rosyjskiego. W ten sposób nawet różnica w płacach nominalnych na niekorzyść Polski nie jest tak wielka, jak mogłoby się wydawać przy powierzchownym zestawieniu.

O wiele ważniejsze są jednakże dalsze momenty, które wykazują, że praca w fabrykach w Polsce jest znacznie intensywniejsza niż w Rosji. Przeciętny polski robotnik jest przede wszystkim inteligentniejszy i bardziej wykształcony. Badania przeprowadzone przez prof. Janzuła wykazały, że liczba robotników, którzy umieją czytać i pisać, wynosi w centralnym okręgu 22—36% ogółu, w Polsce natomiast 45—65%².

„...polski robotnik odżywia się lepiej niż rosyjski, odnosi się to szczególnie do kobiet“³. Po trzecie — robotnicy w Polsce tworzą ustabilizowaną warstwę ludności żyjącą wyłącznie z pracy w fabryce. W Rosji ciągle poważna, chociaż stopniowo malejąca część armii robotniczej składa się z chłopów powracających

¹ Swjatlowski W. W., 1. c., str. 47; „Otczoty fabricznawo-inspektora petersburskawo reiona”, str. 11. W trzech przemysłowych powiatach guberni moskiewskiej, gdzie zbierano tego rodzaju dane, mieszka w kolo- niach fabrycznych 56,8% wszystkich robotników-mężczyzn; w grupie przedsiębiorcy i tkaczy liczba ta wzrasta do 66,8%. (Dementiew, „Fabrika”, str. 42). Według tych samych danych z łącznej liczby mieszkańców koszar przypada 22,2% na członków rodzin robotników, którzy sami nie pracują w fabryce, 1. c., str. 44.

² Janzuł J. J., „Fabricznoj raboczij w sredniej Rossii i w Carstwie Polskom”, „Wiestnik Europy”, luty 1888, str. 794.

³ 1. c., str. 792.

latem na wieś i zamieniających subtelną pracę fabryczną na proste roboty polne¹.

Po czwarte — sposób życia polskiego robotnika jest bardziej zindywidualizowany niż rosyjskiego. Ten ostatni mieszka, jak wspomniano, raczej w koszarach fabrycznych i korzysta z wyżywienia fabrycznego. Tego rodzaju tryb życia prowadzi w pewnych okolicznościach do zupełnego skrzywienia indywidualności. Robotnik rosyjski pozostaje przy tym zawsze pod kontrolą swych przełożonych, nawet w prywatnym życiu krepują go przepisy fabryczne. Moskiewski inspektor fabryczny wspomina o fabrykach, gdzie śpiew — czy to w warsztatach, czy izbach mieszkalnych — podlega karze 5 rubli, wzbronione jest również pod groźbą wysokiej kary pieniężnej wzajemne odwiedzanie się robotników². Nierzadko przydziela się robotnikom mieszkanie w wilgotnych suterrenach fabrycznych lub w pomieszczeniach tak niskich, że wejść do nich można tylko na czworakach³. W Polsce stosunki przedstawiają się inaczej: robotnik prowadzi zawsze własny dom, jego warunki mieszkaniowe są na ogół znacznie lepsze.

Według zgodnej opinii wszystkich badaczy pracy najemnej wszystkie przytoczone momenty: wykształcenie, lepsze mieszkanie i wyżywienie, indywidualne gospodarstwo domowe, krótko — wszystko to, co podnosi poziom życia robotnika, posiada decydujące znaczenie także dla intensywności jego pracy⁴.

Wreszcie w Polsce istnieje płaca od sztuki, która —

¹ W trzech wspomnianych obwodach przemysłowych moskiewskiej guberni liczba dorosłych robotników, którzy latem opuszczają fabrykę, wynosi przeciętnie 14,1%, w branży włókienniczej 19,7% łącznej liczby robotników. (*Dementiew*, 1. c., str. 4).

² „Otczot fabrycznawo inspektora moskowskowo rejona”, str. 81.

³ „Otczot fabrycznawo inspektora władimirskawo rejona”, str. 68.

⁴ Por. *Brassey Th.*, „Work and Wages”, również *L. Brentano*, „Ueber das Verhaeltnis von Arbeitslohn und Arbeitszeit zur Arbeitsleistung”.

jak wiadomo — podwyższa do maksimum intensywność pracy, w Rosji natomiast — płaca za czas.

Wszystkie wspomniane momenty skłaniają nas do stwierdzenia, że praca polskiego robotnika fabrycznego w porównaniu z rosyjskim jest bardziej intensywna. Ta cecha polskiego robotnika równoważy jego wyższą płacę nominalną i krótszy czas pracy do tego stopnia, że ostatecznie kosztuje on polskiego fabrykanta mniej niż rosyjski robotnik rosyjskiego fabrykanta¹.

W przeliczeniu na 1 pud płaca robotnicza wynosi:

	dla tkanin bawełnianych	przędzy bawełnianej
w Polsce	0,77—1,50 rb.	0,66—1,20 rb.
w Rosji	2 rb. i więcej	0,80—1,50 rb. ²

¹ „W krajach o różnym stopniu rozwoju produkcji kapitalistycznej i stąd o różnym organicznym składzie kapitału stopa wartości dodatkowej (jeden z czynników wyznaczających stopę zysku) może być większa tam, gdzie normalny dzień jest krótszy, niż w kraju o dłuższym dniu pracy. Po pierwsze — o ile 10-godzinny angielski dzień pracy z racji wyższej intensywności równa się 14-godzinnemu austriackiemu dniu pracy, to przy identycznym jego podziale może 5 godzin pracy dodatkowej przedstawiać w pierwszym wypadku na rynku światowym większą wartość niż 7 godzin w drugim. Po wtóre — większa część dnia pracy może wytworzyć w pierwszym wypadku więcej pracy dodatkowej niż w drugim. (Marx K., „Das Kapital”, t. III, cz. I, str. 195—6).

² Janzuł J. J., „Fabrycznyj rabocziy w sredniej Rossii”, str. 91 (w oryginale błędnie podano 791, przyp. tłum.). Według Swiażłowskiiego (l. c., str. 61) praca tkacza jest w Polsce tańsza, przędzarka natomiast droższa aniżeli w Rosji. Według „Fabryczno-zawodskoj promyslnosti Rossii”, I, str. 17, koszty produkcji 1 puda przędzy bawełnianej są w Rosji i w Polsce mniej więcej takie same, przy czym polski fabrykant, chociaż oszczędza na materiale opałowym 52 kopiejki, to jednak wydaje na siłę roboczą więcej niż moskiewski, mianowicie 33 kopiejki. Za bardziej wiarygodne uważamy przytoczone przez nas w tekście, uzyskane przez Janzuła na podstawie badań osobistych, dane o płacy roboczej. Miał on okazję w charakterze inspektora fabrycznego w okręgu moskiewskim oraz przewodniczącego komisji do zbadania przemysłu w Polsce osobiście poznać polski i rosyjski przemysł. „Pomimo niższych płac praca w Rosji jest bardzo droga. W Anglii 1 000 wrzecion bawełnianych wymaga obsługi 3 robotników, w Rosji, według Mendelejewa 16,6. A więc gdyby nawet Anglik otrzymywał 4-krotnie większy zarobek niż Rosjanin, to pracowałby przecież daleko taniej. Do płac jednak dochodzą jeszcze wysokie koszty nadzoru, paszportów, mieszkań

Różnica w czasie pracy w Polsce i w Rosji z chwilą ograniczenia przez ustawę w obydwu krajach dnia roboczego do 11¹/₂ godzin należy obecnie do przeszłości. Nowe to zarządzenie, mimo że stanie się bez wątpienia także i dla moskiewskiego okręgu bodźcem do rozwoju technicznego, wyjdzie na korzyść przede wszystkim polskiemu przemysłowi w jego walce konkurencyjnej, i to na szereg lat, ponieważ nie będzie można w ciągu jednego dnia podnieść produktywności rosyjskiego robotnika, której niski stopień jest związany z tak wieloma innymi momentami. O słuszności tego wniosku mówi fakt, że już w 1892 r. polscy fabrykanci zwrócili

robotniczych, szpitali itd., które w Anglii odpadają zupełnie, w Polsce zaś w wysokim stopniu". (*Schulze-Gaevernitz*, 1. c., str. 361). To wszystko jednakże, rzecz dziwna, nie przeszkadza prof. Schulze-Gaevernitzowi powoływać się na fakt wyższych zarobków tygodniowych jako na dowód upośledzenia polskiego przemysłu, równoważonego tylko przez uprzywilejowanie w dziedzinie tańszego opału. Tego samego zdania w tej materii jest angielska niebieska księga: „Although the Russian manufacturer appears to have an advantage in these respects” (the extraordinarily low rate of wages), „the cost of production is greater for him than for the Polish manufacturer... („Royal commission etc”, vol. X, str. 9). I dalej: „There is a still more striking difference between the Polish and Russian workpeople. The latter, although now nominally free, are but little removed from their former condition, and have small ambition to improve their position. The Poles have a far higher standart of comfort, and since they depend entirely upon their wages for their support, they are not contented with low earnings, but still their work is found to be less expensive than that of the Russians”, (1. c.) Charakterystyka rosyjskiego robotnika zalatuje tu zresztą mocno starzyzną; nie ustające od 1896 r. wielkie strajki w Rosji dowodzą, że także tamtejsi robotnicy „have ambition to improve their position”.

W artykule „Industrielle Politik Russlands...” w „*Neue Zeit*”, 1. c., str. 791, czytamy: „Również siła robocza w Rosji jest tańsza niż w Polsce... Przy tym czas pracy w Rosji jest znacznie dłuższy niż w Polsce... Co się jednak tyczy intensywności pracy, to, jak zapewnia nas wspomniany inspektor fabryczny Swjatiłowski, jest ona w obydwu krajach jednakowa”. W pracach Swjatiłowskiego nie ma śladu tego rodzaju „zapewnienia”. Trudno zresztą przyszłoby Swjatiłowskiemu dać imputowane mu zapewnienie, po pierwsze — dlatego, że nie zdradza on nigdzie tak swoistej autorowi artykułu „*Industrielle Politik*” skłonności zapewnienia czytelnika o czymś, co nie istnieje, i po wtóre — ponieważ w kwestii intensywności pracy w Polsce zajmuje on stanowisko raczej wręcz odwrotne. (*Swjatiłowski W. W.*, 1. c., str. 59–61).

się do rządu częściowo po to, by robotnikom, którzy w maju tego samego roku urządzili w Łodzi imponujący strajk, pokazać przyjazne oblicze, przede wszystkim zaś dlatego, by wnioskiem o ograniczenie dnia pracy w całej Rosji do 11 godzin zadać cios moskiewskim konkurentom, co jednak — głównie z powodu oporu rosyjskich przedsiębiorców — pozostało bez rezultatu.

3. Skład kapitału. Również i ten ważny czynnik przedstawia się inaczej w Polsce i w Rosji. W Polsce wartość produkcji rocznej przedsiębiorstwa przekracza najczęściej kwotę jego kapitału trwałego, niekiedy nawet dwu — trzykrotnie, przeciętnie jednak stosunek kapitału trwałego do wartości produkcji jest jak 2 : 3,2¹. W Rosji, szczególnie w okręgu centralnym, jest odwrotnie. Wartość produkcji (w tych samych dziedzinach wytwarzania) jest tu często mniejsza niż kapitał trwały, najwyżej mu się równa, a tylko rzadko w większym stopniu go przewyższa. Zjawisko to można przypisać dwu okolicznościom. Po pierwsze — w Rosji w każdym przedsiębiorstwie wydaje się o wiele więcej niż w Polsce na cele budowlane, ponieważ materiały budowlane są w ogóle znacznie droższe². Po wtóre dlatego, że w Rosji przeważająca część fabryk posiada własne koszary robotnicze, czego nie ma w Polsce³.

Chociaż więc nawet to, co nazywa się „organicznym składem kapitału“ (stosunek kapitału stałego do zmiennego), jest w Rosji „wyższe“ niż w Polsce, to wynika to nie z wyższego stopnia rozwoju rosyjskiej produkcji, lecz przeciwnie, w znacznym stopniu z jej bardziej prymitywnego sposobu produkcji, który pociąga za sobą ca-

¹ „Otczoty czenow komissii“, I, str. 10.

² Cegły kosztowały na przykład (1 000 sztuk):

1876 w Łodzi 14—15 rb.; w Moskwie ca 32 rb.;

1886 „ 8—9 rb.; „ ca 22 rb. (I. c., I, str. 13).

³ Budowa koszar etc. kosztowała np. dwie większe rosyjskie fabryki po 400 000 rb., mniej więcej 1/6 całego kapitału trwałego (I. c., I, str. 12).

ły szereg wydatków, nie mających nic wspólnego z właściwym procesem wytwarzania. Jeśli założyć, że wszystkie pozostałe warunki produkcji i zbytu są jednakowe, to już z tego wynika, że polscy przedsiębiorcy mogą przy sprzedaży swych towarów na rynkach rosyjskich osiągać zysk dodatkowy w porównaniu z rosyjskimi przedsiębiorcami. Dodatkowo wpływa na to jeszcze fakt, że praca polskich robotników, jak wskazywaliśmy, jest znacznie intensywniejsza.

4. Okres obrotu kapitału w Polsce jest znacznie krótszy niż w Rosji. Po pierwsze — w Rosji gromadzi się zapasy materiałów opałowych i surowców na długie okresy. Wysokie ceny i powszechny brak materiałów opałowych w głębi Rosji zmusza fabrykantów do wydawania wielkich sum pieniężnych na zakup lasów lub też torfowisk. W ten sposób prawie każda większa moskiewska fabryka unieruchamia większy lub mniejszy kapitał w lasach czy torfowiskach. Prócz tego dostawa drewna, a szczególnie torfu odbywać się może tańco i dogodnie tylko zimą, dlatego też każda moskiewska fabryka nagromadza zapasy tych materiałów opałowych na cały rok, a nawet na dwa lata¹. W Polsce przy opalaniu węglem kamiennym dzięki małym odległościom tworzy się zapasy tylko na 1—4 tygodni, najwyżej na 3 miesiące². Podobnie zapasy surowców, a szczególnie bawełny, czynione są w Rosji na czas dłuższy, w Polsce natomiast tylko na okres 2—6 miesięcy³.

Po wtóre — fabrykant polski realizuje swe produkty znacznie szybciej niż rosyjski. Pierwszy udziela swym odbiorcom kredytu najczęściej 3—6 miesięcznego, drugi 12—18 miesięcznego. Polski fabrykant produkuje na wzór niemiecki i angielski na zamówienie, za pośred-

¹ 1. c., I, str. 36.

² 1. c., I, str. 36, i II, str. 105.

³ 1. c., II, str. 26.

nictwem swych komiwojażerów, rosyjski natomiast według własnego przewidywania, niekiedy na dwa do trzech lat, na zapas¹. Również ten moment dowodzi, że polski kapitał przemysłowy — caeteris paribus — lepiej jest uzbrojony do walki konkurencyjnej.

5. Koncentracja produkcji jest znacznie większa w Polsce niż w Rosji. Wartość produkcji 1 fabryki w branżach nie podlegających akcyzie wynosiła miesięcznie w rublach:

	1885	1886	1887	1888	1889	1890
w Rosji	50 824	52 248	54 601	58 237	58 972	57 578
w Polsce	57 875	63 860	71 894	74 051	71 305	71 248 ²

Różnica jest jeszcze większa, kiedy się porównywa poszczególne gałęzie produkcji. W przemyśle węglowym np. stosunek ten przedstawia się następująco: przyjmując liczbę kopalń i szybów, jak również poziom wydobywania w Rosji za 100, otrzymamy dla Polski:

1890	kopalnie	szyby	wydobycie
Polska	6,8%	6,2%	70,6% ³

Przy szesnastokrotnie mniejszej liczbie szybów wydobywanie węgla w Polsce przekracza $\frac{11}{16}$ rosyjskiego wydobywania. 85% łącznego rocznego wydobywania węgla w okręgu dąbrowskim dostarcza 5 zakładów⁴.

¹ 1. c., I, str. 20; A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 52—54.

² „Materiały dla statistiki targowli i promyslnosti za gody 1885—1887”, str. VI i XI; 1888 — str. 106 i 126; 1889 — str. 134 i 158; 1890 — str. 110 i 131. Dane dla Rosji odnoszą się tu, jak również na str. 76—81, o ile nie podano inaczej, tylko do Rosji Europejskiej bez Finlandii i Polski. Rosja azjatycka nie wchodzi wcale w rachubę, jeśli chodzi o problem konkurencji, uwzględnienie jej w zestawieniu przesunęłoby ogólny obraz jeszcze bardziej na niekorzyść Rosji. Kiedy autor artykułu „Industrielle Politik” w „Neue Zeit”, 1. c., str. 791, mówi: „Nareszcie spotykamy w Rosji kapitał bardziej skoncentrowany. Przeciętny dochód brutto fabryki wynosi w Rosji 45 898 rb., w Polsce — 35 289 rb.”, to twierdzenie to, jak również przytoczone przez niego liczby zostały po prostu wzięte z powietrza.

³ „Gornozawodskaja promyslnost Rossii”, str. 71 i 73.

⁴ „Proizwoditelnije sily Rossii”, VII, str. 39.

W innych dziedzinach, jak w przemyśle bawełnianym, dochód brutto na 1 fabrykę jest w Rosji większy. Mniejszy stopień koncentracji w tej gałęzi produkcji w Polsce wiąże się ze szczególnymi okolicznościami, których omówienie zaprowadziłoby nas do zbyt wielu szczegółów, nie pozostających w związku ze stopniem jej technicznego rozwoju. Wprost przeciwnie, roczna wartość produkcji przypadająca na 1 robotnika jest w Polsce również i w tej dziedzinie, jak w większości innych gałęzi, znacznie większa niż w Rosji.

6. W technice produkcji leży wreszcie najważniejsza różnica między polskim i rosyjskim przemysłem. Porównajmy z punktu widzenia technicznego najważniejsze dziedziny produkcji w obydwu krajach.

Rozpocznijmy od branży włókienniczej; przemysł bawełniany wykazuje:

1890	fabryki	wrzeciona	krosna	H. P.
Rosja	351	2 819 326	91 545	38 750
Polska	94	472 809	11 084	13 714
1890	produkcja w tys. rb.	robotnicy		
		mężczyźni	kobiety	
Rosja	208 581	103 916	83 941	
Polska	31 495	10 474	9 535 ¹	

Z powyższego zestawienia jasno wynika techniczna przewaga polskiego przemysłu bawełnianego. W stosunku do rosyjskiego posiada on: robotników w 10%, produkcji 15%, siły parowej 35%.

Na jednego robotnika przypada w Rosji 1 110 rb.

¹ Zestawienie według „Materiały dla statystyki handlu i przemysłowości za g. 1890”, str. 172—179; dotyczy to tylko przędzalni i tkalni bawełny. W tabelicy tej i dalej na str. 78 porównujemy tylko siły parowe w obydwu krajach, motory o napędzie wodnym odgrywają w rosyjskim przemyśle bawełnianym i wełnianym zupełnie nieznaczną, w polskim prawie żadną rolę.

rocznej produkcji, w Polsce 1 574 rb. — to znaczy o 42% więcej. Siła parowa wynosi:

w Rosji na 1 000 robotników 204, na 1 mln rb. produkcji 186, w Polsce na 1 000 robotników 685, na 1 mln rb. produkcji 439,

czyli w Polsce o 236% względnie o 136% więcej.

Wreszcie zastosowanie pracy kobiet jest większe w Polsce niż w Rosji. W pierwszym wypadku kobiety stanowią 47,6%, w drugim — 44,7% personelu. Według podanych uprzednio innych danych, bardziej wiarogodnych, bo uzyskanych nie przez sumaryczną, biurokratyczną statystykę, lecz przez specjalną komisję, zastosowanie pracy kobiet jest w Polsce znacznie bardziej rozpowszechnione, w Rosji natomiast mniej.

Mniej więcej podobny wynik można uzyskać z porównania przemysłu wełnianego w Polsce i w Rosji. Wykazuje on:

	1890	fabryki	wrzeciona	krosna	H. P.
Rosja	164		77 474	11 784	2 230
Polska	168		245 892	4 016	6 667

	1890	produkcja w tys. rb.	robotnicy	
			mężczyźni	kobiety
Rosja		21 585	14 471	7 050
Polska		26 199	8 486	6 670 ¹

Na Polskę więc w stosunku do Rosji przypada: robotników w 70,4%, produkcji 121%, siły parowej 299%, stąd na jednego robotnika w Rosji — 1 003 rb., w Polsce — 1 729 rb. rocznej produkcji, to znaczy o 72% więcej. Siły parowej przypada

w Rosji: na 1 000 robotników 104, na 1 mln rb. produkcji 103, w Polsce: na 1 000 robotników 440, na 1 mln rb. produkcji 254.

¹ I. c., str. 160—163; w zestawieniu tym porównujemy specjalnie przedziałnie i tkalnie wełny, reprezentujące w tym roku w Polsce 72% łącznej wartości przemysłu wełnianego.

Przyjmując za 100 liczbę siły parowej przypadającą w Rosji na 1 000 robotników lub na 1 mln rb. produkcji, otrzymamy dla Polski 323% względnie 146%. W dziedzinie zastosowania pracy kobiet obserwujemy tu jeszcze większą różnicę między Polską i Rosją niż w przemyśle bawełnianym, mianowicie w Rosji — 32,7% robotnic, w Polsce — 44%. Techniczna przewaga polskiego przemysłu włókienniczego uwydatnia się ponadto jeszcze w tym, że w Polsce w wielu dziedzinach wyrabia się wyższe numery przędzy i lepsze gatunki materiałów aniżeli w Rosji.

Zajmijmy się drugą, najważniejszą kapitalistyczną gałęzią produkcji, przemysłem węglowym. Wspomnieliśmy już o silnej koncentracji tego przemysłu w Polsce. Wydobywany rocznie produkt przypadający

na 1 kopalnię wynosi:

w okręgu pld.-rosyjskim	678 000 pudów węgla
w Polsce	7 500 000 pudów węgla — 1 006%

na 1 szyb

w okręgu pld.-rosyjskim	240 000 pudów węgla
w Polsce	2 985 000 pudów węgla — 1 144% ¹

(Tu i poniżej porównujemy polskie zagłębie węglowe z pld.-rosyjskim, ponieważ jest ono największym i ze względu na przyszłość najważniejszym zagłębiem rosyjskim).

Odpowiedni stosunek otrzyma się przez porównanie sumy wydobycia, liczby zatrudnionych robotników i stosowanych sił parowych.

1890	siły parowe	robotnicy	produkcja w mln pudów
Rosja	6 701	30 077	213,4
okręg pld.-rosyjski	5 856	25 167	183,2
Polska	10 497	8 692	150,8 ²

¹ „Gornozawodskaja promyslennost Rossii”, str. 75.

² 1. c., str. 71, 73 i 74.

Podczas gdy w Polsce (w 1890 r.) 1 robotnik wydobywał rocznie 17 348 pudów węgla, to w Rosji na 1 robotnika przypada tylko 7 096 pudów, w okręgu pld.-rosyjskim — 7 281 pudów, tj. mniej więcej 2,5 razy mniej niż w Polsce. Sił parowych przypada

na 1 szyb		na 1 000 robotników	
w Rosji	8	w Rosji	223
w Polsce	202	w okręgu pld.-rosyjskim	233 (100%),
		w Polsce	1 208 (419%)

Od roku 1890 do 1894 ilość sił parowych w polskim górnictwie węglowym wzrosła o więcej niż 50%: z 10 497 na 15 934¹.

Z pozostałych ważnych dziedzin przemysłu przytoczmy jeszcze cukrownictwo.

Już sam burak uprawiany jest w Polsce bardziej racjonalnie niż w obydwu okręgach rosyjskiego cukrownictwa. Przeciętny zbiór buraka wynosił na przykład w latach 1882—1890 z 1 dziesięciny²:

w centralnej Rosji	w pld.-zach. Rosji	w Polsce
73,2—125,3 berkowca	80,1—114,4 b.	88—127,6 b.
w 1895 r. ³		
w centralnej Rosji	w pld.-zach. Rosji	w Polsce
51,1—117,4 berkowca	90,0—121,2 b.	94,3—144,5 b.

Również jakość polskiego buraka cukrowego jest znacznie wyższa od rosyjskiego. Zawartość cukru w soku oraz jego czystość wynoszą:

1890—1891	zawartość cukru w soku	czystość
okręg pld.-zach.	13,49%	80,85%
„ centralny	13,63%	78,94%
Polska	14,81%	85,20% ⁴

¹ „Więstnik Finansow” nr 29, 28 lipca 1895 r.

² „Fabriczno-zawodskaja promyszlenność”, XIII, str. 13.

³ „Więstnik Finansow” nr 1, 17 stycznia 1897 r.

⁴ „Fabriczno-zawodskaja promyszlenność”, XIII, str. 11.

Tę samą przewagę polskiej techniki wykazuje fakt otrzymania większej ilości białego cukru z soku buraków oraz mniejszej ilości melasy.

W latach 1881/2—1890/1 otrzymywano przeciętnie:

	białego cukru	melasy
okręg centralny	7,0—9,47 ^o / _o	3,29—4,24 ^o / _o ,
„ pld.-zach.	7,7—10,48 ^o / _o	3,60—4,31 ^o / _o ,
Polska	8,2—11,39 ^o / _o	1,53—2,28 ^o / _o ¹ .

Wreszcie także wykorzystanie odpadków produkcyjnych w polskim cukrownictwie jest stosowane znacznie intensywniej i w większym rozmiarze niż w rosyjskim. Otrzymywaniem cukru z melasy drogą osmozy trudniło się w 1890/1891 r. w okręgach centralnym i pld.-zach. z 182 fabryk 10 z 125 aparatami do osmozy, w Polsce zaś z 40 fabryk 24 z 206 aparatami do osmozy².

Z powyższej porównawczej analizy wszystkich najważniejszych warunków produkcyjnych wynika, że polski przemysł jest znacznie lepiej przygotowany do walki konkurencyjnej niż rosyjski, zwłaszcza zaś środkowo-rosyjski. Nie ulega co prawda wątpliwości, że okręg moskiewski ze swej strony znajduje się w lepszym położeniu w dziedzinie przemysłu bawełnianego, jeśli chodzi na przykład o obfitość wody, gdy tymczasem okręg łódzki pod tym względem, jak wspomniano, cierpi na wielki brak. Z drugiej strony Polska ustępuje Rosji pod względem bogactw naturalnych w jednej z najważniejszych dziedzin gospodarki narodowej, w przemyśle żelaznym, co zmusza ją do częściowego importu dla swych hut żelaznych rudy, jak również koksu z zagłębia pld.-rosyjskiego; oprócz tego produkcja metalurgiczna jest w Zagłębiu Donieckim bardziej skoncentrowana niż w Polsce. Jest

¹ 1. c., str. 16.

² 1. c., str. 19.

również rzeczą jasną, że Moskwa leży znacznie bliżej wschodniej części Rosji i Azji — ważnych dla przemysłu włókienniczego rynków zbytu — niż Polska. To uprzywilejowanie jednakże, z którym spotykamy się we wszystkich dziedzinach polskiego przemysłu w zakresie lepiej wykwalifikowanej siły roboczej, tańszego materiału opałowego, wyższej techniki procesu produkcyjnego i handlu, powinno wielokrotnie zrównoważyć plusy rosyjskiego przemysłu. Wszystkie te wyliczone momenty posiadają bowiem trwałe znaczenie, co więcej, wpływ ich na walkę konkurencyjną potężnieje z każdym dniem. Jak bardzo techniczna przewaga przemysłu już dzisiaj spycha na plan dalszy znaczenie oddalenia rynków zbytu, dowiodło niedawno niespodziane rozszerzenie się niemieckiego zbytu w Anglii, a nawet w koloniach angielskich. Na jednym i tym samym obszarze celnym wynik walki na rynku towarowym zależy oczywiście w jeszcze znacznie wyższej mierze od stopnia rozwoju przemysłu, to znaczy od tego momentu, w którym przewaga jest po stronie Polski. Potwierdzają to między innymi dwa fakty: pierwszy, że np. polski przemysł żelazny, pomimo wspomnianego względного braku bogactw naturalnych, stwarza pld.-rosyjskiemu przemysłowi zaciętą konkurencję nawet na samym obszarze południowej Rosji, oraz drugi fakt, że przemysł polski rozwija się obok okręgu pld.-rosyjskiego kosztem wszystkich innych okręgów cesarstwa¹. Obok polskiego także petersburski okręg przemysłowy jest

¹ „Wszystkie więc warunki produkcji kształtują się dla Rosji korzystniej niż dla Polski”. Do tego fałszywego wyniku dochodzi autor „Industrielle Politik” w „Neue Zeit”, 1. c., str. 791, na podstawie swoich fałszywych we wszystkich punktach danych o stosunkach produkcyjnych Polski i Rosji, zupełnie zapominając o dwu drobnostkach — o materiale opałowym i o technice produkcji. Ponieważ jest jednak faktem niezaprzeczalnym, że polskie towary w rzeczywistości wypierają z rynku towary rosyjskie, co za jednym zamachem obala twier-

obszarem produkcyjnym Rosji, technicznie najbardziej postępowym i stosunkowo wysoko rozwiniętym; dla Polski szczególnie korzystna jest okoliczność, że na najważniejszych rynkach zbytu współzawodniczy ona właściwie z okręgiem moskiewskim, będącym najbardziej zacofanym rosyjskim okręgiem przemysłowym w całej Rosji, o długim czasie pracy, o niskich płacach, z truck systemem¹, koszarowaniem robotników, olbrzymimi zapasami surowców, krótko mówiąc, z całym ekonomicznym zacofaniem.

A istnienie obok siebie tak różnych stopni rozwoju przemysłu, jakie reprezentują z jednej strony przemysł polski i petersburski, z drugiej zaś moskiewski, jest możliwe tylko dzięki dwu okolicznościom: po pierwsze — dzięki wielkości rosyjskiego rynku zbytu z chłonnością wystarczającą dla wszystkich konkurentów, oraz po wtóre — dzięki wytworzonej przez politykę celną cieplarnianej atmosferze, która olbrzymi ten rynek zbytu oddała wyłącznie w ręce krajowego monopolu rosyjskich i polskich przedsiębiorców.

3. Stosunki ekonomiczne między Polską i Rosją

Z powyższego jasno wynika, że przemysł polski ma zapewnioną przyszłość przynajmniej o tyle, o ile kapitalizm rosyjski w ciągu dłuższego lub krótszego czasu uniknie ogólnego losu gospodarki światowej,

dzenie o „wszystkich niekorzystnych warunkach produkcyjnych” — autor stara się pozbyć kłopotu przez wskazanie na osobliwe właściwości polskiego personelu fabrycznego. „Jedyną (!) przyczyną tej sytuacji jest większa biegłość w sprawach handlowych polskich fabrykantów, a w szczególności lepiej wyszkolony wyższy personel fabryczny, składający się głównie z Niemców i Austriaków” (l. c.). Autor prawdopodobnie nie wie, że żyjemy w takich czasach, kiedy na kapitalistycznym polu walki decyduje siła parowa, oraz że przed obliczem boga Merkurego nie ma wybranych narodów.

¹ System wynagradzania za pracę nie pieniądzem, lecz towarem (przyp. red.).

o ile tylko w walce między polskim i rosyjskim przemysłem decydować będzie wolna konkurencja.

Wspomnieliśmy już o innym ważnym czynniku mającym decydujące znaczenie dla przyszłości polskiego kapitalizmu — mamy tu na myśli ekonomiczną politykę rządu rosyjskiego. Czynniki ten należy dokładniej oświetlić dlatego, że wywołał on, jak wiadomo, przed kilku laty dużo wrzawy; wypowiedziano nawet zdania, że począwszy od połowy lat osiemdziesiątych rozpoczęła się dla polskiego przemysłu po prostu „era prześladowań“.

Właściwie całkiem słusznie można by z góry wszystkie tego rodzaju twierdzenia potraktować jako bezpodstawne. Najlepszy i ostateczny probierz wszystkich tych ekonomicznych posunięć rządu — rozwój przemysłu w Polsce, dokonujący się do ostatniej chwili w tym samym, ciągle jeszcze rwącym tempie, dowodzi, zdaje się, wystarczająco, że cały ten hałas o nadchodzącym końcu był pozbawiony podstaw. Wzrost polskiego przemysłu przedstawia wymownie następująca tablica:

	w mln rb.		w mln pudów			
	Łączna wartość produkcji przemysłu (gałęzie nie podlegające akcyzie)	Łączna wartość produkcji przemysłu włókienniczego	surówka	żelazo	stal	węgiel
1871	ca 44,4	18,1	1,4	0,9		12,6
1885	134,8	66,7	2,5	4,2	2,4	109,3
1886	137,8	81,4	2,8	4,6	3,1	120,0
1887	164,5	88,9	3,7	3,8	3,0	121,1
1888	162,3	89,9	4,8	3,2	3,1	147,3
1889	168,3	96,6	5,4	4,0	2,4	151,1
1890	174,2	88,4	7,4	4,1	3,4	150,8
1891	188,3	100,8	7,5	4,4	3,0	158,8
1892	228,3	113,4	9,0	3,7	4,0	176,0

1893	—	—	9,9	3,5	5,4	192,1
1894	—	—	10,7	3,8	6,2	202,4
1895	—	—	11,3	3,6	7,9	221,8 ¹

Jak wynika z powyższej tabeli, w okresie siedmioletnim 1885—1892 przyrost wynosił: łącznie w całym przemyśle 69⁰/₀, w przemyśle włókienniczym 70⁰/₀ (w przędzalniach i tkalniach wełny 40⁰/₀, w przemyśle wełnianym i sukienniczym 77⁰/₀, we wszystkich pozostałych gałęziach 101⁰/₀); w górnictwie w okresie dziesięcioletnim 1885—1895: dla surówki 352⁰/₀, stali 229⁰/₀, węgla 103⁰/₀, tylko w produkcji żelaza obserwujemy spadek — mianowicie o 14⁰/₀; w ogóle w ostatnim czasie można zaobserwować w Polsce i pld.-rosyjskim okręgu poważny rozwój produkcji stali kosztem produkcji żelaza.

Jeszcze bardziej interesujące niż wzrost w ostatnim okresie (1885—1895) jest porównanie tego dziesięciolecia z poprzedzającym okresem (1871—1885), przyjmowanym jako okres najlepszej koniunktury gospodarczej Polski.

Przyrost w liczbach absolutnych wynosił:

	w mln rb.		w mln pudów		
	gałęzie nie podle- gające akcyzie	prze- mysł włókienniczy	su- rów- ka	że- lazo i stal	węgiel
w 14-letnim okresie 1871—1885	90,4	48,6	1,1	5,7	96,7
w 7-letnim okresie 1885—1892	93,5	46,7	—	—	—
w 10-letnim okresie 1885—1895	—	—	8,8	4,9	112,5

¹ Bloch J. G., „O przemyśle fabrycznym”, str. 14—15, 86—87, 102, 126—127 i 150—151; „Materiały dla statystyki handlu i przemysłowości za lata 1885—1887”, str. X, 1888 — str. 126, 1889 — str. 158, 1890 — str. 134, 1891 — str. 146, 1892 — str. 164. Tomy za lata następne nie pojawiły się jeszcze w sprzedaży. „Istoriko-statisticeskij obzor”, t. I, tab. VIII—IX, X—XI i XIV—XV; „Gornozawodskaja promyslennost Rossii”, str. 58—60; „Więstnik Finansow” nr 52, 5 stycznia 1896 r., i nr 8, 7 marca 1897 r.

Wobec powyższych liczb przypuszczenie o rozpoczętym upadku polskiego przemysłu opiera się na zupełnej ignorancji stanu rzeczy, wprost przeciwnie — jak się okazuje — przemysł w ostatnim siedmioletnim względnie dziesięcioletnim okresie wzrósł w większym stopniu aniżeli w poprzedzającym okresie czternastoletnim. Uwydatnić się to może najwyraźniej wtedy, gdy obliczymy roczny przyrost w obydwu okresach. Przeciętny roczny przyrost był w drugim okresie większy niż w pierwszym, mianowicie w całym przemyśle — o 107%, w przemyśle włókienniczym — o 90%¹, w produkcji żelaza i stali — o 20%, w wydobyciu węgla — o 63%, wreszcie w produkcji surowki — o 1020%.

Z drugiej strony pod koniec pierwszej części naszej pracy wyliczyliśmy również najnowsze zdobycze polskiego przemysłu do lat dziewięćdziesiątych na rosyjskich i azjatyckich rynkach zbytu. Organizm polskiego kapitalizmu nie wykazuje więc śladów, które by potwierdzały domysły o jego wewnętrznej chorobie, wprost przeciwnie, gorąco opłakiwany, wzrasta i rozkwita „tak wspaniale, jak w pierwszym dniu”. Ponieważ problem ten jednakże został postawiony, niepokojąc przez lata całe opinię publiczną w Polsce, ponieważ dalej z drugiej strony jest on sam przez się dostatecznie ważny i interesujący, nie od rzeczy będzie zająć się nim bliżej, by po gruntownym jego zbadaniu wyrobić sobie ostatecznie zdanie co do faktycznego i w danych warunkach prawdopodobnego kierunku ekonomicznej polityki rządu rosyjskiego w ogóle, a w stosunku do Polski w szczególności.

¹ Względnie o 26%, o ile dla tej dziedziny porównamy okres 1871—1886 (15 lat) z okresem 1886—1892 (6 lat) ze względu na wyjątkowo niekorzystny dla przemysłu włókienniczego rok 1884.

Dla wspomnianych i cytowanych wypowiedzi na temat antypolskiego kursu charakterystyczne jest, że opierają się one wyłącznie na pojedynczych zarządzeniach i posunięciach rządu, czy to w dziedzinie polityki celnej, czy też taryf kolejowych. Jest jednak rzeczą zupełnie jasną, że droga ta nie prowadzi do zrozumienia istoty polityki rządu. Przede wszystkim dlatego, że fakty brane w danym wypadku pod uwagę są wielkościami nadzwyczaj zmiennymi: wprowadzone dzisiaj cło, taryfy kolejowe — jutro się znosi. Tak przedstawiała się mianowicie sprawa z cłem różniczkowym na bawełnę, które było na granicy polskiej o 15 kop. w złocie wyższe niż na pozostałych odcinkach rosyjskiej granicy. Wprowadzone w 1887 r., wywołało ono wrzask wśród polskich fabrykantów materiałów bawełnianych; dowodzono wtedy, że przemysłowi polskiemu zadany został śmiertelny cios. Cło różniczkowe odgrywało również główną rolę wśród argumentów o rozpoczętej „erze prześladowań“, powoływano się nań przy każdej okazji. Lecz w 1894 r. na podstawie rosyjsko-niemieckiej umowy handlowej zniesiono wszelkie zróżniczkowanie stawek celnych, wprowadzając na wszystkich granicach Rosji jednolite cło na bawełnę. Analogicznie przedstawiała się sprawa z cłem różniczkowym na węgiel i koks na granicy zachodniej, pomyślanym przede wszystkim jako zarządzenie skierowane bezpośrednio przeciw polskiemu przemysłowi żelaznemu (patrz Schulze-Gavernitz, 1. c., str. 347, oraz angielską niebieską księgę, str. 9). Wspomniane cło zmniejszono w 1894 r. do połowy. Podobnie zmienia się co roku, niekiedy nawet częściej, taryfy kolejowe. Sama praktyka celna i taryfowa nie daje więc żadnych mocnych punktów oparcia dla zrozumienia ekonomicznej polityki Rosji.

Aby więc dojść do gruntownego zrozumienia tej polityki, należy, pomijając chwilowo sporadyczne posunięcia rządu, głębiej wejrzeć w ekonomiczne stosunki Polski i Rosji z jednej strony, a w ich polityczne interesy z drugiej oraz wydedukować z nich rosyjską politykę ekonomiczną. Posiadając w ręku uzyskaną w ten sposób nić przewodnią, można będzie dopiero zrozumieć istotę również poszczególnych posunięć tej polityki.

Jak przedstawiają się więc przede wszystkim ekonomiczne stosunki między Polską i Rosją? Pozostając pod bezpośrednim wrażeniem sporu między łódzko-moskiewskimi przedsiębiorcami, byłoby się skłonny przypuścić, że polska i rosyjska burżuazja tworzą dwa zupełnie oddzielne obozy, których interesy są we wszystkich punktach jaskrawo sprzeczne i które zwalczają się nawzajem przy pomocy wszelkich środków. Tymczasem tego rodzaju zdanie nie odpowiada wcale rzeczywistości.

Faktem wykluczającym już a priori tak ostry antagonizm interesów jest daleko idący podział pracy, jaki istnieje między przemysłami obydwu krajów. Jak widzieliśmy, Rosja sprowadza z Polski przędzę wełnianą, maszyny, węgiel etc. etc. Rosja zaopatruje natomiast Polskę w wełnę, surówkę, koks i bawełnę.

Tego rodzaju stosunki już z góry zakładają powiązanie interesów niektórych polskich fabrykantów z interesami rosyjskich producentów surowców, interesy niektórych rosyjskich fabrykantów z interesami polskich producentów półfabrykatów. Potwierdza to wiele faktów. Producenci pld.-rosyjskiej wełny, plantatorzy środkowo-azjatyckiej bawełny wywierają we własnym interesie nacisk na politykę taryf kolejowych w kierunku potaniaenia dowozu ich surowców do polskiego fabrykanta. Rosyjscy wła-

ściciele tkalni wełnianych usiłują również w miarę możliwości ułatwić transport polskiej przędzy do Rosji itd. itd.

Z faktu, że walka między fabrykantami i producentami surowców i półfabrykatów toczy się zarówno w Rosji, jak i w Polsce, głównie w dziedzinie wspólnej dla obydwu krajów polityki celnej, wynika dalej, że walczące ze sobą w Polsce grupy kapitalistów łączą się często z odnośnymi grupami kapitalistów rosyjskich, aby ramię przy ramieniu współpracować z wrogiem narodowym przeciw własnym rodakom. Tego rodzaju przykładów dostarcza historia rosyjsko-polskiego przemysłu bez liku. W 1850 r. rząd rosyjski zniża np. pod presją wspólnych petycji polskich i rosyjskich właścicieli tkalni wełny stawki celne na przędzę wełnianą. Nie wytrzymało długo, a już polscy i rosyjscy właściciele przędzalni w rozczulającej zgodzie zaczęli szturmować rząd o ponowne podwyższenie stawek celnych na przędzę, co też nastąpiło w 1867¹ r. Ta sama historia powtarza się w latach osiemdziesiątych przy innej okazji. Począwszy od 1882 r. właściciele fabryk budowy maszyn domagają się od rządu podwyższenia cła na maszyny zagraniczne. „Inicjatywa wyszła tu od fabrykantów w Rydze, za którymi wkrótce podążyli w największej zgodzie fabrykanci Warszawy, Moskwy², Kijowa, Charkowa i Odessy³. Z chwilą jednak kiedy rząd w 1885 r. uczynił zadość tym życzeniom i powiększył cła na maszyny, ze wszystkich bez różnicy okolic Rosji podniosła się w 1886 r. prawdziwa burza petycji posiadaczy ziemskich protestujących przeciw podrożeniu maszyn rolniczych.

¹ Łodyżenskiej K., „Istorija ruskawo tamożennawo tarifa”, str. 294.

² W oryginale słowo „Moskwa” zostało opuszczone (przyp. tłum.).

³ „Chodatajstwa Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa”, str. 21.

Już obydwa te przykłady dają nam zupełnie inny obraz stosunków w łonie polskiej i rosyjskiej burżuazji, zarówno w jej wspólnych, jak i przeciwstawnych dążeniach. Żadna z tych dwu narodowych klas kapitalistów nie jest falangą wewnątrznie zwartą, lecz wprost przeciwnie, pełną sprzeczności, rozdartą przez walkę interesów, rozszczepioną przez rywalizację. Z drugiej strony różnorodne grupy tych klas, nie bacząc na antagonizm narodowy, podają sobie wzajemnie dłoń, by w szlachetnym współzawodnictwie o zysk, gdy się tylko nadarzy okazja, uderzyć własnych rodaków po kieszeni. Na arenie więc konkurencji przemysłowej potykają się ze sobą nie narodowe, lecz kapitalistyczne grupy, nie Polacy i Rosjanie, lecz właściciele przędzalń i tkalni, właściciele fabryk budowy maszyn i posiadacze ziemscy; na powiewających ponad głowami sztandarach zamiast jedno- czy dwugłowego orła dostrzec można tylko międzynarodowy emblemat kapitalizmu. Zupełnie nieoczekiwanie pojawia się wreszcie także rząd w osobliwej roli dobrotliwej matki, która trzyma przy szerokiej piersi wodzące się za czupryny wszystkie bez różnicy zysk przynoszące dziatki i usiłuje uspokoić to jednego, to drugiego ze spierających się między sobą kapitalistów kosztem konsumentów. Powyższe zjawiska powtarzają się w historii polskiego i rosyjskiego przemysłu niezliczoną ilość razy, znaczenie ich dla omawianego tu problemu jest tak decydujące, że warto chyba zilustrować je jeszcze na kilku typowych wypadkach. Jest np. w najwyższym stopniu pouczające obserwowanie, w jaki sposób usiłują obydwa główni przeciwnicy — przedsiębiorcy okręgów łódzkiego i moskiewskiego — nierzadko uważani za przedstawicieli interesów całej polskiej względnie rosyjskiej burżuazji, przy każdej okazji podstawić nogę innym okręgom własnego

kraju. I tak łódzcy fabrykanci materiałów bawełnianych we wspomnianej już broszurze polemicznej próbują odwrócić od siebie zawiść moskiewskich fabrykantów i skierować ją w stronę staropolskiego białostockiego okręgu przemysłu wełnianego. „Jeśli w ogóle można mówić o konkurencji, to dla Moskwy jest znacznie niebezpieczniejszy Białystok i jego okręg“ — wmawiają w swego przeciwnika¹. Jednocześnie ci sami łódzcy przedsiębiorcy denuncjują najuniższej rządowi rosyjskiemu swych rodzonych braci z okręgu sosnowieckiego, wskazując na fakt, że w okręgu tym $\frac{1}{3}$ robotników to poddani niemieccy, podczas kiedy w łódzkim okręgu, chwała bogu, tylko 8⁰/₀. Niemniej braterskie uczucia ujawniają również moskiewscy kapitaliści, gdy tylko trafia się im okazja mówić o interesach swych towarzyszy z innych rosyjskich okręgów przemysłowych. I tak z racji opracowanego przez ministerstwo komunikacji planu regulacji dróg wodnych w Rosji słyszymy takie skargi: „Zarówno małe, jak i wielomilionowe wydatki przeznaczono wyłącznie dla zachodnich i południowych obszarów Rosji. Zapomniano prawie zupełnie o całym centralnym obszarze. Obszar ten — to zaniedbane centrum Rosji, rdzenne rosyjskie gubernie są stosunkowo ubogie w siły wodne“ itd. w tym samym płacziwym tonie². Moskiewscy kapitaliści z zupełną bezstronnością i prawdziwym internacjonalizmem dają tu upust zawiści wobec pozostałych okręgów przemysłowych Rosji, wobec Polski i okolic nadwołyżańskich, prowincji bałtyckich i obszaru dnieprzańskieg.

Z drugiej strony następujące zdarzenie wykazuje, jak elastycznymi pojęciami mogą być dla polskich

¹ A. S., „Moskwa i Łódź”, str. 32.

² „Nowoje Wremja” za „Krajem” nr 51, 1894. Artykuł ten nosi charakterystyczny tytuł: „Jak zaniedbuje się centralną Rosję”.

kapitalistów w pewnych okolicznościach przynależność narodowa i „ojczyzna“. W 1887 r. przeniesiono wielką „Warszawską Fabrykę Stali“ do guberni jekaterynosławskiej w południowej Rosji, by zbliżyć ją do źródeł surówki i koksu. W dwa lata później właściciele jej — polscy kapitaliści — razem z angielskimi, belgijskimi, rosyjskimi i innymi gospodarzami południowo-rosyjskiego okręgu przemysłu żelaznego kierują do rządu najuniżeńszą petycją, w której uskarżają się na uprzywilejowanie polskiego przemysłu żelaznego i konkurencję z jego strony oraz proszą o wyższe taryfy kolejowe dla polskiego żelaza celem ochrony „rodzimego“, to znaczy tym razem południowo-rosyjskiego przemysłu.

Klasycznego przykładu tych stosunków dostarczył wreszcie w latach ostatnich problem zbożowych taryf kolejowych. W 1889 r. przy powszechnej rewizji taryf kolejowych w Rosji wprowadzono również dla przewozu zboża nowe, bardzo różniczkowane taryfy, by ułatwić eksport zboża za granicę z guberni położonych daleko w głębi Rosji. Następstwem tego jednakże był napływ mas zboża i mąki z centralnych obszarów, szczególnie z Nadwołża do guberni nadgranicznych, co pociągnęło za sobą szybki spadek cen zbożowych w prowincjach południowo-czarnomorskich oraz bałtyckich, jak również w Polsce. Dotknięci w swych najlepszych uczuciach, posiadacze ziemscy we wszystkich wspomnianych częściach Rosji podnieśli straszny krzyk, najbardziej zaś krzyczeli posiadacze polscy, usiłujący początkowo występować w imieniu całej, tanim chlebem ciemionej Polski. Niewiele już brakowało, by ich patriotyczna akcja uwieńczona została powodzeniem, a znieawidzone taryfy uległy z początkiem 1894 r. częściowej likwidacji, gdy grupa polskich przedsiębiorców i kupców

zwróciła się drogą telegraficzną do departamentu kolejowego w Petersburgu, zaklinając go, by pozostawił dotychczasowe taryfy w mocy, aby — jak się wyrazili — narodowi nie podwyższać ceny chleba¹. W mgnieniu oka sytuacja uległa zmianie, kwestia taryf zbożowych w Polsce przekształciła się z walki o charakterze narodowym w spór między agrariuszami i przemysłowcami. Ci ostatni szli ręką w rękę z rosyjskimi posiadaczami ziemskimi centralnych guberni, polscy zaś obszarnicy maszerowali wspólnie z rosyjskimi agrariuszami wszystkich obszarów granicznych².

To pstre zgrupowanie interesów wyszło szczególnie jaskrawo na jaw w Petersburgu w toku obrad nad taryfą zbożową w październiku 1896 r. Po jednej stronie stali przedstawiciele Nadwołża, z którymi solidaryzowali się, jak widzieliśmy, polscy przemysłowcy, po drugiej — agrariusze inflancy, witebscy, odescy, polscy posiadacze ziemscy oraz — co jest najbardziej interesujące — również obszarnicy moskiewskiego okręgu. Polacy i przedstawiciele Moskwy wystąpili tu w jak najlepszej zgodzie, polscy posiadacze ziemi i młynów zsolidaryzowali się całkowicie z pro-

¹ „Kurjer Warszawski”, 5 listopada 1894 r.

² „Zniesienie bardzo zróżniczkowanych taryf nie powinno natrafić na trudności z punktu widzenia rzekomych (!) interesów niższych klas polskiej ludności...” „Z zubożenia rolniczej ludności Polski (wskutek zróżniczkowanych taryf zbożowych) powodującego również pogorszenie położenia materialnego przemysłu fabrycznego korzystają tylko wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, które jedynie dzięki stosunkowo niskim cenom zboża i odpowiednio niższym płacom roboczym ciągną korzyści z powszechnej niedoli”. „Na podstawie wyżej przytoczonego nie ulega wątpliwości, że w interesie posiadaczy ziemskich w obydwu okręgach położonych w pobliżu wewnętrznego rynku: polskiego i północnego czarnoziemnego okręgu, jak również posiadaczy ziemskich we wszystkich okręgach przylegających do portów leży, aby taryfy zbożowe uległy następującej modyfikacji...” („Dokładna zapiska warszawska wo birzewawo komiteta o żelaznodorożnych tarifach na chleb”, str. 31, 32 i 37).

gramem księcia Szczerbatowa, przewodniczącego Moskiewskiego Towarzystwa Rolniczego¹. Z drugiej strony polskim przedsiębiorcom przeciwstawił się między innymi przewodniczący Maksimow, podkreślając sprzeczność interesów przemysłu i rolnictwa, dowodząc, że niekonsekwencją jest życzyć sobie zamknięcia dostępu do Polski produktów rolnych ze środka Rosji, podczas gdy Polska może swobodnie zbywać swe produkty fabryczne wewnątrz cesarstwa².

Powyższe przykłady, których nie chcemy mnożyć, powinny wykazać, że interesy grup polskich i rosyjskich przedsiębiorców wcale nie są z sobą sprzeczne. że się raczej splatają. Lecz również przemysł polski jako całość jest powiązany solidarnością interesów z niektórymi ważnymi grupami rosyjskiej burżuazji, przede wszystkim z dwoma nadzwyczaj doniosłymi czynnikami życia ekonomicznego: z przedsiębiorstwami komunikacyjnymi i kredytowo-handlowymi. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że rozwój polskiego przemysłu i związanego z tym polskiego zbytu towarów w Rosji leży w bezpośrednim interesie rosyjskich towarzystw kredytowych, komisyjnych i kolejowych. Z wielkiej ilości odpowiednich przykładów przytoczymy tylko dwa. Jesienią 1894 r. zarząd rosyjskiej linii kolejowej Riazań—Ural zwraca się do warszawskich przedsiębiorców z propozycją bezpłatnego oddania do dyspozycji polskim fabrykom miejsc na wszystkich swych stacjach dla urządzenia tam stałych wystaw towarów, celem udzielenia poparcia polskiemu zbytowi w okolicach nadwołżańskich³. A zatem podczas gdy moskiewscy fabrykanci

¹ „S.-Petersburskije Wiedomosti”, 1896, nr 242 i 243; „Gazeta Handlowa”, 21 września 1896 r.

² „Gazeta Handlowa”, 8 października 1896 r.

³ „Kurjer Warszawski”, 7 listopada 1894 r.

walczyli z polskimi konkurentami o każdy rynek zbytu w Rosji, rosyjskie towarzystwa kolejowe same wzywały polską konkurencję do posuwania się możliwie daleko w głąb Rosji.

Niedawno miał miejsce inny charakterystyczny wypadek, jaki zdarzył się z racji nowej taryfy celnej na bawełnę. Dopóki istniało na granicy zachodniej cło różniczkowe, łódzcy fabrykanci, aby ominąć niewygodne cło, sprowadzali bawełnę przez Odessę i Libawę, to znaczy za pośrednictwem rosyjskich kolei. Z chwilą zniesienia w 1894 r. cła różniczkowego przewóz bawełny powrócił do dawnych dróg lądowych: Brema—Aleksandrowo i Triest—Granica, to znaczy do kolei niemieckich i austriackich. Te ostatnie skorzystały obecnie z okazji i ustaliły bardzo niskie taryfy na bawełnę, monopolizując w ten sposób jej przewóz kosztem linii Odessa—Łódź. Utrata przewozów dała się dotkliwie we znaki kolejom rosyjskim, dlatego też niedawno petersburski departament kolejowy zwrócił się z zapytaniem do łódzkich fabrykantów — o ile powinny być obniżone taryfy na rosyjskich kolejach, by ponownie skierować przewóz bawełny przez Odessę. Zapytani podyktowali obniżkę taryfy o 30%¹. Analogicznie banki rosyjskie we własnym interesie wspomagają w miarę możliwości polski zbyt w Rosji². I tu znowu różnice narodowe

¹ „Gazeta Handlowa”, 30 listopada 1896 r.

² „This development of the economic and commercial forces of Poland is attributed by the same authority (organ rządowy „Warszawski Dniownik”) to the establishment of branch agencies by the principal Russian banks, among others the „Azov-Don”, which disposes of considerable capital, and has representatives at the all Black-Sea ports, besides being in direct commercial relations with Bokhara and Teheran. It is, says the „Warsaw Journal”, through this and others Russian banks, which have established branch houses at Warsaw and Lodz, that the manufacturers of Poland have opened up new channels of trade and strengthened the already existing ones” („Diplom. and Cons. Reports” nr 1183, str. 4).

popadają w kolizję z interesami kapitalistów i to, co powinno by potargać sztandar narodowy — mocno spaja kapitalistyczne interesy.

Istnieje wreszcie dziedzina, w której między całą polską i całą rosyjską burżuazją panuje najczulsza harmonia interesów, w której stanowią one jedno ciało i jedną duszę: jest to zazdrosne strzeżenie przed obcą konkurencją zysków możliwych do zrealizowania na rynku wewnętrznym. W części prasy zachodnio-europejskiej można spotkać się ze zdaniem, jakoby polscy przedsiębiorcy w wyższym stopniu niż rosyjscy kierowali się zasadami wolnego handlu. Nic fałszywszego nad podobne mniemanie. Zarówno polscy, jak i rosyjscy przedsiębiorcy przekonani są głęboko i nieodparcie, że rosyjski i polski robotnik właśnie tylko po to został stworzony, aby wytwarzać dla nich wartość dodatkową, polski zaś i rosyjski konsument po to, aby umożliwić realizowanie wartości dodatkowej, rząd zaś, by bronić ich świętych praw przed pogwałceniem ze strony zagranicznych kapitalistów. Gdy trzeba wystąpić przeciw rządowi w obronie tych „podstawowych praw“ kapitalistycznej „magna carta“, wtedy łódzcy i moskiewscy fabrykanci, jeszcze ze świeżo nabitymi sobie guzami, ramię przy ramieniu ruszają w pole. W 1888 r. — w rok po doręczeniu rządowi przez obu przeciwników wspomnianych już petycji w sprawie wewnętrznej konkurencji, niezwykle ostro przeciwko sobie wymierzonych — moskiewscy przedsiębiorcy zgłaszają cały szereg „najuniżeńszych“ podań dotyczących polityki celnej, np. o podwyższenie ceł importowych na produkty przemysłu włókienniczego, o zwrot ceł uiszczonych na surowce przy eksporcie fabrykatów za granicę etc. — obejmujących żądania wysuwane zarówno wówczas,

jak i dawniej przez łódzkich fabrykantów¹. „Mówi się dużo o sprzeczności interesów obydwu okręgów przemysłowych — pisał, słusznie komentując tę akcję moskiewskich przedsiębiorstw, organ polskich wielkich przemysłowców — powyższa petycja obecnie wykazuje, że istnieje między nimi także wspólnota interesów, i to w najważniejszych kwestiach².

Ta sama harmonia przejawia się, kiedy chodzi o obronę monopolu zysków przeciw „Niemcom“. Moskiewscy fabrykanci w walce przeciwko Łodzi szukali, jak wykazano, w licznym udziale niemieckiego elementu w polskiej burżuazji potrzebnego pretekstu do nadania swym perkalowym i barchanowym interesom przyzwoitego patriotycznego oblicza; wzywając rząd do wyprawy krzyżowej przeciw Niemcom nad Wisłą mniemali, że ugodzą polską burżuazję w samo serce. Kiedy jednakże w 1887 r. rząd wydał znany ukaz³ i kiedy z różnych stron dały się słyszeć z tego powodu głosy o „erze prześladowań“ polskiego przemysłu, okazało się, że zaatakowana polska burżuazja wyraziła swe niezadowolenie z zupełnie niespodziewanych powodów: mianowicie antyniemieckie zarządzenia rządu, jej zdaniem, były zbyt mało energiczne i radykalne. Jej stanowisko było bowiem następujące: „W fabrycznych i przemysłowych stosunkach Łodzi rozporządzenie władzy, wydane przed dwoma laty, o egzaminach językowych dla cudzoziemców wywołało lepszą zmianę, otwierając pole do pracy siłom krajowym... Niejaką więc poprawę w tych stosunkach stwierdzają korespondenci z Łodzi i mieszkańcy tam-

¹ „Kraj“, sierpień 1888.

² 1. c.

³ Ukaz z 14 marca 1887 r. zakazywał obcokrajowcom nabywać własność ziemską w całej zachodniej strefie Rosji. (Patrz przypis na str. 55). Od 1892 r. wszystkich urzędników fabrycznych obowiązywała znajomość języka polskiego lub rosyjskiego jako warunek zatrudnienia.

tejsi, choć daleko jeszcze do tego, co by być mogło i powinno“¹.

Daliśmy krótki przegląd różnorodnych przejawów wspólnoty interesów polskiej i rosyjskiej burżuazji. Wynikający z niego obraz stosunków różni się całkowicie od tego, jaki można by uzyskać pozostając pod bezpośrednim wrażeniem bojowych bębnow Łodzi i Moskwy. Solidarność interesów powiązała w całym szeregu ważnych problemów polską i rosyjską burżuazję, zarówno jej poszczególne grupy, jak jej ogół. Tę wspólnotę interesów stworzyły, po pierwsze, podział pracy w produkcji, który łączy często obydwie przemysły w jeden mechanizm produkcyjny, po wtóre — co jest rzeczą jeszcze ważniejszą — wspólna granica celna, stwarzająca na zewnątrz solidarność i stapiająca polsko-rosyjskich przedsiębiorców z punktu widzenia rynku zbytu w jedną „narodową“ klasę kapitalistów. Wreszcie — wspólny obszar zbytu, powodujący powstanie ważnej obopólnej zależności polskiej produkcji z jednej strony i rosyjskiego transportu i handlu — z drugiej. Należy jeszcze dodać, że z każdym dniem wzmaga się zrastanie rosyjskich i polskich interesów ekonomicznych. I to również jest częściowo bezpośrednim następstwem ogólnego kierunku obecnej rosyjskiej polityki celnej, sprowadzającej się do zamknięcia drogi do Rosji nie tylko importowi obcych fabrykatów, lecz również obcych surowców celem stworzenia własnej produkcji surowców; dla osiągnięcia tego celu polityka ta nie cofa się przed największymi ofiarami kosztem kieszeni rosyjskich i polskich konsumentów oraz podatników.

¹ „Ateneum”, listopad 1894, str. 378. Należy dodać, że antyniemiecki kierunek nie był reprezentowany tylko przez jedną określoną warstwę polskiej burżuazji. Porównaj tygodnik „Rola” — organ „chrześcijańskiej własności ziemskiej” z jej stałą rubryką „Żydzi, Niemcy i my”, drobniomieszczańską „Gazetę Polską”, „Niwe” etc.

Pod naciskiem prohibicyjnych ceł przemysł polski stopniowo przechodzi od niemieckiego koksu i rudy żelaznej do donieckiego, od bawełny amerykańskiej i indyjskiej do środkowo-azjatyckiej, od saksońskiej i śląskiej wełny do południowo-rosyjskiej¹. W tym samym stopniu wzrasta wzajemna zależność produkcji polskiej i rosyjskiej, interesy coraz to nowych kół burżuazji wiążą się z dolą i niedolą polskiego przemysłu.

Oczywiście z tych stosunków między polską i rosyjską burżuazją wyrasta tyleż wrogości, konkurencji i rywalizacji. Właśnie przemysłowy podział pracy, wspólna granica celna i wspólny obszar zbytu przeobrażają z drugiej strony różnorodne grupy burżuazji we wrogów; każdej solidarności interesów poszczególnych grup odpowiada sprzeczność interesów. Jak wykazały nam przykłady, własność ziemska występuje przeciw przemysłowi, produkcja fabrykatów przeciw produkcji półfabrykatów, ta ostatnia przeciw

¹ O ciągle rosnącym popycie w Polsce na pld.-rosyjską rudę żelazną donosi m. in. „Więstnik Finansow” nr 52, 5 stycznia 1896 r. Już w 1893 r. zużycie środkowo-azjatyckiej bawełny w stosunku do ogólnej ilości przerabianej bawełny wynosiło w głównych ośrodkach polskiego przemysłu włókienniczego: „w Pabianicach i Zgierzu 30%, w Łodzi 40%, w Będzinie 45% („Przegląd Tygodniowy” nr 49, 1894). Rząd forytuje ze swej strony w drodze odpowiedniej polityki kolejowej to przechodzenie polskiego przemysłu na rosyjski surowiec. W 1895 r. ustalili specjalnie niską taryfę z Zagłębia Donieckiego do Polski, by obniżyć cenę południowo-rosyjskiego koksu. („Więstnik Finansow” nr 27, 14 lipca 1895 r.). Również w 1897 r. przyrzeczono polskim posiadaczom hut dalszą obniżkę kosztów transportu południowo-rosyjskiej rudy żelaznej („Gazeta Handlowa” z 11 grudnia 1896 r.). W 1893 r. przyznano polskim posiadaczom przedzalni wełny redukcję frachtów dla pld.-rosyjskiej wełny o 20% („Cons. Reports”, nr 1183, str. 4). O pld.-rosyjskiej hodowli owiec specjalnie dla polskich przedzalni — patrz „Cons. Rep.”, nr 863, str. 2. Z drugiej strony popiera rząd również rozpowszechnienie polskiego węgla w Rosji. I tak np. w 1895 r. z racji ogólnej rewizji węglowych taryf kolejowych zachowano dla przewozu polskiego węgla w Rosji niższe stawki aniżeli dla pld.-rosyjskiego, motywując to tym, że dzięki temu „osiągnię się zrównanie szans zbytu dla polskiego węgla, ustępującego przeciętnie pod względem wytwarzania ciepła węglowi donieckiemu. („Więstnik Finansow” nr 27, 14 lipca 1895 r.).

produkcji surowców, produkcja przeciw transportowi, wewnątrz zaś każdej z tych grup jeden okręg przeciw innemu, a każdy poszczególny kapitalista przeciw wszystkim pozostałym. To, co tutaj obserwujemy, jest typowym obrazem gospodarki kapitalistycznej istniejącej we wszystkich krajach. Przejawia się tu podstawowe prawo tej formy produkcji: *bellum omnium contra omnes*, nie mające nic wspólnego z narodowymi antagonizmami i granicami, wprost przeciwnie, zacierające bezustannie te antagonizmy i granice wewnątrz klasy kapitalistów. Co prawda, jeśli ekonomiczna sprzeczność interesów zbiega się w ramach jednego i tego samego państwa z jego granicami narodowymi, tworzy ona ze swej strony między innymi szeroką bazę dla rozwoju dążności narodowych. Może to jednak następować tylko w wypadku, gdy wrogie narodowości reprezentują również z uwagi na swój charakter antagonistyczne formy produkcji, kiedy np. jeden kraj reprezentuje drobną produkcję, inny wielki przemysł, ten znowu gospodarke naturalną, tamten zaś gospodarke pieniężną. W danym wypadku sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej, ponieważ Polska i Rosja przebyły wspólny rozwój od gospodarki naturalnej do pieniężnej oraz od drobnej produkcji do wielkiej. Tu i tam przejawiająca się rywalizacja wypływa nie z różnorodności, lecz właśnie z jednolitości ich ekonomicznej struktury i wykazuje cechy wszystkich kapitalistycznych walk konkurencyjnych wewnątrz jednego i tego samego mechanizmu gospodarczego.

Spór łódzko-moskiewski jest niczym innym, jak właśnie fragmentem tej ogólnej walki. Spór ten, rozdęty na zewnątrz do rozmiarów narodowego pojedynku Polski z Rosją w dziedzinie ekonomicznej, sprowadza się w gruncie rzeczy do starcia łódzkich bar-

chanowych baronów z moskiewskimi królami perkalu. Zgodnie z międzynarodowym zwyczajem, obydwie grupy kapitalistów usiłowały, po pierwsze — owinać ich trywialno-bawełniany przedmiot sporu w ideologiczną narodową zasłonę, po wtóre — uderzyć tak głośno na alarm, jakby chodziło już o głowę.

A przecież żadna z tych grup ani nie reprezentuje w rzeczywistości interesów całej polskiej i rosyjskiej burżuazji, wprost przeciwnie, obydwie posiadają licznych wrogów wśród własnych rodaków, ani też walka konkurencyjna, jaka wybuchła o rynki wewnętrzne, nie jest miarodajna ani charakterystyczna dla wzajemnych stosunków wrogich stron walczących. Ich rywalizacji na wewnętrznym rynku zbytu przeciwstawia się solidarność interesów w całym szeregu innych żywotnych problemów kapitalistycznych.

W całym kapitalistycznym rozwoju Polski i Rosji, prowadzącym do coraz to mocniejszego powiązania produkcji i wymiany obydwu krajów, łódzko-moskiewski spór bawełniany odgrywa zupełnie znikomą rolę¹. Nie należy dać się wprowadzić w błąd zachowaniem się rywalizujących przedsiębiorców ani utracić z pola widzenia szerszych perspektyw stosunków kapitalistycznych.

Dopiero teraz, biorąc za podstawę te materialne interesy, można ocenić i wytłumaczyć ekonomiczną politykę rządu rosyjskiego. Jak powszechnie wiadomo, główną troską Rosji od lat sześćdziesiątych jest wyhodowanie kapitalizmu. W tym celu stosuje się

¹ W jak wysokim stopniu uzupełniają się one i są z sobą zespolone właśnie dzięki wspólnemu rynkowi zbytu i podziałowi pracy, wykazuje fakt, że już w 1897 r. pojawił się projekt kartelu między Łodzią i Moskwą w celu ustalenia rodzajów towarów wytwarzanych przez każdą stronę i wspólnego regulowania zbytu. („Torgowo-promyslennaja gazeta” z 31 lipca 1897 r.). Chociaż planu tego do dzisiaj nie zrealizowano, to przecież sam pomysł jest bardzo charakterystyczny dla panujących stosunków.

prohibicyjną politykę celną, stwarza się w Rosji cieplarnianą atmosferę dla cen i zysków monopolowych, buduje się kosztowne środki komunikacyjne, przyznaje się zasiłki i premie „cierpiącym biedę“ kapitalistom etc. etc. Patrząc z tego punktu widzenia dostrzega się, że rozwój kapitalizmu w Polsce, jak również w innych częściach Rosji jest częściową realizacją własnego programu rządu, upadek kapitalizmu natomiast — jego pokrzyżowaniem. Ważniejszą natomiast rzeczą od ekonomicznych zamysłów rządu rosyjskiego są tu obiektywne tendencje rosyjskiej gospodarki. Wypielegnowana przez rząd burżuazja odgrywa już dzisiaj w Rosji doniosłą rolę. Rząd musi się obecnie poważnie liczyć z jej interesami, chcąc przeforsować swe własne. Jednakże interesy rosyjskiej burżuazji są, jak wykazano, w różnorodny sposób powiązane z polskimi. Nie można poważnie i systematycznie atakować w żadnym punkcie polskiego przemysłu bez równoczesnego dotkliwego zranienia tej czy innej grupy rosyjskiej burżuazji.

Przypuszczenie, że Rosja dąży lub że mogłaby dążyć do zniszczenia polskiego kapitalizmu, zakłada, że rosyjska polityka ekonomiczna stanie się wyłącznym narzędziem interesów garści moskiewskich fabrykantów perkalu, co przeczy naturze zarówno burżuazji, jak i kapitalistycznego rządu. W warunkach istniejącego rozdrobnienia i sprzeczności interesów wewnątrz klasy kapitalistów rząd może reprezentować interesy tylko ogółu kapitalistów; nie może on stanąć na stanowisku jednej grupy nie natrafiając ze strony innych grup na opozycję, zmuszającą go do zmiany stanowiska. Nawet absolutystyczny rząd rosyjski nie stanowi tu wyjątku. Nawet w Rosji bowiem burżuazja tylko w takim stopniu jest politycznym narzędziem rządu, w jakim ona sam jest narzędziem ekonomicz-

nych interesów burżuazji. Absolutystyczny rząd rosyjski, występując w roli rzecznika wyłącznie interesów moskiewskiej bawelny i depcząc w tym celu interesy wszystkich bez różnicy polskich, a tym samym rosyjskich kapitalistów, wywołałby przeciw sobie zaciętą opozycję rosyjskiej burżuazji. Ostatecznym rezultatem tego rodzaju polityki byłoby najwyżej dążenie rosyjskiej i polskiej burżuazji do formy rządów lepiej niż obecna strzegącej całokształtu jej interesów. Tym samym został od tej strony rozstrzygnięty problem przyszłości polskiego kapitalizmu: gdyby nawet rząd rosyjski chciał działać na jego szkodę, to dążenia te rozbiłyby się o opancerzoną opozycję burżuazji Rosji i Polski.

Z tego punktu widzenia patrząc, możemy ograniczyć cały problem rzekomych prześladowań polskiego przemysłu do jego istotnych rozmiarów. Wszystkie posunięcia, przytaczane zwykle jako dowód antypolskiej ekonomicznej polityki Rosji, posiadają jeden wspólny charakterystyczny rys: wszystkie one mianowicie zmierzają do powstrzymania polskiego przemysłu od stosowania zagranicznych surowców i do skłonienia go do odbioru rosyjskich. Tak było z cłem różniczkowym na bawelnę, węgiel i surówkę. Wszystkie wyżej wymienione zarządzenia wydano nie na korzyść konkurujących z Polską rosyjskich przemysłów i nie w celu szkodenia przemysłowi polskiemu, lecz na korzyść związanego z nim rosyjskiego przemysłu surowcowego i w celu pewnego określonego ukształtowania polskiego przemysłu. Właśnie te same rosyjskie interesy, które wywołały wspomniane posunięcia, byłyby dla polityki rządowej, dążącej do podważenia polskiego przemysłu, największą przeszkodą.

Z tej samej również konieczności uwzględnienia wszystkich tych sprzecznych z sobą interesów różnych grup burżuazji wynika dla rządu dalsza konieczność — stałego zygzakowanego kursu w polityce ekonomicznej. Wszystkie prawa kapitalistycznego sposobu produkcji są tylko „prawami grawitacji“, to znaczy takimi, które działają nie po jednej linii prostej, najbliższą drogą, lecz przeciwnie, w postaci szeregu nieprzerwanych odchyień w przeciwnych kierunkach. Tak samo ogólną rządową politykę ekonomiczną, faworyzującą kapitalizm, można realizować tylko w drodze forytowania raz jednej, raz drugiej grupy kapitalistów, odsuwając tym samym na plan dalszy to jedną, to drugą. Przytoczone wyżej przykłady z praktyki rosyjskiej polityki celnej i taryfowej wykazują jaskrawo ten zygzakowaty kurs rządu rosyjskiego, ochraniającego raz produkcję wyrobów gotowych kosztem półfabrykatów, innym znów razem odwrotnie, tę ostatnią kosztem pierwszej, protegującego raz kopalnie węgla kosztem hut, innym razem huty kosztem „interesów kopalń węgla“, raz posiadaczy ziemskich, raz znów przemysłowców. Tego rodzaju charakter ekonomicznej polityki rządu prowadzi do tego, że może ona przejściowo i w różnych częściowych sprawach dotkliwie dawać się we znaki tej czy innej grupie polskich kapitalistów, co nie tylko nie jest wykluczone, lecz nieuchronnie wypływa z istniejącego stanu rzeczy. Taki charakter miała np. zróżniczkowana zbożowa taryfa kolejowa i inne. Wyrwanie jednak wszystkich tych przejściowych, częściowych zjawisk z ich skomplikowanego gospodarczego powiązania i rozcięcie ich do całego systemu ekonomicznego spisku antypolskiego Rosji świadczą o zupełnym braku perspektywy i spojrzenia na całość tej polityki; rozdmuchiwanie drobnych potyczek

między łódzkim barchanem i moskiewskim perkalem do rozmiarów głębokiej sprzeczności interesów między polskim a rosyjskim kapitalizmem świadczy o braku poglądu na całokształt kapitalistycznej wspólnoty interesów. Nie ulega, rzecz jasna, wątpliwości, że okręg moskiewski korzystał dotychczas ze szczególnie życzliwego traktowania ze strony rządu, co znalazło swój wyraz w różnego rodzaju podarkach. Polityka ta jest jednakże tylko konkretnym wyrazem forytowania całego rosyjskiego kapitalizmu, ponieważ okręg centralny, koncentrujący prawie $\frac{1}{3}$ łącznej produkcji Rosji i mniej więcej $\frac{2}{3}$ przemysłu włókienniczego (co do wartości), stanowi jego rdzeń. Kosztów wspomnianego uprzywilejowania okręgu moskiewskiego nie ponoszą inne okręgi przemysłowe Rosji, korzystające w większości wypadków, jak np. w polityce celnej, również z tego uprzywilejowania, lecz ponoszą je raczej inne dziedziny gospodarki narodowej, przede wszystkim rolnictwo; dlatego też nienawiść między rosyjskimi agrariuszami a moskiewskimi przemysłowcami jest trwalsza i bardziej zacięta niż między Moskwą a Łodzią. Interesujące światło na rzekomą „narodową“ politykę rządu rosyjskiego rzuca z drugiej strony znany fakt największego głaskania i obsypywania podarkami właśnie południowego zagłębia węglowego i przemysłu żelaznego, eksploatowanego w większości przez obcych — belgijskich i angielskich — kapitalistów kosztem rdzennie rosyjskiego, uralskiego przemysłu metalurgicznego, jak również przemysłowych interesów Moskwy.

Równie powierzchowne i błędne jest przypisywanie rządowi rosyjskiemu prowadzenia narodowej w znaczeniu etnograficznym „wielorosyjskiej“ polityki ekonomicznej. Istnieje ona tylko w wyobraźni sprawozdawców, wprowadzonych w błąd przez zewnętrzne

pozory. Faktycznie rząd carski stosuje równie dobrze, jak to obecnie czyni każdy inny rząd — nie narodową, lecz klasową politykę, rozróżniającą nie polskich i rosyjskich poddanych, lecz tylko tych, którzy „zakładają” lub „posiadają”, i tych, którzy pracują¹.

¹ Ponieważ zadaniem naszym jest dokładne zbadanie całego problemu, nie od rzeczy będzie naświetlenie nie omówionych w tekście z braku okazji kilku wypowiedzi na ten temat.

1) Należą tu przede wszystkim enuncjacje prof. dra Schulze-Gaevernitza na temat rosyjskiej polityki celnej: „W interesie Moskwy leży również cło węglowe, podnoszące cenę materiału opałowego w zachodnich prowincjach granicznych” („Preussische Jahrbuecher”, 1. c., str. 344). Prof. Schulze-Gaevernitz odnosi się w sposób tak nieufny do wszystkich posunięć Rosji w dziedzinie polityki handlowej, że dochodzi tu do wprost przeciwnego, niżby się należało spodziewać, wniosku. Jakkolwiek cło węglowe czyni droższym dla polskich fabryk materiał opałowy, to równocześnie w tym samym stopniu przynosi korzyść polskim kopalniom węgla. W każdym więc razie cła tego nie skierowano przeciw samej Polsce, lecz tylko przeciw jednej grupie kapitalistów na korzyść drugiej. Jest rzeczą niezrozumiałą, w jaki sposób cło węglowe może odpowiadać interesom Moskwy. Moskwa, rzecz jasna, jako okręg przemysłowy — zmuszona do sprowadzania węgla z innych okręgów, z uwagi na to, że nafta dotychczas zaspokaja, jak wspomniano, tylko w stosunkowo małym stopniu jego zapotrzebowanie — nie może czerpać korzyści z podrożenia węgla. Jak widzieliśmy, następstwem tak zwanego „kryzysu węglowego” było także to, że okręg centralny zmuszony został do sprowadzania węgla również z Polski, oczywiście po odpowiednio wyższych cenach, jak również i to, że polskie kopalnie poczęły masowo zbywać swój produkt wewnątrz Rosji.

2) Pan S. G. w „Industrielle Politik” w „Neue Zeit”, 1. c., str. 790, opowiada między innymi: „(Rosyjski) rząd nie kazał długo na siebie czekać (z zarządzeniami przeciw polskiemu przemysłowi). Podniósł on najpierw podatek przemysłowy w polskich prowincjach... etc.” Twierdzenie to, łągodnie mówiąc, jest również bezpodstawne. Rozdział wszystkich podatków państwowych na poszczególne okręgi Rosji był w 1887 r. następujący:

Okręgi	Udział w łącznej sumie podatków państwowych (w %)	Stosunek podatków do obrotu gospodarczego (w %)	Podatki publiczne na głowę ludności (w rb.)
Gubernia petersburska			
i moskiewska	13,16	4,26	26,75
Płd.-zachodni	8,10	8,47	6,56
Małorosyjski	6,49	6,25	5,78
Czarnoziemny	17,80	7,73	6,66
Centralno-przemysłowy	9,12	5,95	5,38
Bałtycki	2,26	3,50	6,28

4. Polityczne interesy Rosji w Polsce

Jakkolwiek omówione wyżej ekonomiczne stosunki między Polską i Rosją są bez wątpienia głównym czynnikiem w kształtowaniu się ekonomicznej polityki Rosji w stosunku do Polski, to byłoby przecież jednostronnością sądzić, że politykę tę wyznaczają jedynie same tylko interesy rosyjskiej burżuazji. Absolutystyczny rząd Rosji może obecnie bardziej niż rząd któregokolwiek innego kraju forsować włas-

Okręgi	Udział w łącznej sumie podatków państwowych (w %)	Stosunek podatków do obrotu gospodarczego (w %)	Podatki publiczne na głowę ludności (w rb.)
Płn.-zachodni	6,08	7,84	4,59
Południowy	8,43	4,39	
Wschodni	11,30	5,22	5,05
Północny	3,20	6,51	5,51
Kaukaski	1,20		
Rosji azjatyckiej	6,60		
Polski	6,05	6,01	5,64

(*Jasnopolskiej N. P.*, „O geograficzieskom raspredielenii gosudarstwiennych dochodow w Rossii”, I, str. 131 i 236).

Jak wynika z tabeli, rozdział ciężarów publicznych na poszczególne okręgi jest w Rosji w najwyższym stopniu nierównomierny, w niektórych znacznie niższy, w innych zaś o wiele wyższy niż w Polsce; nie można więc mówić o jakiejś specjalnej polityce podatkowej względem Polski. Rzecz jasna, polską posiadłość obciążono znacznie więcej niż rosyjską, jednakże wiąże się to z zupełnie innymi przyczynami, między innymi z walkami niepodległościowymi polskiej szlachty przeciw rządowi rosyjskiemu w przeszłości, a w żaden sposób nie pozostaje w związku z obecną polityką przemysłową Rosji w stosunku do Polski. Co się jednak tyczy specjalnie opodatkowania przemysłu, i o tym jest w danym wypadku mowa, to było ono, jak wynika ze sprawozdania „Komisji dla zbadania...” etc., I, str. 47, znacznie niższe niż w obydwu głównych rosyjskich okręgach.

Stosunek podatków do wartości produkcji w 1887 r.

	w Polsce		w guberni	
			moskiewskiej	petersburskiej
w przemyśle bawełnianym	0,33%		0,64%	0,78%
w „ lnianym	0,27%			0,59%
w „ wełnianym	0,28%		0,50%	1,00%
w „ metalurgicznym	0,34%			0,61%

Większy odsetek opodatkowania w Rosji można wytłumaczyć, rzecz jasna, specjalnymi okolicznościami, między innymi faktem posiadania

ne polityczne interesy — interesy mocarstwowe. Pod tym względem jednak wytworzył się mocą historycznych okoliczności między rosyjskim rządem i polską burżuazją zupełnie specyficzny stosunek. Łatwo dostrzec, że interesy absolutyzmu w stosunku do Polski sprawdzały się przede wszystkim do zachowania i umocnienia aneksji. Stąd też od kongresu wiedeńskiego główna uwaga Rosji koncentrowała się uparcie na zduszeniu wszelkich śladów opozycji narodowej w Polsce, a szczególnie szlachty — tej klasy społecznej, która występowała jako nosiciel opozycji. W wa-

przez rosyjskich przedsiębiorców lasów, torfowisk, koszar robotniczych, gospód fabrycznych etc. Wraz z nieprzerwanym wzrostem rosyjskiego budżetu powiększono także w 1893 r. podatek przemysłowy, jednakże w całym kraju bez wyjątku i równomiernie. We wszystkich dostępnych nam materiałach nie znaleźliśmy śladów specjalnych podatków, dyskryminujących polski przemysł w porównaniu z rosyjskim.

3) Ten sam autor „Industrielle Politik”, l. c., str. 790, twierdzi wreszcie: Rząd „zaprowadził tak zwane taryfy różniczkowe polegające na tym, że za towary przychodzące z Rosji do Polski uiszczą się niższą kolejową stawką przewozową niż za te, które transportuje się z Polski do Rosji. Przez wydanie tego ostatniego zarządzenia stworzono na nowo granicę celną między Polską i Rosją”. I ta historia jest znowu tylko wykwitem fantazji autora. Słyszał on prawdopodobnie coś o zaprowadzeniu taryf różniczkowych w Rosji, nie miał jednak okazji dowiedzieć się, na czym one właściwie polegają. Straszna ta rzecz nie jest niczym innym, jak tylko taryfą zróżnicowaną ze względu na odległość, nie mającą nic wspólnego z Polską.

Właściwa istota zagadnienia, nieznamość której leży prawdopodobnie u podstaw powyższego twierdzenia pana S. G., jest następująca: Dopóki rosyjskie towarzystwa kolejowe prowadziły na własną rękę politykę taryfową, na liniach kolejowych, idących od granicy zachodniej (w oryginale błędnie „europejskiej” — przyp. tłum.) w głąb kraju, obowiązywały szczególnie niskie taryfy dla towarów zagranicznych. Regulując w 1890 r. transport, rząd dopatrywał się w tych niskich taryfach granicznych przede wszystkim możliwości bezpośredniego omijania bariery celnej na korzyść zagranicy, a także „niesłusznego uprzywilejowania w zakresie taryf, przemysłu okręgów granicznych (Polska i prowincje bałtyckie) kosztem okręgu centralnego” (przy nabywaniu towarów zagranicznych). „Sielskoje i lesnoje chozjajstwo”, str. 479. Stawki frachtowe dla komunikacji z zagranicą uzgodniono ze stawkami dla komunikacji wewnętrznej (l. c.). Wspomniana reforma rozciągała się, jak widać, nie na samą tylko Polskę, lecz na wszystkie obszary graniczne Rosji — zarówno nad Morzem Czarnym, jak i nad Bałtykiem — i służyła przede wszystkim celom protekcyjnym. Wewnętrzny wzajemny obrót towarowy Polski z Rosją, o którego reformie pan

runkach tego rodzaju polityki znalazł rosyjski absolutyzm pożądanego sprzymierzeńca w polskiej burżuazji przemysłowej. Związać interesami materialnymi Polskę z Rosją, stworzyć przeciwwagę dla narodowych fermentów szlachty z powstałej właśnie pod skrzydłami rosyjskiego orła klasy kapitalistów, nie powiązanej tradycjami przeszłości narodowej, lecz usposobionej słuźalczo ze względu na interesy przyszłości — oto były cele rosyjskiej polityki stosowanej ze zwykłą żelazną konsekwencją. Należy przyznać, że nie popełniła ona błędów w wyborze środków oraz że wyczuła dobrze naturę polskiej burżuazji. Zaled-

S. G. opowiada, nie wchodzi tu wcale w rachubę, ponieważ chodziło tu wyłącznie o bezpośrednią komunikację poszczególnych części Rosji z zagranicą.

Zresztą by wykazać, że „taryfy różniczkowe”, o których mówi pan S. G. tak pewnym siebie tonem, są wolnym wymysłem, nie trzeba uciekać się aż do przedstawienia całego faktycznego wypadku przytoczonego tylko dla bliższego poinformowania czytelnika. Twierdzenie pana S. G. obalają dostatecznie następujące liczby: taryfa dla produktów przemysłu włókienniczego (a o ten przede wszystkim chodzi) wynosiła „z Łodzi do Moskwy lub z Moskwy do Łodzi 60 kop. (według nowej taryfy z 1893 r. 91 kop.) za pud; z Łodzi do Odessy lub odwrotnie 67 (1893 — 84) kop.; z Moskwy do Odessy” (czyli w cesarstwie) 86 (1893 — 79) kop. itd. („Nowosti”, sierpień 1893). I zarówno obecnie, jak i dawniej taryfy za przewóz towarów z Polski do Rosji ustalono takie same, jak i taryfy za przewóz tych samych towarów z Rosji do Polski. Dane te zupełnie obalają rozumowanie pana S. G. razem z pompatycznym wnioskiem o „ponownym wprowadzeniu granicy celnej między Polską i Rosją”. — Na pożegnanie z cytowanym często przez nas autorem jeszcze jedna uwaga. Także i większość innych, obok poddanych tu krytyce, twierdzeń i danych w jego artykule wzięta jest po prostu z powietrza lub przekręcona. I tak np. zniesienie rosyjsko-polskiej granicy celnej, które nastąpiło, jak wiadomo każdemu uczniakowi 4 klasy gimnazjalnej, w 1851 r., tłumaczy on bezpośrednimi konsekwencjami polskiego powstania 1863 r. (l. c., str. 789) itd. Celem tych i wszystkich innych nieścisłości było prawdopodobnie wykazanie, że polski kapitalizm ginie wskutek represji rosyjskich, i stworzenie w ten sposób materialnego podłoża dla polskich dążeń nacjonalistycznych. Nie ulega wątpliwości, że metoda motywacji programu politycznego drogą statystycznych nieścisłości mija się z celem, nie można jednakże zaprzeczyć, że w danym wypadku u podstaw tych machinacji leżał bardzo sympatyczny motyw, szczerze mianowicie życzenie autora przyczynienia się także ze swej strony w miarę swych sił do wyzwolenia ojczyzny.

wie manufaktura w Polsce puściła pędy i zaledwie zakosztowała coś miłego miodu rosyjskich rynków zbytu, a już polscy przedsiębiorcy poczuli się dojrzałymi do misji dziejowej, by służyć rosyjskiej aneksji w Polsce w charakterze podpory. Już w 1826 r. wysłano polskiego ministra skarbu Druckiego-Lubeckiego do Petersburga z najuniżeńszą prośbą o zupełną likwidację granicy celnej między Polską i Rosją, „ponieważ obydwa kraje stanowią jedną jedyną całość i Polska należy do Rosji“¹. W tym oświadczeniu sformułowano właśnie zwięzłe całe polityczny program polskiej burżuazji: zupełne zrzeczenie się wolności narodowej za miskę soczewicy — dostęp do rosyjskich rynków zbytu. Od tego czasu rząd rosyjski nie przestaje wspomagać polskiej burżuazji. Przytoczyliśmy cały szereg ustaw wydanych w ciągu lat dwudziestych w celu uprzywilejowania kolonizacji przemysłowej i rozwoju manufaktury w Polsce, jak „żelazny fundusz“ dla poparcia przemysłu, założenie wyposażonego we wszystkie możliwe przywileje Banku Polskiego etc. etc.

Politykę tę kontynuowano jak najenergiczniej w okresie późniejszym; jeszcze za czasów Mikołaja I obserwujemy nowe zarządzenia rządu rosyjskiego zmierzające w tym kierunku. Nie zaniebano niczego, co mogłoby przekształcić szlachecką, buntowniczą Polskę w kapitalistyczną i potulną. Polska burżuazja pokazała, że ma wdzięczne serce; w miarę swych sił nie przestała krzyżować i zdradzać narodowych ruchów w Polsce, o czym wystarczająco świadczy jej haniebna postawa w polskich powstaniach. Najważniejszym momentem tego kierunku rosyjskiej polityki było zniesienie w 1851 r. rosyjsko-polskiej granicy celnej. Zaznajomiony dobrze z odnośnymi archi-

¹ *Eodyżenskiej K.*, 1. c., str. 220.

wami rządu rosyjskiego, najlepszy znawca historii rosyjskiej taryfy celnej, Rosjanin Łodyżenski pisze na ten temat:

„Zniesienie linii celnej między cesarstwem i królestwem wywołane było przede wszystkim motywami o charakterze politycznym. Jak wiadomo, w latach czterdziestych tego wieku w Europie rozpoczął się w umysłach ferment o charakterze częściowo narodowym, częściowo socjalistycznym. Ferment ten, który znalazł echo również wśród ludności Królestwa Polskiego, zaniepokoił w pewnym stopniu rząd rosyjski i skłonił go do szukania środków ciśnień jeszcze zespalających Polskę z Rosją. Jedną z najważniejszych przeszkód stojących na drodze do zbliżenia między obydwoma krajami było ich ekonomiczne odosobnienie“¹. Aby więc zlikwidować to „odosobnienie“, aby Polskę powiązać z Rosją węzłami interesów materialnych jej burżuazji, zniesiono granicę celną. Na tym samym stanowisku stoi rząd rosyjski także i dzisiaj jeszcze i wita rosnący nadal polski zbytek w Rosji, widząc w nim łańcuch najmocniej przykuwający anektowany kraj do cesarstwa. W przedmowie o rosyjskim przemyśle do oficjalnego sprawozdania na Wystawę Światową w Chicago w 1893 r. pisze Mendelejew: „Wyroby tych i wielu innych polskich fabryk spotykają się z ciągle rosnącym zbytem w całej Rosji. Poprzez rywalizację tego okręgu przemysłowego z okręgiem moskiewskim osiąga się z jednej strony główny cel protekcjonistyczny polityki rosyjskiej, z drugiej zaś taki stopień asymilacji Polski z Rosją, jaki odpowiada pokojowym zamiarom narodu rosyjskiego“ (czytaj rządowi rosyjskiego)². Nakreślona wyżej specjalna rola,

¹ Łodyżenski K., 1. c., str. 245.

² „Fabryczno-zawodskaja promyszlenost“, wstęp, str. 29.

jaką odgrywa polska burżuazja w stosunku do rządu rosyjskiego jako twierdzy aneksji, pozwala również na wyprowadzenie ważnych wniosków w sprawie omawianego głównego problemu, tzn. przyszłości polskiego kapitalizmu. Rzeczywiście potrzebna jest wielka doza naiwności, by rządowi rosyjskiemu, który postawił sobie po prostu za zadanie kultywowanie kapitalizmu w Polsce i w tym celu w ciągu z górą połowy wieku poruszył wszystkie sprężyny, przypisywać obecnie zamiar zniszczenia za jednym zamachem tego kapitalizmu, zapędzenia polskiej burżuazji do opozycji i dobrowolnego zniszczenia dzieła własnych rąk. A to jedynie dla dobra interesów moskiewskich przedsiębiorców, których skargi i krzyki pozostawały przez pół wieku bez echa (!)

Rząd rosyjski niestety umie lepiej pilnować swoich interesów. Jakie one są w stosunku do Polski, wiemy z ust jego przedstawicieli: jest to „pokojowa asymilacja“ Polski z Rosją, to znaczy wzmocnienie panowania Rosji za wszelką cenę. Oświadczenie to damo w 1893 r., czyli dawno po rozpoczęciu rzekomego nowego kursu w rosyjskiej polityce.

Najlepszym potwierdzeniem naszego stanowiska jest najnowsza historia stosunków Rosji z Finlandią. Spotykamy się tu w małej skali z dokładnym powtórzeniem dawnej rosyjskiej polityki w Polsce. Finlandię oddziela dotychczas od Rosji granica celna, stosuje ona wobec zagranicy samodzielną politykę celną, bardziej liberalną niż Rosja.

Przemysł fiński korzysta z tych samych prawie udogodnień, które przyczyniły się już do rozkwitu przemysłu polskiego. Między innymi dzięki taryfie celnej niższej na granicy rosyjsko-fińskiej niż na pozostałych odcinkach granicy rosyjskiej towary fiń-

skie, a szczególnie produkty przemysłu metalurgicznego, docierają do Rosji, gdzie szykują rodzimemu przemysłowi zaciętą konkurencję. Rosyjscy przedsiębiorcy, dla których powyższy stan rzeczy jest cierpieniem w oku, nie omieszkują naturalnie inscenizować „najuniżeńszych“ akcji, analogicznie jak swego czasu przeciw Polsce, w celu ochrony „rodzimego“ przemysłu przeciw „obcym“ konkurentom. Pod ich presją też rząd dwukrotnie w latach 1885 i 1897 podniósł cła przeciw Finlandii, jako obszarowi obcemu ekonomicznie i samodzielnemu pod względem polityczno-celnym.

Gdyby rząd rosyjski w swej ekonomicznej polityce w stosunku do obcych etnograficznie części Rosji stanął po stronie tej czy innej grupy przedsiębiorców, musiałby konsekwentnie kontynuować tę drogę i oddzielić Finlandię murem chińskim od Rosji. W rzeczywistości sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie. Rząd zarządził już na 1903 r. zupełne zniesienie rosyjsko-fińskiej granicy celnej i włączenie Finlandii do rosyjskiego obszaru celnego. Tym samym wystawiono „rodzimy“ przemysł na nieograniczoną konkurencję „obcego“. Że nie stało się to już wcześniej, sprawiły nie krzyki kilku rosyjskich właścicieli hut, lecz tylko umowa handlowa z Niemcami, wiążąca Rosję pod tym względem na szereg lat. Jest rzeczą jasną, że zbliżająca się reforma oznacza pod względem politycznym początek końca samodzielności Finlandii, chociaż dąży ona przede wszystkim do zniweczenia jej ekonomicznej niezależności. Mamy tu ponownie do czynienia z próbką ogólnej polityki caratu, niwelującej, bez względu na poszczególne interesy, z jednej strony poprzez rusyfikację duchowo różne części Rosji, by z drugiej strony

drogą ich ekonomicznego zespolenia w jedną całość dać krajowi mocną materialną strukturę i całość wtłoczyć w żelazne okowy samodzierżawia — polityki, z którą zaznajomiliśmy się już w Polsce. Oczywiście nie wszystko na świecie dzieje się zgodnie z życzeniami rządzących. Rząd rosyjski, wcielając ekonomicznie Polskę do Rosji i kultywując kapitalizm jako „odtrutkę“ na narodową opozycję, hoduje właśnie tą drogą w Polsce nową klasę społeczną — proletariat przemysłowy — klasę, którą samo jej położenie zmusza do przekształcenia się w poważnego wroga rządu absolutystycznego. I jakkolwiek opozycja proletariatu nie może posiadać narodowego charakteru, to w pewnych okolicznościach może stać się tym skuteczniejsza, ponieważ w konsekwencji odpowie ona na tak bardzo przez rząd pożądaną solidarność polskiej i rosyjskiej burżuazji — polityczną solidarność polskiego i rosyjskiego proletariatu¹. Te dalsze konsekwencje polityki rządu rosyjskiego nie mogą go jednakże zmusić do opuszczenia obecnej drogi; rząd rosyjski dostrzega dotychczas w kapitalistycznym rozwoju Polski tylko klasę burżuazji. Stąd też jak długo Rosja będzie usiłowała utrzymać swe panowanie nad Polską, tak długo w programie rządu będzie leżał przemysłowy rozkwit Polski. Ci więc, którzy oczekują polityki rządu dążącej do ekonomicznej izolacji Polski, za podstawę poglądu na przyszłość biorą to,

¹ Tę stronę problemu, którą nie możemy się tutaj bliżej zająć, omówiliśmy dokładniej w związku z rozwojem politycznym polskiego społeczeństwa w artykułach:

„Der Sozialpatriotismus in Polen“ w „Neue Zeit“. 1895/1896, nr 41, Stuttgart.

„Von Stufe zu Stufe, zur Geschichte der bürgerlichen Klassen in Polen“, 1. c., 1897/1898, nr 6, oraz „La questione polacca al Congresso internazionale di Londra“ w „Critica Sociale — Rivista quindicinale del Socialismo Scientifico“, nr 14, Milano 1896.

co należy do przeszłości, a niedostateczną znajomość dotychczasowej historii uznają za głębokie spojrzenie w historię przyszłą.

5. Ekonomiczne interesy Rosji na Wschodzie

Olbrzymie znaczenie dla badanego przez nas problemu posiada wreszcie nowy kierunek rosyjskiej polityki ekonomicznej w stosunku do zagranicy, jaki pojawił się w ostatnich dziesięciu latach. Dotychczas bowiem dążenie Rosji ograniczało się do tego, by własne zapotrzebowanie na surowce i fabrykaty zaspokajać własną produkcją i uniezależnić się od zagranicznego importu. Dzisiaj dążenia jej idą dalej, dzisiaj odważa się Rosja wstępować już na rynek światowy, a nawet na obcym gruncie stawiać czoło innym kapitalistycznym narodom. Co prawda tendencja ta nie pochodzi od samej rosyjskiej burżuazji, specyficzny ekonomiczno-polityczny rozwój Rosji doprowadził do tego, że tutaj polityka niejednokrotnie we własnym interesie podejmuje inicjatywę w zakresie postępu ekonomicznego. Podczas gdy w większości państw kapitalistycznych, w miarę zwięzania się wewnętrznego rynku, przemysł pobudza rząd do zdobywania lub uzyskiwania w drodze umów nowych rynków zbytu, w Rosji na odwrót — polityka carska dopatruje się w eksporcie wyrobów przemysłowych środka uzależniającego od Rosji pod względem ekonomicznym kraje Azji, traktowane jako przyszła zdobycz polityczna. Podczas gry rosyjscy przedsiębiorcy w swej większości nie kiwną palcem celem zajęcia miejsca na rynku światowym, rząd nieustannie zachęca ich w tym kierunku. Czyni się wszystko, by zaktywizo-

wać fabrykantów i obudzić w nich chęć do eksportu: upomnienia, wezwania, ekspedycje dla zbadania nowych obszarów zbytu, budowa olbrzymich linii kolejowych, jak syberyjskiej i wschodnio-chińskiej, zwrot ceł i podatków przy eksporcie towarów¹, wreszcie wprost — premie eksportowe. Zaslugują tu na uwagę przede wszystkim następujące kraje: Chiny, Persja, Azja Środkowa i państwa bałkańskie. W 1892 r. wysłano do Mongolii pod kierunkiem prof. Posdnejewa ekspedycję, która miała służyć zarówno celom naukowym, jak i handlowym. Już wcześniej Rosjanie zorganizowali tam pocztę konną przez nich prowadzoną. W roku następnym wysłano do Persji urzędnika ministerstwa finansów, Tomare, celem zbadania tamtejszych stosunków handlowych oraz, co szczególnie należy podkreślić, zapoczątkowano przebudowę perskiego portu Ensuli celem poparcia handlu rosyjskiego. W tym samym roku opracowało ministerstwo finansów projekt polepszenia dróg komunikacyjnych od granicy rosyjskiej do Teheranu, Tauryzu i Meshedu oraz założenia w Persji rosyjskiej instytucji kredytowej. Celem zmonopolizowania dla własnych kupców zbytu we wschodniej Syberii i wyparcia stamtąd Anglików Rosja postanowiła w 1896 r. znieść porto-franko na rzece Amur i w porcie Władywostok, rozciągające się dotychczas na wszystkie wyroby z wyjątkiem towarów podlegających w Rosji akcyzie. Najważniejszym jednakże zarządzeniem rządu, mającym wesprzeć rosyjski handel w Azji Środkowej, była kosztowna budowa Transkaspijskiej Linii Kolejowej. Niemniej, a raczej jeszcze znacznie więcej uwagi

¹ Patrz rozporządzenie z grudnia 1892 r. o zwrocie ceł przy eksporcie produktów przemysłu włókienniczego, później także przy eksporcie cukru.

poświęca Rosja Chinom. Jeszcze do niedawna transakcje handlowe Chin z zagranicą przeprowadzały banki niemieckie, francuskie i kilka angielskich¹. Dlatego też w 1896 r. rząd rosyjski pośpieszył z założeniem w Szanghaju banku rosyjskiego. „Zadaniem tego banku — pisał swego czasu organ rosyjskiego ministerstwa finansów — jest wzmocnienie ekonomicznego wpływu Rosji w Chinach, a tym samym stworzenie przeciwwagi dla wpływów innych narodów europejskich. Z tego punktu widzenia jest szczególnie ważne, by bank w miarę możliwości usiłował zbliżyć się do rządu chińskiego, by ściągał w Chinach podatki, podejmował operacje, które by go zetknęły z chińskim skarbem, by wypłacał odsetki od państwowych długów chińskich“ etc.² Inne posunięcia Rosji — jak budowa wschodniochińskiej kolei żelaznej etc. — są dostatecznie znane.

Niedawno oficjalnie zbadano dotychczasowy rezultat tych wysiłków i wykryto, że jest on równoznaczny z prawie zupełnym fiaskiem. We wszystkich krajach, do których rząd kierował rosyjski zbytek, trzeba było stawić czoło poważnej konkurencji przemysłu niemieckiego, francuskiego, a przede wszystkim angielskiego; rosyjscy przedsiębiorcy natomiast nie stanęli wcale na wysokości zadania. Nawet we wschodniej Syberii, na własnym obszarze państwowym, Rosja nie mogła zmierzyć się z innymi narodami, dopóki istniała między nimi wolna konkurencja. Import do Władywostoku, najważniejszego portu syberyjskiego, wynosił:

¹ Deutsch-Asiatische Bank, Comptoir National d'Escompte de Paris, Hong-Kong and Shanghai Banking Corporation, Chartered Bank of India, Australia and China, Chartered Mercantile Bank of India, London and China, Bank of China, Japan and the Straits.

² „Więstnik Finansow” nr 52, 5 stycznia 1896 r.

	z Rosji	z zagranicy
	w (tys. rb.)	
1887	2 016	3 725
1888	2 121	3 763
1889	2 385	3 325 ¹

Rezultatem tego stanu rzeczy była, wspomniana już, decyzja Rosji włączenia wschodniej Syberii do jej obszaru celnego.

Również eksport rosyjski do Chin w porównaniu z wywozem innych narodów zasługuje za ledwie na wzmiankę. W łącznym imporcie do Chin w sumie prawie 330 mln rb. udział Rosji wynosi tylko ca 4,5 mln (w tys. rb.):

1891	1892	1893	1894
4 896	4 782	4 087	4 488 ²

Podobny obraz można uzyskać badając handel z Azją Środkową. Zbudowana przez Rosję Transkaspijska Linia Kolejowa, w której pokładano tak wielkie nadzieje, okazała się rzeczywiście doskonałą arterią handlową... dla Anglików, którzy uzyskali w ten sposób możliwość obejścia wysokiego cła tranzytowego w Afganistanie. Po krótkim okresie pomyślnej koniunktury rosyjski eksport do obszarów zakaspijskich — Chiwy, Buchary i Turkiestanu — zaczął w ostatnich latach znowu upadać. Z najważniejszych rejestrowanych artykułów przewieziono (w tys. pudów):

	1888	1889	1890	1891	1892	1893
łącznie z tego wyroby przemysłu	1 141	1 296	1 685	2 922	2 102	1 854
włókienniczego	201	245	541	671	397	538
cukier	422	457	531	1 048	516	150 ³

¹ „Sibir i Sibirskaja żelaznaja doroga”, str. 246.

² „Proizwoditelnyje siły Rossii”, „Wnieszcznaja torgowlja”, str. 26.

³ „Wiestnik Finansow” nr 44, 11 listopada 1894 r.

W tym samym czasie szybko wzrósł angielski import z Indii dzięki kolei rosyjskiej, jak to skonstatowały oficjalne rosyjskie czynniki. Bucharą np. otrzymała z czterech głównych stacji tej linii kolejowej (w pudach ¹):

	1888	1889	1890	1891	1892 ²	1893	razem
wyrobów rosyjskich	572	1 176	1 863	923	267	244	5 045
wyrobów angielskich	1 160	4 209	8 516	12 761	4 443	16 154	47 243 ³

Źle przedstawia się również eksport z Rosji do Afganistanu. Import wyrobów rosyjskiego przemysłu włókienniczego wynosił tu:

1888—1890 (25 miesięcy)	163 245 pudów
1893 (12 miesięcy)	10 000 pudów ⁴

to znaczy około 8 razy mniej w przekroju rocznym.

Stosunkowo najlepiej rozwija się rosyjski handel w Persji. Rosyjskie wyroby bawełniane stanowią mniej więcej 30% perskiej konsumpcji, import ich wynosił:

1887—1890 rocznie	48 000 pudów
1891—1894 rocznie	73 000 pudów ⁵

W północnych prowincjach Gilan i Masandaran rosyjski przemysł włókienniczy wyparł prawie zupełnie przemysł angielski, w całości perskiego importu odgrywa jednak Rosja, według oficjalnych danych, bardzo nieznaczną rolę, pomimo że przemysł rosyjski znajduje się tu w dogodnym położeniu, korzystając

¹ Pomyłka w oryginale, ma być „w tys. pudów”.

² Epidemia cholery.

³ I. c. łączny rosyjski zbył wyrobów przemysłu włókienniczego w Bucharze wynosił w latach 1890—1893 przeciętnie 140 000 pudów rocznie.

⁴ I. c.

⁵ „Proizwoditelnyje siły”, VIII, str. 5, według „Więstnik Finansow”, I. c. — 120 000 pudów rocznie.

z usług mieszkających na Kaukazie Persów i Armeńczyków, najdogodniejszych pośredników prowadzących tu handel na własny rachunek, podczas gdy kupcy innych narodów zmuszeni są szukać oparcia w sklepach komisowych, i to jeszcze tylko w większych miastach perskich.

Ogólny obraz eksportu Rosji do najważniejszych azjatyckich obszarów zbytu jest następujący (w mln rb.):

1894	łącznie	żywność	fabrykaty	surowce i półfabrykaty
do Persji	12	7,5	3,5	—
do Chin	4,5	0,1	3,4	0,7
do Azji Środkowej	3,8	1,7	0,4	0,9 ¹

Jak widać, program rosyjskiego rządu w Azji daleki jest jeszcze od realizacji, osiągnięte wyniki nie odpowiadają w żadnym razie włożonym wysiłkom. Byłoby jednak błędem przypisywać to wyłącznie samemu technicznemu zacofaniu rosyjskiego przemysłu. Co prawda w całym szeregu ważniejszych dziedzin — jak w przemyśle metalurgicznym, wełnianym etc. — Rosja pozostaje pod tym względem w tyle za innymi państwami przemysłowymi; chcąc podjąć na rynku światowym z powodzeniem walkę konkurencyjną, musiałaby Rosja bezwarunkowo udoskonalić metody produkcji. Dodatkowo odgrywa tu rolę jeszcze jeden nie mniej ważny moment, krzyżujący dotychczas plany rządu w Azji. Nawet tam, gdzie jak np. w wytwarzaniu gorszych gatunków materiałów bawełnianych przemysł rosyjski, według kompetentnych świadectw poszczególnych badaczy², a nawet brytyjskich kon-

¹ „Więstnik Finansow” nr 52, 10 stycznia 1897 r.; „Proizwoditelnyje siły” w „Wniesznaja torgowlja Rossii”, str. 25—26.

² I tak np. B. H. Kuhn pisze w swej książce „Die Baumwolle, ihre Cultur, Struktur und Verbreitung”, 1892: „Wyroby rosyjskie odznaczają

sulów w Persji, mógł odnosić zwycięstwa nad angielskim przemysłem — rosyjscy przedsiębiorcy nie działali dotychczas wiele; przyczyną tego jest habitus rosyjskich, a szczególnie moskiewskich przedsiębiorców, jaki wytworzył się pod wpływem długoletniej prohibicyjnej polityki celnej Rosji. Rozpieszczeni przez rząd różnymi podarkami i udogodnieniami, olbrzymimi monopolistycznymi zyskami, kolosalnym wewnętrznym rynkiem zbytu i pełnym bezpieczeństwem przed zagraniczną konkurencją, nie odczuwają moskiewscy przedsiębiorcy ani chęci, ani potrzeby wystawiania się na surowy klimat światowego rynku i zadowalania się zwyczajnymi zyskami. Ta, rzecz by można, hipertrofia zysków czyni przemysłowców okręgu moskiewskiego tak mało przedsiębiorczymi i do tego stopnia apatycznymi w poszukiwaniu nowych możliwości zbytu, że dopatrują się oni w handlu zagranicznym środków do zainkasowania wysokich premii wywozowych lub możliwości osiągnięcia jednorazowych szachrajskich zysków w drodze oszukańczych dostaw towarowych i prymitywnych, podstępnych machinacji co do wagi, miary i rodzaju gatunku. Na napływające zamówienia z zewnątrz bez perspektyw jednego czy drugiego moskiewski fabrykant odpowiada uporczywym milczeniem.

Ten sposób załatwiania interesów handlowych wyraźnie przejawia się w stosunkach z Azją. I tak np. rosyjski perkal importowany masowo w latach 1890 i 1891 do Buchary i Chiwy był tego gatunku, że nie nadawał się do celów odzieżowych, lecz raczej do malowania jajek noworocznych. W latach następnych, rzecz jasna, ludność powróciła znowu do wyrobów angielskich, która to przyczyna w wyższym stopniu niż epi-

się korzystnie dzięki swej trwałości... produkuje się najczęściej tylko niższe numery, lecz nimi Rosja może rywalizować z powodzeniem nawet z Anglią („Fabryczno-zawodskaja”, I, str. 23).

demia cholery i nieurodzaj spowodowała wczesne załamanie się rosyjskiego importu w Azji Środkowej w latach 1892 i 1893¹. Charakterystyczna jest również historia handlu cukrem z Azją. Dopóki przy eksporcie cukru zwracano akcyzę — wywóz cukru do Persji i Buchary gwałtownie wzrastał; z chwilą jednak cofnięcia zwrotu akcyzy cały interes stracił dla Rosjan znaczenie i eksport spadł nagle z 1 047 996 pudów w 1891 r. do 516 021 pudów w 1892 r., 150 128 w 1893 r.² W handlu z Syberią ujawnia się jeszcze jedna strona komercyjnego ducha przemysłowców moskiewskich; celem uzyskania zamówień zdobywają się oni najpierw na wysłanie agentów z wzorami, by następnie ociągać się z wykonaniem zamówień zawartych według własnych wzorów³. Inicjatywa ich przejawia się wreszcie najjaskrawiej w stosunkach z Chinami, gdzie odpowiadają oni głuchym milczeniem na prośby o nawiązanie stosunków handlowych⁴.

Po dokładnym zbadaniu osiągnąć azjatyckiego han-

¹ „Więstnik Finansow” nr 44, 11 listopada 1894 r.

² Jak skonstatował rząd, mnóstwo partii cukru wędrowało do Azji Środkowej tylko pozornie, celem otrzymania akcyzy, i wykorzystując niedostateczną ochronę graniczną niepostrzeżenie wracało „do ojczyzny”. Niektóre przesyłki odbywały według wszelkiego prawdopodobieństwa tę zyskowną podróż kilkakrotnie, zanim rzeczywiście dotarły do Persji na sprzedaż. To skłoniło rząd do cofnięcia na pewien okres zwrotu pobieranych akcyz i do reorganizacji służby granicznej. „Więstnik Finansow” nr 15, z 25 kwietnia 1897 r.

³ „Niektóre moskiewskie fabryki zdecydowały się wreszcie na zastosowanie w swych stosunkach z Syberią systemu komiwojażerów, lecz z powodu naszej zaśniedziałości wynikło z tego dotychczas więcej zamieszania i nieporozumienia niż korzyści. Firma Konzszina wysłała latem na Syberię swych agentów z wzorami towarów, niedawno otrzymała rzeczywiście dwa zamówienia z Władywostoku; firma odmówiła jednak dokładnego wykonania tych zamówień, ponieważ nie była więcej w stanie dostarczyć towarów według wzorów”. „Sibir”, 8—20 stycznia 1897 r.

⁴ „Firma Piotr Wereszczagin i Cò w Hangkou pragnąc zająć się wyłącznie zbytem towarów rosyjskich w Chinach zwróciła się 6 września 1896 r. do 14 moskiewskich fabrykantów z prośbą o wzory i w ogóle o nawiązanie stosunków, do tej pory jednakże (styczeń 1897) otrzymała jedną jedyną odpowiedź (l. c.).

dlu Rosji organ ministerstwa finansów dochodzi do następującego wniosku: „Charakterystyczne rysy słowiańskiej (rozumie się rosyjskiej) rasy pozbawionej zdolności handlowych oraz absolutna apatia i lenistwo moskiewskich przedsiębiorców wychodzą na światło dzienne szczególnie jaskrawo i w całej pełni w naszym handlu z Azją Środkową“¹. W tych samych prawie słowach także i inne pisma różnych kierunków, jak „Nowoje Wremja“, „Nowosti“, „St. Petersburgskije Wiedomosti“ i inne, formułują przyczyny niepowodzenia rosyjskiego zbytu na Wschodzie². Niedawno temat ten podjął ponownie organ ministerstwa finansów: „W ten sposób tylko Persję można traktować jako otwarty rynek dla zbytu naszych wyrobów bawełnianych; nie można uważać prób zawojowania chińskich i środkowo-azjatyckich rynków zbytu za udane, częściowo zawiniła tu nasza nieumiejętność przystosowania się do żądań i przyzwyczajzeń lokalnych konsumentów, głównie jednakże to, że w kraju panują dotychczas dostatecznie dobre warunki, by nie trzeba było szukać nowych zagranicznych rynków zbytu“³.

W ten sposób cała mentalność moskiewskich przedsiębiorców, a w szczególności ich dążność do utrzymania swego uprzywilejowanego stanowiska przez otoczenie się różnorodnymi chińskimi murami okazują się nie do pogodzenia i wprost sprzeczne z obecną tendencją rosyjskiej polityki zagranicznej. Jest rzeczą jasną, że najskuteczniejszym lekarstwem na bezczynność Moskwy i na jej praktyki stosowane w handlu, jak również na jej techniczne zacofanie byłoby przejście

¹ „Więstnik Finansow“ nr 44, 11 listopada 1894 r.

² I tak pismo „Sibir“ z dnia 20 stycznia 1897 r. pisze: Apatyczni moskiewscy przedsiębiorcy, zabezpieczeni przez prawie prohibicyjne cła i różne zarządzenia ze strony państwa, nie czują wcale potrzeby nowych rynków zbytu.

³ „Więstnik Finansow“ nr 52, 10 stycznia 1897 r.

Rosji do liberalnej polityki celnej, która by wyrwała okręg moskiewski z cieplarnianej atmosfery monopolu i wystawiła go we własnym kraju na działanie obcej konkurencji. Nie ulega także wątpliwości, że z jednej strony interesy absolutyzmu w Azji, a z drugiej rozszerzenie kapitalistycznej gospodarki rolnej i interesy rosyjskich właścicieli ziemskich prędzej czy później pchną Rosję na tory umiarkowanej polityki celnej. Zaradzić można temu przede wszystkim w jeden sposób, mianowicie drogą zaostrożenia konkurencji wewnątrz rosyjskich granic celnych, to znaczy pozostawiając Moskwę na łup nieograniczonej konkurencji postępowych okręgów przemysłowych: Polski i Petersburga. Ten punkt widzenia wyraźnie uwypukliła, przy omawianiu interesów caratu w Azji, wpływowa część rosyjskiej prasy, np. „Nowoje Wremja”¹. O tym, że rząd ze swej strony rzeczywiście zamierza położyć kres gospodarczej stagnacji Moskwy i pchnąć ten okręg na drogę nowoczesnej techniki produkcyjnej i handlowej, świadczy najlepiej najnowsza ustawa o maksymalnym czasie trwania dnia pracy, będąca wyrazem gwałtownego zerwania z dotychczasowym sposobem produkcji Moskwy oraz będąca jednocześnie realizacją polskiego projektu z 1892 r.

W tym samym stopniu, w jakim z każdym dniem rosnący ekonomiczny konserwatyzm Moskwy jest hamulcem obecnej rosyjskiej polityki, w tym samym stopniu polski przemysł staje się znowu sojusznikiem caratu. Porównując warunki konkurencji polskiej produkcji z centralnorosyjską, pokazaliśmy, jak dalece Polska przewyższa Moskwę pod względem technicznym. Już ze względu na swój charakter najbardziej postępowego okręgu przemysłowego Rosji, pobudzają-

¹ Za „Gazetą Polską” z 3 i 5 grudnia 1894 r.

cego swą konkurencją pozostałe okręgi, a szczególnie moskiewski, do nieprzerwanych technicznych usprawnień — kapitalistyczna Polska realizuje najnowszy program rządu. Polscy przemysłowcy przodują nawet bezpośrednio — w otwieraniu azjatyckich rynków zbytu — przed rosyjskimi. Widzieliśmy, jak poważnie i gruntownie przygotowywali się do tego zadania. Nie czekając na wezwanie rządu, sami biorą inicjatywę w swe ręce i nawiązują na własną rękę stosunki handlowe z zagranicą.

W Persji, jedynym kraju, gdzie handel rosyjski stosunkowo dobrze się rozwija, wyroby polskiego przemysłu włókienniczego stanowią prawie połowę łącznego odnośnego importu z Rosji, a ca 40% importu idącego przez najważniejszy punkt wysyłkowy — Baku¹. Do Polaków należy również w wielu wypadkach inicjatywa nawiązania stosunków handlowych z Persją; już w 1887 r., zanim jeszcze rząd zainteresował się tym krajem, Polacy poczęli czynić przygotowania do otwarcia w Teheranie własnej agentury handlowej i magazynu towarowego². Łódź wykorzystwała natychmiast Kolej Transkaspijską, by razem z Petersburgiem i Moskwą dotrzeć ze swymi towarami do Azji Środkowej³. Właśnie okręg warszawski zaopatruje wyższe, przybyłe do kraju warstwy ludności w Bucharze i Turkiestanie

¹ „Więstnik Finansow” nr 44, 11 listopada 1894 r.

² „...In consequence of some important orders for carriages and linen which the Shah of Persia had given to the manufacturers of those articles in Poland, the attention of the mercantile community on this country was called to the possibility of establishing direct commercial relations with Persia; ...with this object in view a large commission agent proceeded to that country about the end of last year for the purpose of making himself thoroughly acquainted with its marked, taking with him a considerable quantity of samples of different kinds of goods, and it is said that, if his journey is attended with favourable results, a wholesale depôt and commission agency will be opened at Teheran” („Diplomatic and Consular Reports” nr 321, str. 5).

³ „Więstnik Finansow” nr 44, 11 listopada 1894 r.

w wyroby ze szkła, fajansu i porcelany, podczas gdy gorsze wyroby moskiewskie nabywają tylko biedniejsi tubylcy¹. Dotychczas Łódź była jedynym okręgiem przemysłowym Rosji, którego wyroby włókiennicze dotarły do Konstantynopola i krajów bałkańskich². Już w 1887 r. Polska nawiązała stosunki handlowe z Rumunią i Bułgarią³. Niedawno rozpoczęła Łódź bezpośrednią wysyłkę swych wyrobów bawełnianych do Sofii⁴. Co więcej, burżuazja polska, korzystając z syberyjskiej linii kolejowej, chciałaby uczynić Warszawę centralnym punktem nowego, wielkiego europejsko-azjatyckiego szlaku handlowego⁵. „The British Manufacturer“, pisze angielski konsul w Warszawie, „may be prepared to find in them (w polskich przedsiębiorstwach) formidable rivals in the markets of the East“⁶.

W ten sposób polski kapitalizm pracuje w Azji wprost dla rosyjskiej polityki.

Z powyższego tak diametralnie przeciwstawnego ustosunkowania się Moskwy i Polski do celów wytyczonych przez rosyjską politykę wynika także zupełnie różnorodny stosunek opinii publicznej na terenie obydwu obszarów. Potężniejsza partia wolnego handlu wewnętrznego, postępu technicznego, partia występująca przeciw państwowej opiece i ochronie zacofanego przemysłu, przyjaźnie ustosunkowana do polskiego okręgu, samotnieją moskiewscy przedsiębiorcy ze swą wiarą pradiadów w trójcę: gwarancje, premie i subydia. Nieprzyjazne nastawienie Moskwy znalazło jasny wyraz w prośbie o opodatkowanie polskich ko-

¹ 1. c.

² 1. c.

³ „Diplom. and Cons. Reports” nr 321, str. 4.

⁴ „Gazeta Handlowa”, 25 listopada 1896 r.

⁵ „Ateneum”, 1894, t. IV, zeszyt II, str. 241 i 242.

⁶ „Diplom. and Cons. Reports” nr 321, str. 5.

miwojażerów, przedłożonej w 1893 r. na jarmarku w N. Nowogrodzie. I tak czytamy w „Nowosti“: „Podczas tego jarmarku... ci sami przedstawiciele praktycznego protekcjonizmu zredagowali i wręczyli ministrowi finansów petycję w sprawie specjalnego opodatkowania komiwojażerów łódzkich fabryk z niemaskowanym zamiarem uwolnienia moskiewskiego okręgu przemysłowego od łódzkiej konkurencji. Zdrowy ludzki rozsądek mówi, że moskiewscy fabrykanci powinni by sami w interesie rosyjskiego przemysłu i rosyjskich konsumentów śladem znakomitego przykładu łódzkich fabrykantów zatrudnić komiwojażerów, zbliżyć producenta do konsumenta i w ten sposób ułatwić i obniżyć koszty zbytu własnych produktów. Lecz nawet tego ducha przedsiębiorczości nie ma w obyczajach i przyzwyczajeniach rozpieszczonych protekcjonizmem praktyków; wolą oni siać różne intrygi przeciw swym konkurentom“...¹ Na koniec jeszcze jeden charakterystyczny cytat z oficjalnego organu rządowego „Warszawskij Dniownik“ na temat ogólnych zadań zagranicznej polityki przemysłowej Rosji: „Liczymy właśnie, że otwarcie tych nowych rynków zbytu w Azji Środkowej i Persji przyniesie powodzenie naszemu przemysłowi, i powtarzamy, że żałujemy, iż lwia część zysków uchodzi za granicę, podczas gdy naszym biednym robotnikom (!) pozostają tylko okruszyny. Nasz handel z Azją Środkową i Persją nie zapuścił jeszcze głębokich korzeni, przedstawiciele handlu rosyjskiego będą musieli odnieść niejedno jeszcze zwycięstwo nad angielską konkurencją, zanim zdobędą dla Rosji te rynki zbytu. W obliczu wspólnego wroga powinni moskiewscy i polscy przedsiębiorcy połączyć swe siły, by wspólnie

¹ „Nowosti“, 4 listopada 1893 r. (W przytoczonym numerze „Nowosti“ nie ma powyższego cytatu — przyp. tłum.).

dążyć do tego samego celu.. w tej chwili głównym celem Rosji na rynkach azjatyckich jest wyparcie angielskich towarów. Jest rzeczą drugorzędnej wagi, który z tych okręgów przemysłowych kraju przyczyni się do osiągnięcia tego celu, byleby tylko z zysków przemysłu kraju nadwiślańskiego korzystała ludność tubylcza, nie zaś, jak to się obecnie dzieje, by powiększały one kapitały niemieckich przedsiębiorców, urzędników i robotników. Gdyby przemysł ten znajdował się w rękach Rosjan lub Polaków, wzmocniłoby to nasze pozycje w walce przeciw Anglii i zabezpieczyło naszą supremację w Azji Środkowej“¹.

Oczywiście organ rządowy nie omieszkał zaatakować niemieckich przemysłowców, licznie reprezentowanych w polskim przemyśle; oskarża ich o nieuwzględnianie rosyjskich interesów państwowych, o egoistyczne dbanie wyłącznie o własne „interesy niemieckiej kieszki“ itd. Niemniej jednak znajdujemy tu w głównym zarysie trafną ocenę obecnej sytuacji, tak jak ją widzi rząd. W obliczu zadań stojących przed polskimi i rosyjskimi przedsiębiorcami na rynku światowym ich wewnętrzna rywalizacja ustępuje na plan bardzo daleki. Winę za ewentualnie istniejące między nimi rozbieżności przesuwają się, jak widzieliśmy, na barki niemieckich przedsiębiorców, znienawidzonych w tym samym stopniu także przez polską burżuazję. Polski przemysł sam w sobie, jego rozwój i rozkwit rozpatrywany z nowego punktu widzenia, leżący bezpośrednio w interesie rządu carskiego: po odegraniu w Polsce roli czynnika dodatkowo wzmacniającego panowanie rosyjskie obejmie przydzieloną mu przez carat chwa-

¹ Cytujemy za „Diplom. and Cons. Reports“ nr 1183, str. 4.

lebną rolę prekursora jego przyszłych zakusów zaborczych w Azji. Co więcej, Polska gra obecnie, jak widzieliśmy, pierwsze skrzypce w realizacji tych wzniosłych zadań, podczas gdy gwiazda Moskwy, to znaczy specyficznej ekonomicznej polityki moskiewskiej, powoli gaśnie. Nowa rosyjska ustawa o maksymalnym czasie trwania dnia pracy dowodzi, że piękne dni Aranjuezu — dni pierwotnej kapitalistycznej akumulacji — miną wkrótce także w Rosji.

ZAKOŃCZENIE

Wykonaliśmy nasze zadanie. Wydaje się nam, że z powyższego możemy wyciągnąć wniosek, że wszelkie obawy o przyszłość polskiego przemysłu ze względu na niebezpieczeństwo grożące ze strony rządu rosyjskiego pozbawione są zupełnie podstaw, że nie są niczym innym, jak tylko bezkrytycznym i powierzchownym odbiciem intymnych kłótni łódzkich i moskiewskich przedsiębiorców. Patrząc głębiej w panujące stosunki, dochodzi się do wniosku, że Polski nie tylko nie czeka odosobnienie pod względem ekonomicznym, lecz że ogólne tendencje, wynikające z wewnętrznego charakteru wielkokapitalistycznej produkcji, ekonomicznie wiążą ją z Rosją z roku na rok coraz mocniej. Immanentnym prawem kapitalistycznego sposobu produkcji jest, że dąży on do wzajemnego materialnego powiązania ze sobą najbardziej odległych miejscowości, do wzajemnego ekonomicznego uzależnienia ich od siebie i w końcu do przekształcenia całego świata w jeden, mocno zwarty mechanizm produkcyjny. Najmocniej tendencja ta działa naturalnie wewnątrz jednego i tego samego państwa, wewnątrz tych samych politycznych i celnych granic. Kapitalistyczny rozwój Polski i Rosji doprowadził do tych rezultatów. Dopóki obydwa kraje posiadały charakter przeważająco rolni-

czy i znajdowały się w warunkach gospodarki naturalnej, a więc do lat sześćdziesiątych, pozostawały one obce sobie pod względem ekonomicznym i stanowiły każdy dla siebie zamkniętą całość o odrębnych interesach ekonomicznych. Z chwilą jednakże zapoczątkowania tu i ówdzie produkcji fabrycznej na większą skalę, z chwilą zastąpienia gospodarki naturalnej przez gospodarkę pieniężną, z chwilą gdy przemysł stał się decydującym czynnikiem w życiu społecznym obydwu krajów — z tą chwilą również coraz bardziej znikła odosobnienie w ich materialnym bycie. Wymiana i podział pracy powiązały Rosję i Polskę tysiącami nici, różnorodne interesy ekonomiczne spłótły się do tego stopnia, że polska i rosyjska gospodarka tworzą dzisiaj jeden skomplikowany mechanizm.

Przedstawiony proces odzwierciedla się w różnorodny sposób w świadomości różnych czynników polskiego życia publicznego. Rząd rosyjski doszukuje się w nim narzędzia swych ekspansywnych planów, mniemając, że Polska zdana jest na jego łaskę i niełaskę, że stworzył on tysiącletnie królestwo despotyzmu. Burżuazja polska dostrzega tu podstawę własnego panowania klasowego w kraju i niewyczerpane źródło bogacenia się; oddając się na myśl o Azji błogim marzeniom na temat przyszłości, mniema, że zdoła zbudować na tym tysiącletnie królestwo kapitalizmu. Różnorodne nacjonalistyczne elementy polskiego społeczeństwa podchodzą do całego tego procesu jak do jednego wielkiego nieszczęścia narodowego, druzgocącego bez miłosierdzia ich nadzieje na odbudowę niezależnego państwa polskiego. Instynktownie wyczuwają one siłę więzów ekonomicznych, stworzonych między Polską i Rosją przez kapitalizm; nie mogą wstrzymać fatalnego procesu w rzeczywistości, cofają go przynajmniej we własnej wyobraźni, czepiając się rozpaczli-

wie każdego pozoru, spodziewając się, że sam rząd rosyjski zniszczy własnymi rękami kapitalistyczny rozwój Polski, a tym samym stworzy znów grunt dla nacjonalizmu.

Wydaje się nam, że rząd rosyjski, polska burżuazja i polscy nacjonałiści ulegli w równym stopniu ślepotie oraz że kapitalistyczny proces stapiania się Polski i Rosji posiada jeszcze jedną nie uwzględnioną przez nich dialektyczną stronę. Mianowicie dojrzewanie tego procesu prowadzi do momentu, kiedy perspektywy rozwojowe kapitalizmu w Rosji staną w sprzeczności z absolutystyczną formą rządów, kiedy samodziśzawie przez własne działanie doprowadzone zostanie do upadku. Prędzej czy później musi wybrać godzina, kiedy tak głośkanej dzisiaj przez rząd carski polskiej i rosyjskiej burżuazji sprzykrzy się obrońca jej politycznych interesów i kiedy da ona królowi mata. Kapitalistyczny proces zbliża się dalej z nie dającym się powstrzymać pędem do momentu, w którym rozwój sił wytwórczych stanie w sprzeczności z panowaniem kapitału i kiedy na miejsce prywatnej gospodarki towarowej nastąpi nowy porządek społeczny, opierający się na bazie planowej produkcji kooperacyjnej. Polska i rosyjska burżuazja połączonymi siłami przyspieszają tę chwilę, za każdym krokiem powiększając i potęgując szeregi polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. Ostatecznym wynikiem kapitalistycznego stapiania się Polski i Rosji będzie — nie dostrzegane zarówno przez rząd rosyjski, jak przez polską burżuazję i polskich nacjonalistów — zjednoczenie polskiego i rosyjskiego proletariatu i objęcie przezeń roli przyszłego syndyka upadłości najpierw rosyjskiego samodziśzawia, a następnie panowania polsko-rosyjskiej klasy kapitalistów.

Powyższa praca, o tej samej objętości, o dosłownym brzmieniu wraz z przedmową i zakończeniem, służyła autorce jako dysertacja doktorska. Niech to wytłumaczy ton akademicki, jaki miejscami praca ta przybiera, oraz przewagę statystyczno-ekonomicznej strony nad polityczną.



SPIS ŹRÓDEŁ

W języku polskim:

- Radecki F.* Zarys geograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego. Warszawa 1830.
- Flatt O.* Opis m. Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym. Warszawa 1853.
- Rutowski T., dr.* W sprawie przemysłu krajowego. Kraków 1883.
- Załęski W.* Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego. Ludność i stosunki ekonomiczne. Warszawa 1874.
- Bloch J.* O przemyśle fabrycznym Królestwa Polskiego za okres 10-letni 1871—1880. Warszawa 1884.
- Encyklopedia rolnicza, wydawana nakładem muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, I tom — 1890, II tom — 1891, III tom — 1894.
- Bloch J.* Ziemia i jej odłużenie w Królestwie Polskim. Warszawa 1890.
- Bloch J.* O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą. Warszawa 1892.
- Bloch J.* Bank włościański i parcelacja. Warszawa 1895.
- Górski Z.* Nasze błędy w gospodarstwie folwarcznem. Warszawa 1874.
- Banzemer J., dr.* Zarys przemysłu w kraju naszym. Warszawa 1886.

Czasopisma:

- „Ateneum”, miesięcznik, Warszawa.
- „Przegląd Tygodniowy”, tygodnik, Warszawa.
- „Kraj” „ Petersburg.
- „Prawda” „ Warszawa.

- „Gazeta Handlowa” dziennik, Warszawa.
 „Gazeta Polska” „ Warszawa.
 „Kurjer Warszawski” „ „

W języku rosyjskim:

- Zawjelejskij M. Statistika Carstwa Polskawo. S.-Petersburg 1842.
 Poznanski J. Proizwoditelnyje siły Carstwa Polskawo. S.-Petersburg 1880.
 Łodyżenskij K. Istorija ruskawo tamożennawo tarifa. S.-Petersburg 1886.
 Istoriko-statisticzeskij obzor promyszlennosti Rossii. (Red. Timirjazewa D. A.), 2 tomy. S.-Petersburg 1883.
 Janżuł J. J. Istoriceskij oczerk razwitija fabriczno-zawodskoj promyszlennosti w Carstwie Polskom. Moskwa 1887.
 Fabriczno-zawodskaja promyszlennost i torgowlja Rossii. (Otczot k wsemirnoj wystawkie w Czikago). Izdanie departamenta torgowli i manufaktur ministerstwa finansow. S.-Petersburg 1893.
 Sielskoje i lesnoje chozjajstwo Rossii. (Otczot k wsemirnoj wystawkie w Czikago). Izdanie sielsko-chozjajstwennogo departamenta ministerstwa gosudarstwiennych imuszczestw. S.-Petersburg 1893.
 Gornozawodskaja promyszlennost Rossii. (Otczot k wsemirnoj wystawkie w Czikago). Izdanie gornawo departamenta ministerstwa gosudarstwiennych imuszczestw. S.-Petersburg 1893.
 Simonenko G. Srawnitelnaja statistika Carstwa Polskawo. Warszawa 1879.
 Chodatajstwa Imperatorskawo Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa ob izmjenenijach w russkom tamożennom tarifie. Petersburg 1890.
 Orłow I. A. Ukazatiel fabrik i zawodow Ewropejskoj Rossii so wključenjem Carstwa Polskawo i Wielikawo Knjazestwa Finlanskawo. Petersburg 1881.
 Materiały dla torgowo-promyszennoj statistiki Rossii; swjedenija o fabricznoj promyszlennosti w Rossii za gody 1885—1887. Izdanie departamenta torgowli i manufaktur ministerstwa finansow. Petersburg 1889.
 Materiały . . . za 1888, Petersburg 1891.
 „ . . . za 1889, „ 1891.

- Materiały . . . za 1890, Petersburg 1893.
 „ . . . za 1891, „ 1894.
 „ . . . za 1892, „ 1895.
- Otczoty czlenow komissii po isledowaniju fabriczno-zawodskoj promyszlennosti w Carstwie Polskom. Petersburg 1888.
- A. S. Borba Moskwy s Łodzju. Petersburg 1889.
- Materiały dla statistiki parowych dwigatelej w Rossijskoj Imperii.
 Izdanie Centralnowo Statisticzeskawo Komiteta. S.-Petersburg 1888.
- Swjatłowski* W. Fabricznyj raboczij. Warszawa 1889.
- Proizwoditelnyje siły Rossii. Izdanie ministerstwa finansow (k wsjerossijskoj promyszlennoj wystawkie w Niżnom Nowogrodje). Petersburg 1896.
- Szarapow* S. Sobranje soczinenij. S.-Petersburg 1892.
- *Otczot fabricznawo inspektora moskowskawo rejona J. J. Janżuła, Petersburg 1884.
- Janżuł* J. J. Fabricznyj raboczij w srednej Rossii i w Carstwie Polskom. „Wiestnik Ewropy”, t. I, luty 1888.
- Otczot fabricznawo inspektora Petersburgskawo rejona Dawydowa. Petersburg 1886.
- Otczot fabricznawo inspektora Władimirskawo rejona, doktora Pieskowa. Petersburg 1886.
- Dokładnaja Zapiska Warszawskawo Birżewawo Komiteta o żeleznodorożnych tarifach na chleb. Nie była w sprzedaży.
- Jasnopolskij* N. O. O geograficzeskom raspredelenii gosudarstwiennych postuplenij w Rossii. Kiew 1890.
- Sibir i wielikaja Sibirskaja żeleznaja doroga. (Otczot k wsemirnoj wystawkie w Czikago). Izdanie departamenta torgowli i manufaktur ministerstwa finansow. Petersburg 1893.
- Michajłow* R., Isljedowanije neftjannyh ostatkow. „Wiestnik Obszczestwa Technologow” nr 1, styczeń 1898.
- Dementiew* E. M. Fabrika, czto ona dajot naseleniju i czto ona u newo bjerot. Moskwa 1893, 2 wyd. 1897.
- Czasopisma:
- „Trudy Imperatorskawo Wolnawo Ekonomiczeskawo Obszczestwa”, dwumiesięcznik, S.-Petersburg.
- „Wiestnik Finansow, Promyszlennosti i Torgowli”, tygodnik, organ ministerstwa finansów. S.-Petersburg.
- „Nowosti”, gazeta.
- „Nowoje Wremja”, gazeta, S.-Petersburg.

„Sibir”, gazeta, S.-Petersburg.

„S.-Petersburgskije Wiedomosti”, gazeta, S.-Petersburg.

„Torgowo-Promyszlennaja Gazeta”, gazeta, S.-Petersburg.

W innych językach:

Blue Book, Royal Commission on Labour, Foreign Reports.
Vol. X, Russia, London 1894.

Brassey Th. Work and Wages. London 1872.

Foreign Office Annual Series. Diplomatic and Consular Reports:

On the Trade of the Kingdom of Poland, No 128, London
1887.

„ „ „ of Warsaw, No 321, London 1888.

„ „ „ of Poland, No 1286, London 1893.

„ „ „ of the District of the Consulate-General at
Warsaw. No 863, 1891.

„ „ „ of the District of the Consulate-General at
Warsaw. No 1183, 1893.

„ „ „ of the District of the Consulate-General at
Warsaw. No 1449, 1894.

„ „ „ of the District of the Consulate-General at
Warsaw. No 1535, 1895.

Foreign Office. Miscellaneous Series Reports:

On the Peasantry and Peasant Holdings in Poland, No 355,
1895.

On the Position of Landed Proprietors in Poland, No 347,
1895.

Schulze-Gaevernitz, „Der Nationalismus in Russland und seine
wirtschaftlichen Traeger”, „Preussische Jahrbuecher”, Bd.
75, styczeń—marzec 1894.

S. G. Die industrielle Politik Russlands in dessen polnischen
Provinzen. „Neue Zeit”, Stuttgart, 1893—94, Bd. II, No 51.

Marx K. Das Kapital, Kritik der politischen Oekonomie. Ham-
burg 1894. Bd. II.

Brentano L. Ueber das Verhaeltnis von Arbeitslohn und
Arbeitszeit zur Arbeitsleistung. Leipzig 1893.

Użyte w tekście rosyjskie określenia
miar i wag:

1 berkowiec	163,8 kg
1 pud	16,38 kg
1 ros. funt	409,51 g
1 wiorsta	1 066,78 m
1 arszyn	0,71118 m
1 dziesięcina	1,0925 ha

SPIS RZECZY

1. Przedmowa autora	Str. 5
-------------------------------	-----------

Część pierwsza

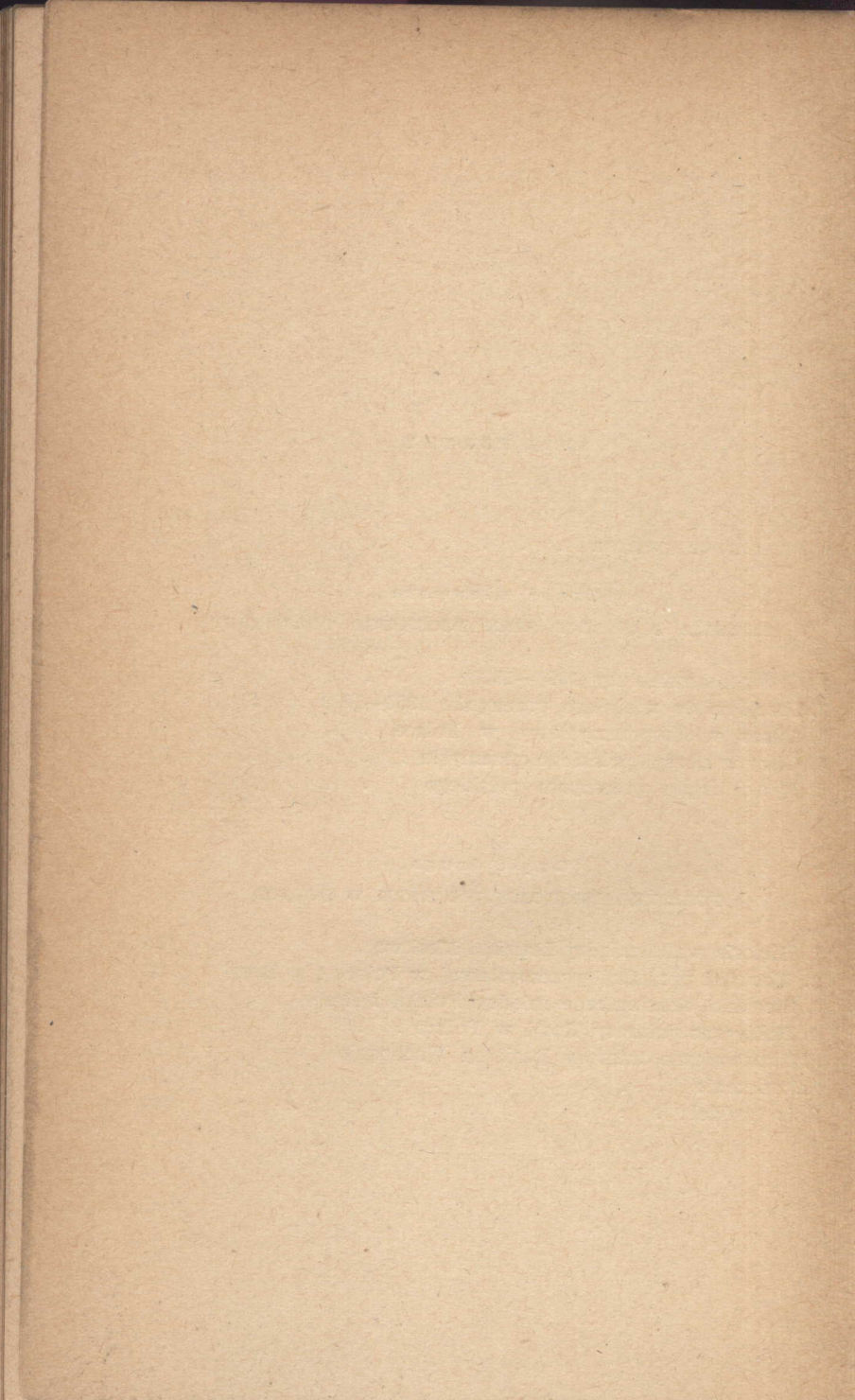
HISTORIA I OBECNY STAN POLSKIEGO PRZEMYSŁU

1. Okres manufaktury 1820—1850	7
2. Przejście do wielkiego przemysłu 1850—1870	18
3. Okres wielkoprzemysłowy w Polsce	23
4. Główne okręgi polskiego przemysłu	32
5. Rynki zbytu przemysłu polskiego	46

Część druga

POLITYKA EKONOMICZNA ROSJI W POLSCE

1. Historia walki między Łodzią i Moskwą	56
2. Warunki produkcji przemysłowej w Polsce i w Rosji	62
3. Stosunki ekonomiczne między Polską i Rosją	83
4. Polityczne interesy Rosji w Polsce	107
5. Ekonomiczne interesy Rosji na Wschodzie	115
Zakończenie	130
Spis źródeł	134



16